VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 62)**

z dnia 11 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 62)

11 października 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Danuty Misiewicz, byłej dyrektor departamentu finansowego Amber Gold Sp. z o. o., wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Jacka Krzysztofowicza, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Danuta Misiewicz** i **Jacek Krzysztofowicz** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie Sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie dwóch świadków. Pierwszy świadek – pani Danuta Misiewicz oraz drugi świadek – pan Jacek Krzysztofowicz.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani Danuta Misiewicz.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż, zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie

prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiała pani pouczenie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pani jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Prawo żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym została pani pouczona w wezwaniu.

Czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Danuta Misiewicz:

Danuta Misiewicz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę mówić do protokołu, dobrze? Do mikrofonu.

Świadek Danuta Misiewicz:

Misiewicz Danuta, lat 54. I co miałam powiedzieć jeszcze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zawód?

Świadek Danuta Misiewicz:

Księgowość…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę wszystkich o powstanie.
Proszę o powtarzanie za mną:
„Świadoma znaczenia moich słów…
Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Danuta Misiewicz:
Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Danuta Misiewicz:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Danuta Misiewicz:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Danuta Misiewicz:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Danuta Misiewicz:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Proszę usiąść.
Proszę pani, czy chce pani skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Danuta Misiewicz:
Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani chciałaby skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję.
Proszę powiedzieć, w jaki sposób nawiązała pani współpracę z Amber Gold.

Świadek Danuta Misiewicz:
W Internecie to ukazało się…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Gdyby pani była uprzejma mówić do mikrofonu.

Świadek Danuta Misiewicz:
W Internecie ukazało się ogłoszenie, że Amber Gold szuka głównej księgowej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z kim pani rozmawiała, jak się odbyło to zatrudnienie, gdyby pani była uprzejma poinformować.

Świadek Danuta Misiewicz:

Wysłałam swoje CV plus list motywacyjny. Zostałam zaproszona najpierw przez osobę z kadr i płac, a potem drugie spotkanie miałam z panem Marcinem. I po tym spotkaniu dostałam propozycję pracy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy to było? Kiedy rozpoczęła pani współpracę z firmą Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

19 grudnia 2011 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w czasie rozmowy z panem Marcinem P. poznała pani zakres swoich obowiązków? Jeżeli tak, proszę powiedzieć, co wchodziło.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, nie rozmawialiśmy o tym szczegółowo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A jaki… czego dotyczyły… jak przebiegała ta rozmowa, o czym państwo rozmawialiście?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja dzisiaj nie pamiętam dokładnie każdego zdania. Pan Marcin na pewno pytał mnie o różne rzeczy. Natomiast pamiętam, że pan Marcin mnie zapewniał, że de facto Amber Gold jest tzw. spółką handlową, gdzie sprzedaje i kupuje złoto.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zapewniał? Czy miała pani jakieś wątpliwości?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, ponieważ ja na tym spotkaniu zastrzegłam sobie, że ja nigdy nie pracowałam w instytucji finansowej i nie do końca jestem pewna, czy zakres obowiązków… podołam tym obowiązkom. Ale pan Marcin mnie zapewnił, że de facto jest to firma handlowa, a ja pracowałam 11 lat w firmie handlowej, więc na pewno sobie poradzę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy wtedy, kiedy podjęła pani, podejmowała pani zatrudnienie w firmie Amber Gold, znała pani przeszłość pana Marcina P.

Świadek Danuta Misiewicz:

W Internecie znalazłam dwa artykuły. Jeden artykuł mówił o tym, że pan Marcin miał wyrok, jakiś błąd młodości, ale później drugi artykuł to był, że była prokuratura i prokuratura nie znalazła znamion przestępstwa w Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy wiedziała pani o tym, że firma Amber Gold jest umieszczona na liście ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, wiedziałam. Też to wiedziałam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy pytała pani o to, o przeszłość pana Marcina P., ewentualnie o to umieszczenie firmy Amber Gold na liście ostrzeżeń przez Komisję Nadzoru Finansowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie postawiłam takiego pytania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie miała pani wątpliwości, jeżeli był wcześniej karany?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, niestety, moje wątpliwości, które miałam, rozwiał mi artykuł, w którym było powiedziane, że była prokuratora. Więc jeżeli była prokuratura, jeżeli firma była na tej liście, no to wydawało mi się oczywiste, że jeżeli są jakieś tam nieprawidłowości, to prokuratura by miała jakieś zastrzeżenia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, jaki był obszar pani odpowiedzialności, czym pani konkretnie zajmowała się w firmie.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja dzisiaj nie jestem pewna, czy to był drugi, czy trzeci dzień mojej pracy, kiedy pan Marcin P. ze mną się spotkał i powiedział, że ma dla mnie ambitny temat, czyli wyprowadzenie ksiąg OLT Express Regional, ponieważ są ponoć bardzo zabałaganione. I na tym spotkaniu, to była pierwsza rozmowa nasza, co ja de facto mam robić, czyli prowadzić… najpierw wyprowadzić i uporządkować księgi OLT Express Regional.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę odpowiedzieć na pytanie, zeznając – jeszcze sprawdzam, tak, to jest pani przesłuchanie – zeznając, stwierdzi… powiedziała pani następujące słowa: W ciągu pierwszych dni, przeglądając księgi, zauważyłam, iż pasywa spółki nie pokrywały się z jej aktywami. Wytłumaczono mi – wydaje się, iż mógł być to Marcin Brzeski – iż niezgodność ta spowodowana… ta jest spowodowana nieprzeniesieniem do systemu wszystkich danych księgowych, które zawarte były we wcześniejszym systemie, za pomocą którego prowadzono księgowość w Amber Gold.

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak przyszłam do pracy, no to byłam, podpisując umowę, byłam pewna, że będę prowadziła księgowość Amber Gold, tak. I jak dostałam komputer, chciałam przede wszystkim przejrzeć księgi. No i wchodząc do systemu, zauważyłam, że suma pasywów nie odpowiada aktywom, a powinna. Więc wtedy poro… rozmawiałam z panem informatykiem i pan informatyk mówił, że po prostu w tej chwili dane są przenoszone z innego programu. Jeszcze nie wszystkie dane są zreplikowane, w związku z tym jeszcze to nie jest zgodne.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tylko z informatykiem, z nikim z zarządu nie próbowała pani…

Świadek Danuta Misiewicz:

No nie, bo jeżeli jest replikacja danych z jednego systemu do drugiego, to de facto jakby informatyk to robi, prawda, a potem ewentualnie księgowość może to pot… sprawdzić, czy jest OK, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, uzyskała pani informację, następuje przeniesienie danych. Jak długo to trwało i kiedy próbowała pani ponownie sprawdzić?

Świadek Danuta Misiewicz:

Już później nie próbowałam, bo potem miałam już spotkanie z panem Marcinem P. I powiedział, że mam się zająć OLT Express Regional.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, czy pytała pani, czy zadawała pani głośno to pytanie, czy pojawiło się w pani… No, jest pani księgową, rozumiem, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, jestem księgową.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy nie miała pani wątpliwości, czy jest… skąd te pieniądze, które były przekierowywane z Amber Gold do OLT? Czy jest taka nadwyżka? Czy jest taki zysk? Czy pani o to pytała? W jaki sposób pani to weryfikowała? Czy próbowała pani w ogóle zweryfikować?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie próbowałam weryfikować, bo naprawdę pracowałam po 6, 7 dni w tygodniu do 20.00, 21.00, 22.00 nad OLT, i nawet po prostu nie miałam czasu, tak. Pan Marcin zapewniał mnie, że ma uporządkowaną księgowość, on to prowadzi i to ogarnia, i tu nie potrzebuje na razie pomocy. Po prostu chciał, żebym się… żebym uporządkowała księgi, no bo Urząd Lotnictwa Cywilnego domagał się sprawozdania. A ponieważ księgi były w opłakanym stanie, bym powiedziała, tak, uniemożliwiające rzetelne sporządzenie sprawozdania finansowego, więc cały swój czas poświęcałam, żeby uporządkować te księgi właśnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, ale zeznała pani również, że nie sporządzała pani w Amber Gold żadnego bilansu: Nawet gdybym chciała, nie miałam do tego dokumentów. Mówiąc prosto, były puste księgi. Marcin P. nigdy (tu jest całe nazwisko, ja czytam skrócone), nigdy nie pokazywał mi żadnych bilansów.

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Marcin na pewno mi nie pokazywał żadnych bilansów. Natomiast kiedy, w mojej ocenie, już linie lotnicze miały w miarę uporządkowane księgi, chciałam również zająć się księgowością Amber Gold. Wtedy, ale to było…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Można, przepraszam, troszeczkę bliżej ten mikrofon poprosić?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jeszcze? Dobrze.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, bo jest pogłos i słychać…

Świadek Danuta Misiewicz:

W każdym bądź razie chyba 1 czerwca, nie wiem, w lipcu, przepraszam bardzo, zostały… przyjęłam dwie panie, które miały zająć się prowadzeniem ksiąg rachunkowych Amber Gold. W lipcu 2012, tak, kiedy już wydawało mi się, że w miarę mam zorganizowaną księgowość z linii lotniczych, i wtedy panie mi powiedziały, wchodząc do programu, że dekrety nie są kompletne. To był dopie… to był lipiec 2012.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I co dalej?

Świadek Danuta Misiewicz:

Proszę?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I co dalej?

Świadek Danuta Misiewicz:

I co dalej? W lipcu, no, w lipcu wiadomo, co już było, tak że ja…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A wcześniej, wcześniej była pani zapewniana przez pana Marcina P., że księgowość Amber Gold była prowadzona w sposób należyty i uporządkowany?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na tej rozmowie, którą przeprowadziłam z panem Marcinem, i pan Marcin mi powiedział, że mam zająć się liniami lotniczymi, on mi powiedział, że on się zajmuje księgowością i że on nad tym panuje, i nie potrzebuje wsparcia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A pani to wsparcie oferowała ze swojej strony czy… Bo skąd to zapewnienie? Jak to było? Czy miała pani jakieś wątpliwości? Czy wiedziała pani na przykład, że Amber Gold ma system…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, no nie miałam żadnych… jeżeli właściciel mówi, że on potrzebuje, ponieważ miałam stworzyć księgowość dla całej grupy Amber Gold, procedury itd., jeśli chodzi o Amber Gold, on ma to wszystko opanowane, no to… jakby nie miałam wątpliwości, tak, że on może nie prowadzić tej księgowości. W tym momencie nie miałam żadnych wątpliwości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A jak można stworzyć, jak pani powiedziała, plan, system dla całej grupy Amber Gold, jeżeli nie ma pani informacji, jak wyglądała księgowość Amber Gold, skoro skupiała się pani na OLT? Czy wiedziała pani, że Amber Gold ma np. plan kont?

Świadek Danuta Misiewicz:

Najpierw zaczęłam porządkować. Nie znałam również ksiąg handlowych OLT Express Regional, prawda, jak przyszłam do pracy. Więc najpierw zaczęłam od OLT Express Regional. Czyli najpierw tworzyłam księgowość pod kątem Amber, przepraszam bardzo, pod hasłem OLT Express Regional. Stawiałam pytania zarządowi OLT Express Regional. I na jakie odpowiedzi by chciał uzyskać z wydziału księgowości, czyli jakie dane, żeby stworzyć taki zakładowy plan kont, żeby to było w prosty sposób i prawdziwy wyciągnąć te dane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy miała pani wiedzę, czy faktury, które były wystawiane na rzecz Amber Gold, były opisywane i zatwierdzane przez osoby zatwierdzające wydatki.

Świadek Danuta Misiewicz:

No w lipcu się dowiedziałam, jak te dwie panie były, bo zaczęłyśmy się zastanawiać, jaki powinni zakład…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Gdyby pani była uprzejma, jakie dwie panie, jeżeli pamięta pani nazwiska.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie pamiętam. Pamiętam, że były dwie panie, ale naprawdę dzisiaj nie pamiętam, jak się te panie nazywały.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Skąd? A skąd te panie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Również daliśmy ogłoszenie. Pojawił… Dostaliśmy parę zgłoszeń i porozmawiałam z paroma paniami. I dwie panie wybrałam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I gdyby pani była uprzejma kontynuować, bo przerwałam.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale, przepraszam, co mam kontynuować? No bo… Aha. No, bo te dwie panie, przepraszam bardzo, te dwie panie informowały mnie, że… Bo również miałam spotkanie z dyrektorami z Amber Gold. Tak, to było, podejrzewam, że chyba w lipcu, tak. Też postawiłam pytanie, jakiego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale z dyrektorami jakich departamentów? Kto to był?

Świadek Danuta Misiewicz:

Inwestycji. Inwestycji. No, w Amber Gold był… Kadra menedżerska jest ogólnie znana, prawda, w Amber Gold. Więc rozmawiałam z każdym z tych menedżerów, jakiego rodzaju informacje by chcieli, żeby również dostosować zakładowy plan kont, mieć swoją wizję, ponieważ nie dostałam od nikogo zakładowego planu kont, tak, Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie dostała pani?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie dostałam i jak rozmawialiśmy – bo chodziło o to np. żeby dana faktura była przypisana do danej inwestycji – był problem, ponieważ niestety faktury nie były opisane. Skoro nie były opisane, trudno było je przypisać do jakichkolwiek inwestycji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czym pani tłumaczy brak tego systemu kont? Czy to mogło być zaniedbanie, czy celowe działanie, tak aby utrudnić przejrzystość finansowania wydatków?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja uważam, że… Mówimy o roku 2012, tak? Bo my żeśmy przeglądały faktury za 2012 r. Ponieważ one były nieopisane, to nie było nawet możliwości zaksięgowania prawidłowo w rozbiciu na poszczególne ewentualnie inwestycje, jeżeli nie było takich dokumentów. Dlaczego te faktury nie były opisywane? No, to już nie do mnie pytanie, tylko może bardziej do Marcina. Bo jak rozmawiałam z dyrektorami departamentów, to każdy deklarował, że jeżeli będzie taka potrzeba, to oczywiście nie będzie to problemem, żeby każda faktura była opisana dokładnie: jaki to jest koszt, czego dotyczy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale ja pytam panią jako fachowca. Jest pani księgową. Jak pani to oceniała?

Świadek Danuta Misiewicz:

To był lipiec, kiedy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy to było zaniedbanie? Czy to mogło być celowe działanie, tak jak powiedziałam, żeby utrudnić przejrzystość finansowania wydatków? Czy takie sytuacje, czy pani miała kiedykolwiek w swojej pracy do czynienia z taką sytuacją?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie. Nie spotkałam się nigdy z taką sytuacją, żeby była faktura… Jeżeli dostawałam przypadkiem, trafiała do mnie na biurko czy do mojej koleżanki faktura nieopisana, po prostu ta faktura trafiała do pracownika operacyjnego. I absolutnie…

Po pierwsze, księgowa nie może stwierdzić, czy dana usługa była wykonana, czy materiał został kupiony, no, z wiadomych względów. I żeby księgi były rzetelnie prowadzone, to oczywiście, że każda faktura powinna być potwierdzona przez pracownika operacyjnego. I tak w OLT było. Każda faktura – to może nie było osobiście, ponieważ większość pracowników operacyjnych było w Warszawie – ale dana faktura była skanowana i mailem przychodził opis merytoryczny danej faktury. I wtedy wiedziałam, jak to zaksięgować.

W przypadku Ambera nie umiem powiedzieć dlaczego. Ja nie wiem, czy tylko 2012 r. taki był, czy od samego początku w ogóle nie były opisywane faktury. A dlaczego nie były opisane? No, nie umiem dzisiaj powiedzieć, bo mnie tam nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale nie ma… Traktuje to pani jako wyjątek, precedens w tej firmie? Wcześniej nie miała pani z czymś takim do czynienia?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja uważam, że nie powinna taka sytuacja wystąpić.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ostatnie, pani przewodnicząca, pytanie. Już oddaję głos. Zeznając, stwierdziła pani, że dane księgowe i finansowe zamieszczane przez spółkę na stronie internetowej nie miały odzwierciedlenia w dokumentach Amber Gold, które pani widziała.

Świadek Danuta Misiewicz:

Powiedzmy w ten sposób. Ja mając… Jeżeli ja nie mam zaksięgowanych w 100% dokumentów dwustronnie, ja bym nie umiała sporządzić sprawozdania. Na podstawie tychże ksiąg, które ja widziałam, ja bym nie umiała sporządzić sprawozdania finansowego. Bo jeżeli nie mam danych, no to trudno, żebym sporządziła sprawozdanie finansowe.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale stwierdziła pani wyraźnie, że te dane, które zamieszczone zostały przez spółkę na stronie internetowej, nie mają odzwierciedlenia w dokumentach. I na tym chciałam się skupić i poprosić panią o rozszerzenie tego stwierdzenia.

Świadek Danuta Misiewicz:

Jeżeli są prowadzone księgi rzetelnie, to mamy dzisiaj takie programy, że naciskając Enter, czyli krótko mówiąc: proszę, wydrukuj mi rachunek wyników, tak, automatycznie od wychodzi. Czyli tam jest rachunek wyników, rachunek zysków i strat plus bilans. W przypadku ksiąg Amber Gold to nie było możliwe, ponieważ dokumenty nie były zaksięgowane prawidłowo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy odbywało się według pani wiedzy w systemie informatycznym codzienne raportowanie wpłat i wypłat?

Świadek Danuta Misiewicz:

Z tego, co mi wiadomo, lokaty były w innym programie prowadzone. Ja tego programu nie znam, więc nie umiem powiedzieć, czy było raportowanie, czy raportowanie było robione, czy nie i w jaki sposób, ponieważ ja tego programu nie znam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy wiadomo pani o tym, aby w spółce prowadzona była kontrola skarbowa?

Świadek Danuta Misiewicz:

W połowie lutego 2012 r., bo nie umiem dzisiaj dokładnie dnia powiedzieć, ale przyszły dwie panie z urzędu skarbowego, pomorskiego bodajże urzędu skarbowego, na kontrolę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto to był, pamięta pani?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, no, pamiętam, że dwie panie. Ale jakie to były panie no, to absolutnie nie pamiętam. Jak się nazywają te panie, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na tym etapie oddaję głos, wrócę do pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja tylko uzupełniająco.

Proszę pani, pani została przyjęta na stanowisko głównej księgowej w Amber Gold, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakie obowiązki z przepisów płyną dla głównej księgowej po przyjęciu tego stanowiska?

Świadek Danuta Misiewicz:

To wszystko zależy, czy dostaję obowiązki na piśmie, czy nie, tak? Ale nie dostałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakie wynikają z przepisów, nie z umowy?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, jeżeli… standardowo, tak? Jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy co standardowo, jakby pani zechciała powiedzieć?

Świadek Danuta Misiewicz:

Główna księgowa odpowiada za księgi handlowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, przed kim odpowiada za te księgi handlowe?

Świadek Danuta Misiewicz:
Przed Urzędem Skarbowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć w takim razie, jak pani w 2011 r. i 2012 r. odpowiadała i przed kim za księgi handlowe, i co pani o nich wiedziała w Amber Gold, gdzie pani pełniła tę funkcję.

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak jak wspomniałam, drugie spotkanie z Marcinem P.…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, ja panią pytam, jako główna księgowa firmy Amber Gold miała pani pewne obowiązki płynące choćby z ustawy o rachunkowości. Pytam panią, jak pani zagwarantowała sobie wypełnianie tych obowiązków, które na pani ciążyły jako głównej księgowej?

Świadek Danuta Misiewicz:
Wykonywałam obowiązki, które mi powierzył właściciel firmy, czyli prowadzenie OLT Express Regional na początku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli nie wykonywała pani de facto, tylko na papierze pani była podpisana jako główna księgowa. Czy pani podpisywała jako główna księgowa jakiekolwiek dokumenty w Amber Gold: czy to do urzędu, czy to do Urzędu Skarbowego,…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…czy sprawozdania, czy deklaracje?

Świadek Danuta Misiewicz:
Dopiero jak przyszedł pan syndyk…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, ja panią pytam w okresie od grudnia 2011 r.…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie. Nie wypełniałam żadnych dokumentów, nie przelewałam żadnych pieniędzy i nie robiłam w Amber Gold nic.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ponieważ właściciel powiedział mi, że mam uporządkować księgi OLT Express Regional. To była grupa… powiedziano mi, że będziemy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę powiedzieć w takim razie, kto ponosił odpowiedzialność za nierzetelne prowadzenie ksiąg w Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Kierownik jednostki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kierownik jednostki. Czy pani się tym interesowała co robi kierownik jednostki?

Świadek Danuta Misiewicz:
Wie pani co, ja naprawdę nie miałam czasu zajmować się… nie prowadziłam tam śledztwa. Przyszłam tam do pracy i wykonywałam te rzeczy, które mi powierzył

kierownik jednostki, czyli najpierw, żeby uporządkować księgi handlowe OLT Express Regional.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć w takim razie, jeżeli chodzi o OLT, jak pani tam weszła, proszę powiedzieć jaki był stan, tzn. jakie było zadłużenie w Urzędzie Skarbowym, w ZUS-ie, jaki był stan kont. Czy pani miała dostęp do kont, przede wszystkim, OLT?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, miałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Miała pani dostęp do kont OLT, proszę powiedzieć jaki był stan zadłużenia w ZUS?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak naprawdę, z ksiąg handlowych nie było uwidocznione zobowiązanie, które… ja nie pamiętam, podejrzewam, że to była druga połowa czerwca, kiedy dostaliśmy wezwanie z ZUS-u bodajże na 6 mln. Ja w tej chwili nie jestem pewna. Natomiast tego w ogóle nie było w księgach handlowych. Wiem, że za 2010 r. OLT Express Regional miał badane księgi i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja panią pytam, jak pani weszła tam jako księgowa i jest grudzień 2011 r., i mamy jeszcze przed sobą siedem miesięcy. I co pani zastała? To znaczy pani już mówi, że ZUS-u nie umiała pani odczytać. Jak…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie. nie „nie umiałam", nie umiałam. Ja umiem powiedzieć na podstawie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie umiała, bo nie miała z czego, bo nie było, rozumiem, że nie było żadnych…

Świadek Danuta Misiewicz:

Na koncie nie było takiej informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak wyglądała kwestia rozliczeń z Urzędami Skarbowymi?

Świadek Danuta Misiewicz:

W mojej ocenie i ZUS był płacony na bieżąco. Znaczy w tej chwili nie umiem odpowiedzieć, ale na pewno, jak już przyszłam w styczniu, to na pewno płaciliśmy ZUS – mówimy o styczniu 2012 r. – ZUS, czyli DRA na podstawie listy płac za styczeń, luty, więc dla mnie to wezwanie było totalnym zaskoczeniem, ponieważ na koncie ZUS…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja teraz pytam…

Świadek Danuta Misiewicz:

…nie miałam takiej kwoty zobowiązania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, w którym momencie pani się zorientowała, że ta księgowość jest kompletnie kreatywna w OLT?

Świadek Danuta Misiewicz:

Znaczy czy ona jest kreatywna? No, po prostu w mojej ocenie w OLT Express Regional nie było kopy dokumentów zaksięgowanych, bo później ja miałam zaksięgowane na podstawie wyciągu bankowego płatności za faktury. Natomiast nie były w ogóle w księgach handlowych księgowane te faktury. I my żeśmy przede wszystkim zaczęli od potwierdzenia salda z kontrahentami i ściągaliśmy duplikaty faktur. Nie byli to tylko kontrahenci krajowi, ale też i zagraniczni i zarząd mi bardzo pomógł przede wszystkim, jeśli chodzi o kontrahentów zagranicznych, bo ściągał te faktury. Ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pani mówi o fakturach, a ja teraz panią pytam: jaki pani zastała stan do tego, aby przystępować w marcu po trochu do sporządzenia sprawozdania finansowego, do bilansu?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie sporządziłam na 31 marca 2012 r. sprawozdania na 31 grudnia, ponieważ powiedziałam zarządowi, że w tej chwili bilans i rachunek wyników, tak, czyli bilans jest odzwierciedleniem majątku spółki, a co za tym idzie, finansowania, czyli kapitały, natomiast księgi absolutnie nie umożliwiały mi sporządzenie rzetelnego sprawozdania finansowego, więc nie sporządziłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to zanim… ja na pewno wrócę do tego wątku, ale, zanim oddam głos kolegom i koleżankom, pani powiedziała, że miała dostęp do kont. Proszę pani, proszę powiedzieć Komisji jak były opisane przelewy i jakie kwoty przechodziły do OLT Regional z Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno niektóre miały tytuł pożyczka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pożyczka była rejestrowana w urzędzie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie była, ponieważ domagałam się, żeby złożyć PCC, tak, prawdopodobnie pani o tym myśli, więc chciałam mieć umowę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy te PCC były składane?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie były składane, bo nie dostałam umowy. Wielokrotnie prosiłam zarząd o umowę, na podstawie której bym mogła wypełnić PCC. Niestety, ani razu nie dostałam żadnej umowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Już mamy w tej sytuacji pożyczkę. Jakie jeszcze były… Jak były opisane przelewy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, no, ja w tej chwili nie pamiętam jakie były… pamiętam pożyczkę, ale jakie były… czy to był przelew środków, nie umiem dzisiaj powiedzieć, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, czy z przelewów wynikała możliwość zorientowania się na co idą te pieniądze oraz później jakby zaksięgowania tych pieniędzy? I jaka była podstawa do księgowania tych pieniędzy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja, jeżeli był przelew z Amber Gold do OLT Express Regional, księgowałam to na koncie „Rozliczenia z udziałowcami” i czekałam albo na KRS, czyli podniesienie kapitału, lub ewentualnie pożyczki, ale nie miałam żadnych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a jak pani księgowała przelewy milionowe z tytułem w przelewie „Zasilenie”?

Świadek Danuta Misiewicz:

Przepraszam bardzo, mogłabym prosić o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak pani księgowała kwoty w milionach złotych płynące, które miały w tytule przelewu „Zasilenie”?

Świadek Danuta Misiewicz:

„Rozliczenie z udziałowcami".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to znaczy, jak to? Na podwyższenie kapitału pożyczka?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie. Jest takie konto, bo jest to zgodne z ustawą o rachunkowości, ponieważ nie wiedziałam, co to jest ostatecznie, bo nie miałam ani umowy na pożyczkę, ani nie miałam umowy na podwyższenie kapitału, więc nie mogłam zaksięgować na podwyższenie kapitału, nie mając w KRS-ie, więc jest takie konto „Rozliczenie z udziałowcami". I wszystkie kwoty, które ja otrzymałam z Amber Gold, były księgowane dokładnie na tym koncie „Rozliczenie z udziałowcami" i jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to „Rozliczenie z udziałowcami" i to zasilenie sprawdziła pani, czy podlega opodatkowaniu w urzędzie skarbowym? Jeżeli tak, to wedle jakiej stawki?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jeżeliby to była pożyczka, no to 1%.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, nie, to już nie jest pożyczka, żeśmy już z pożyczki zeszli. Jesteśmy przy zasileniu i tym, jak pani to księgowała jako rozliczenie z udziałowcami.

Świadek Danuta Misiewicz:

Była umowa między Amber Gold a OLT Express Regional.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pytam pani, czy pani zweryfikowała, czy taka czynność prawna i, co za tym idzie, te pieniądze podlegają opodatkowaniu w urzędzie skarbowym, a jeżeli tak, to wedle jakiej stawki.

Świadek Danuta Misiewicz:

To zależy, jak to traktować, tak? Czy to jest kapitał, czy to jest pożyczka, czy to jest darowizna, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę ze mną rozmawiać poważnie. Ma pani konkretne kwoty, nie jestem w stanie wymienić tych milionów, które na takim haśle szły: „Zasilenie". Ma pani je, płyną do pani przez okres: grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, 7 miesięcy. I pytam pani, czy jako księgowa odpowiadająca za księgowość pani rozpoznała, jak powinna zakwalifikować tę kwotę i czy taka kwota jest opodatkowana w urzędzie skarbowym.

Świadek Danuta Misiewicz:

Wielokrotnie stawiałam pytanie zarządowi, jak mam rozpoznać te wpływy. Powiedziano mi, że to będzie podwyższenie kapitału i była umowa inwestycyjna między Amber Gold, że Amber Gold będzie… jest głównym inwestorem, i ja w tej chwili może strzelam, to miało być do 174 bodajże milionów, będzie podwyższała kapitał, ale ja dokumentu na podwyższenie kapitału nie dostałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, jak pani księgowała wpływy, również w milionach złotych, opisane jako np. „Dla leasingodawców"?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak księgowałam, to zależy, no, jeżeli to była opłata wstępna, no to rozliczenie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pani, umowy leasingowe miała podpisane OLT Regional, a pieniądze na konto pani dostawała z Amber Gold np. z napisem „Dla leasingodawców" np., nie wiem, 2 mln.

I co pani z takim przelewem robiła, jak go księgowała, jak go opodatkowała i co z nim zrobiła?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak otrzymałam pieniądze z Amber Gold, księgowałam zawsze na to samo konto, czyli „Rozliczenie z udziałowcami".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to było prawidłowe?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ponieważ nie wiedziałam, z jakiego tytułu to są pieniądze, nie miałam dokumentu, mi mówiono, że to będzie podwyższenie kapitału. Ale ja nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pani jest księgową. I pani wie o tym, że te pieniądze są przekazane za chwilę na raty leasingowe i pani każdy milion, 5, 7, 10 po prostu wpisywała jako rozliczenie z udziałowcami. A na co pani wydawała później te pieniądze? Może inaczej, a jak je pani fakturowała dalej i wpisywała do systemu?

Świadek Danuta Misiewicz:

Księgowane były pieniądze, środki pieniężne były księgowane zgodnie z wyciągiem bankowym. To, co było napisane na wyciągu bankowym, jeżeli zapłaciłam, jeżeli dostałam pieniądze z Amber Gold, było to rozliczenie z udziałowcami, jeżeli płaciłam za jakieś faktury, czy listę płac, to to było księgowane albo na rozliczenie z dostawcami, albo listę płac, albo ZUS.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy za pani bytności była prowadzona rzetelnie sprzedaż w OLT i fakturowana i rozliczana z urzędem skarbowym.

Świadek Danuta Misiewicz:

OLT Express?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Regional, tam, gdzie pani była.

Świadek Danuta Misiewicz:

OLT w Regionalu, oczywiście, były faktury. Na początku były faktury i były faktury wystawione w module „Handel" i te faktury sprzedaży były replikowane do księgi głównej i były księgowane jako przychód.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to ja pani przeczytam – i już naprawdę oddaję głos dalej – jednego z pani maili: Cześć Andrzej! Zdaję sobie sprawę, że największą naszą bolączką na dzień dzisiejszy jest brak płynności finansowej. Jednak chciałam zwrócić uwagę, że w przyszłym tygodniu zaczyna się audyt Regionala. Mamy kopę rzeczy niezałatwionych. Moim zdaniem, tak jak wspomniałam, nie wystawiliśmy faktur za 2011 r. na ok. 2 mln.

Świadek Danuta Misiewicz:

Czy mogłaby pani powtórzyć jeszcze to ostatnie zdanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Moim zdaniem – to jest pani mail – nie wystawiliśmy faktur sprzedażowych w 2011 r. za ok. 2 mln. Jeśli chodzi o brakujące faktury zakupu z importu usług, pisałam tyle razy, że już mi się nawet nie chce powtarzać.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani była świadoma tego, że od początku do końca księgowość OLT Regional, a co za tym idzie przy takich przelewach tak opisanych w Amber Gold, jest kreatywna.

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pani co, jak kreatywność to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest nierzetelna…

Świadek Danuta Misiewicz:

Jest nierzetelna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

… nieuczciwa, niezgodna z ustawą o rachunkowości.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, to się zgadza. Jeżeli nie miałam dokumentów i nie zaksięgowałam dokumentów, których nie mam, to wiadomo, że księgowość, czyli księgi nie były kompletne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jakie jeszcze nie były? Były rzetelne?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie były rzetelne, dlatego nie chciałam sporządzić sprawozdania finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Ja oddaję głos, teraz bardzo proszę pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pani, czy według pani wiedzy Marcin P. wyprowadzał środki z Amber Gold lub OLT?

Świadek Danuta Misiewicz:

Z OLT na pewno nie. W mojej przynajmniej świadomości nie, w OLT Express na pewno nie. Natomiast w Amber – nie mam zdania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A gdzie pani pracowała?

Świadek Danuta Misiewicz:

Zostałam zatrudniona w Amber Gold…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale nie, gdzie pani fizycznie pracowała?

Świadek Danuta Misiewicz:

W OLT Express Regional.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Gdzie pani pracowała, w jakim biurze, w jakim miejscu?

Świadek Danuta Misiewicz:

Najpierw na Stągiewnej, bo tam było biuro, była siedziba, a potem na Długich Ogrodach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli pracowała pani w siedzibie…

Świadek Danuta Misiewicz:

Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Amber Gold.

Czy dochodziły do pani informacje – ponieważ kontaktowała się pani w miejscu swoim pracy, czyli w siedzibie Amber Gold, kontaktowała się pani z pracownikami, rozmawialiście państwo – czy dochodziły do pani informacje, że pan Marcin P. regularnie co tydzień zjawia się i pobiera z sejfu duże środki w gotówce i wywozi to poza…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie miałam tej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A odpowiadając na poprzednie pytania, stwierdziła pani: *to może pytanie do Marcina*.

Czy pani była na ty z panem Marcinem P.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, byłam na „pan".

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Na „pan"…dobra.

Proszę powiedzieć taką rzecz: czy pani była w jakikolwiek sposób związana zawodowo z panem Mariusem Olechem, czy pani zna taką osobę w Gdańsku?

Świadek Danuta Misiewicz:

Słyszałam z mediów. Nie wiem nawet, jak ten pan wygląda, ale jakby wiem, że są niby pewne wątpliwości, tak, że w kontekście Amber Gold się to nazwisko pojawia, natomiast nie miałam nigdy przyjemności poznania tego pana, a nawet nie wiem, jak wygląda.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kto należał, według pani wiedzy, do grona najbardziej zaufanych współpracowników Marcina P.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie mam pojęcia, nie mam takiej wiedzy, żeby to powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pracowała pani tam.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, pracowałam, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Osiem miesięcy czy dziewięć miesięcy?

Świadek Danuta Misiewicz:

No dobrze, ale pracowałam w swoim…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W centrali. I pani nie jest w stanie wskazać kręgu osób najbardziej zaufanych dla organizatora tej piramidy finansowej?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja pracowałam w swoim pokoju, pan Marcin w swoim. I jeżeli przychodziłam do pana Marcina, jeżeli służbowo jakieś miałam pytania, to z reguły był sam. Więc, co on robił, kiedy mnie nie było, nie mam bladego pojęcia. Jeśli kto był dla niego bardzo przyjacielski, nie wiem, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Czy spotkała pani pana Łukasza Daszutę w firmie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Oczywiście.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy kontaktowaliście się? Jaka była rola pana Łukasza Daszuty w całym przedsięwzięciu, według pani wiedzy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Według mojej wiedzy, to był nasz prawnik.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wasz prawnik.

Świadek Danuta Misiewicz:

Znaczy, Amber Gold prawnik, tak. Ja go znam – pana Daszutę – jako prawnika Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kontaktowaliście się ze sobą, doradzał pani w czymkolwiek?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno, żeśmy mieli kontakt służbowy, oczywiście. Z tego co pamiętam nazwisko, na pewno z nim współpracowałam. Pamiętam, że pan Daszuta ze dwa razy chyba u mnie był, jeżeli mieliśmy jakieś…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Uczestniczyła pani w naradach z udziałem Marcina P., Katarzyny P., w których uczestniczył pan Daszuta?

Świadek Danuta Misiewicz:

W takim komplecie nie przypominam sobie, żebyśmy kiedykolwiek pracowali.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan Daszuta był tym najbliższym współpracownikiem Marcina P., najbliższym jego doradcą?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie mam takiej wiedzy, żeby powiedzieć tak lub nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze. To jaką rolę w spółkach pełnił według pani wiedzy pan Jarosław Frankowski?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, według mojej wiedzy pan Jarosław Frankowski był pomysłodawcą, jak zarządzać, stworzyć linie lotnicze, był jakby zarządzającym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z tego grona członków zarządów, współpracowników z firm lotniczych można powiedzieć, że Frankowski był najbliższym współpracownikiem Marcina P., organizatorem tego przedsięwzięcia?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, chyba tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan Wojciech Pastor, którego wczoraj przesłuchiwaliśmy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie znam pana Pastora.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie poznała pani go w siedzibie, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:

Znam to nazwisko, wiem że pracował w Amber Gold. Ale ja… Nie wiem, ja bym go nie poznała, nie wiem. Nazwisko jest mi na pewno znane, tak, na pewno wiem, że pracował, natomiast ja na pewno z panem… z tym panem nie współpracowałam, nie miałam żadnych rozmów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A brała pani udział na imprezie w Ożarowie? W imprezie integracyjnej w Ożarowie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak ona przebiegała, może jakieś VIP-y z zewnątrz brały udział?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, było bardzo dużo ludzi. Ja nawet nie wiem czy tam było sto, czy więcej. To była duża sala, dużo osób. I na pewno było miejsce, gdzie VIP-y mogły wejść, czyli był poczęstunek standardowy i było gdzieś tam wejście dla VIP-ów. Ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Uczestniczyła pani w organizacji tego, tej gali?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A zna pani koszty? Jaki był koszt?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie uczestniczyłam, nie znam zupełnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

400 tys. zł. Dużo jak na imprezę integracyjną, prawda?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pan co, ja nie mam najmniejszego pojęcia, jakie… to jest… standardowe są ceny, bo i byli artyści, więc może to jest standardowa cena, nie wiem, czy to jest za wysoka, czy za mała, nie wiem, nie mam po prostu, nigdy wcześniej nie brałam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z korespondencji, do której dotarliśmy, wynika, że miała pani wręczać nagrodę.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, jakoś mnie wytypowano.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w jakim zakresie i komu wręczała pani tę nagrodę?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie pamiętam. Chyba dzień przed jakby całą imprezą zostałam poinformowana, że będę wręczała nagrodę, więc nie miałam na to żadnego wpływu. Została moja osoba postawiona przed faktem dokonanym jakby, więc wyszłam w pewnym momencie na scenę i została przekazana nagroda. Nie umiem nawet dzisiaj powiedzieć, jakiego typu była…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Parę osób, które wręczały nagrody pracownikom, było sześć lub siedem. Także, była pani w tym gronie…

Świadek Danuta Misiewicz:

No, potwierdzam, tak jak powiedziałam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…wręczających nagrody innym pracownikom…

Świadek Danuta Misiewicz:

Zgadza się, ale tak jak powiedziałam, dzień wcześniej się o tym dowiedziałam, może dwa dni. Także, ja nawet próbowałam, żeby ktoś bardziej godny, dłużej pracujący to zrobił. Niestety powiedziano, że nie, że to ja mam zrobić i to wszystko.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Podczas przesłuchania w ABW w Gdańsku 22 sierpnia 2012 r. stwierdziła pani, że kosztami nikt się nie przejmował. Co to oznaczało, co budziło pani największe zdziwienie, niepokój w sprawie kosztów? Na czym to polegało, że nikt się nie przejmował kosztami?

Świadek Danuta Misiewicz:

Uważałam, że po prostu… Znaczy, nikt się nie przejmował. Ja podejrzewam, że to moje zeznanie jest, kiedy byłam pierwszy raz zaproszona do ABW, kiedy wszyscy byliśmy trochę poddenerwowani. Natomiast faktem jest, że nie widziałam żadnego budżetu, nie

było analizy, czy na przykład dana inwestycja, niech będzie, że będzie wynosiła 200 mln, jak to koreluje z kosztami. Nie było czegoś takiego. A uważam, że przy tego rodzaju inwestycji powinno być to wprowadzone.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w maju 2012 r. w prokuraturze w Łodzi stwierdziła pani, że w firmie były „puste księgi". Dlaczego księgowość Amber Gold w praktyce nie była w ogóle prowadzona? Co to oznaczało „puste księgi"?

Świadek Danuta Misiewicz:

„Puste księgi", w kontekście takim, że faktury były księgowane tylko na rozrachunek, czyli po stronie „ma", natomiast jeszcze powinna być informacja do podatku VAT i jaki to jest koszt, tak. A ponieważ faktury nie były opisane, więc dla mnie to były puste księgi, no bo to nie jest książka przychodu rozchodu. Pełna księgowość polega na tym, że księguje się po stronie „winien" i po stronie „ma" i każdy dokument musi się zamknąć. Niestety, w Amber Gold, tak jak mówiłam, w styczniu, przepraszam, w lipcu zaczęliśmy przeglądać te faktury, jak one były księgowane, więc w mojej ocenie po prostu nie były prowadzone księgi w Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W jednym z SMS-ów 31 lipca 2012 r. pan Marcin P. pisze do pani w ten sposób: „Pani Danko, jak pani będzie rozmawiała, powie pani biegłym, że zapłacimy ekstra".

Co oznaczała ta prośba? O jakich biegłych chodzi? I co należy zrozumieć poprzez te zapłaty ekstra?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, ekstra to prawdopodobnie oznaczało, że prócz umowy może będzie jeszcze jakaś dodatkowa opłata. To było spowo… to był na pewno SMS spowodowany, że ja rozmawiałam z audytorem w Warszawie. Ten sam audytor, który badał księgi za 2010 r., również miał badać księgi za 2011. I była taka raz przeprowadzona ze mną rozmowa z panem Marcinem, że ja jadę z księgami OLT Express Regional, natomiast pan Marcin jedzie z księgami Amber Gold. Bo już był duży nacisk, żeby sporządzić sprawozdanie finansowe z jednej, jak i drugiej spółki. No i z wiadomych względów ja się nie podejmowałam cokolwiek robić w Amber. Ja tylko umawiałam się z tym audytorem, że już mam w miarę księgi… Ale to na pewno było… ten SMS, jestem pewna, że to był przed datą, kiedy otrzymałam wezwanie z ZUS o nie zapłacone składki, tak, bo to było…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Na tego SMS-a pani odpowiedziała: „Rozmawiałam z panem Zbyszkiem. W poniedziałek dopiero da nam znać, kiedy będzie mógł się z nami spotkać".

Kim jest pan Zbyszek z tego SMS-a…

Świadek Danuta Misiewicz:

No, to na pewno ten pan audytor.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i w jakiej sprawie mieliście się państwo spotkać? Czy do tego spotkania doszło? Jeśli tak, to jaki był efekt tych rozmów?

Świadek Danuta Misiewicz:

Spotkanie miało się odbyć w sprawie przeprowadzenia przez to biuro audytorskie audytu ksiąg. Do spotkania w ogóle nie doszło. Ja z tym panem nawet później rozmawiałam, ponieważ już wtedy mieliśm… ja miałam przynajmniej wątpliwości, czy faktycznie… bo księgi były takie, jakie były, a pan Marcin twierdził, że wszystko ma uporządkowane, że on przedstawi dokumenty dla audytora do sprawdzenia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To wracamy jeszcze o kilka miesięcy. 20 lutego 2012 r., godz. 8.42, wysyła pani e-maila do pana Marcina P.: „Dzień dobry, panie Marcinie. Panie z urzędu skarbowego dzisiaj będą o 9.00. Mógłby pan napisać jakieś pismo, że z powodu obowiązków zawodowych

dzisiaj pan jest nieobecny w spółce, natomiast jutro jest pan do dyspozycji. Z poważaniem – Danuta Misiewicz, główna księgowa".

Dlaczego kazała pani Marcinowi P. akurat zniknąć tego dnia?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie kazałam, po prostu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Sugerowała, dobrze, pani zniknąć ze spółki tego dnia?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie sugerowałam, żeby zniknąć, bo pana Marcina w tym dniu, kiedy te panie przyszły, nie było. Nie było go w biurze w tym dniu. I panie przyszły…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A gdzie był?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie wiem, gdzie był. Nie było go w firmie. No, gdzieś służbowo może wyjechał, nie wiem, nie umiem powiedzieć, gdzie był.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czego miała dotyczyć ta wizyta urzędniczek z urzędu skarbowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, kontrola się rozpoczęła. Dwie panie przyszły na kontrolę do Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy była zapowiedziana?

Świadek Danuta Misiewicz:

Te panie przyszły, bo ja te panie przyjmowałam, tak, bo nawet byłam gotowa jakby te panie przekazać wszystkie dokumenty, tak jakby mi pan Marcin przekazał, ale pan Marcin powiedział, że… bo pan Marcin się w drugi dzień pojawił, bo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A miał zapowiadaną… miał zapowiadany jakiś wyjazd tego dnia?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie wiem, czy on miał… czy to był zaplanowany wyjazd, czy niezaplanowany.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Był w Gdańsku…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie wiem, gdzie był. Ja mogę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…jechał do firmy i po prostu nie przyjechał?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, na pewno go… podejrzewam, że gdyby był w Gdańsku, to pewnie by przyszedł. A ponieważ pewnie był poza Gdańskiem, w ogóle w tym dniu nie przyszedł. Bo ja pamiętam, że ja zaprosiłam te panie do… otrzymałam to wezwanie i na drugi dzień pan Marcin się pojawił. Więc ten e-mail był spowodowany tym… nie, nie informacją, żeby się ten pan nie pokazywał, tylko po prostu, żebym przekazała informację paniom, że pan Marcin P. dzisiaj jest nieobecny ze względów służbowych czy, nie wiem, to już by pan Marcin musiał określić, i ewentualnie złożył deklarację, kiedy będzie w firmie i kiedy będzie mógł porozmawiać z tymi paniami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

22 sierpnia 2012 r. podczas przesłuchania w ABW zeznała pani w ten sposób: „Do lutego 2012 r. robił to jeszcze w firmie, przelewy, pan Michał Swoboda, wiceprezes tej firmy. Jednak doprowadziłam do tego, że tylko ja w tej firmie wykonywałam dyspozycje

przelewów bankowych, gdyż nie chciałam pogłębiać bałaganu w księgowości w tej firmie".

W jaki sposób, z jakich powodów, doprowadziła pani do tego, że pan Michał Swoboda zaprzestał wykonywania przelewów dla OLT Express Regional?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ponieważ chciałam uporządkować te księgi, więc jeżeli ktoś… Ja płaciłam za faktury, które już miałam zaksięgowane. Pan Marcin Swoboda jak płacił, to czasami płacił za faktury, które do księgowości nie dotarły. Więc to zamiast uporządkować księgi, to ja wciąż walczyłam z nowymi jakby dylematami, bo wal… bo nie można było do końca dobrze zaksięgować wyciąg bankowy, bo skoro nie miałam faktury, to trudno mi było to połączyć z fakturą, prawda. I tylko, i wyłącznie dlatego chciałam ja płacić za faktury, absolutnie za porozumieniem z zarządem, że najpierw muszę mieć fakturę potwierdzoną merytorycznie, i dopiero, żebyśmy za tę fakturę zapłacili. To tylko był ten powód.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Moment., to dopytasz na końcu…

„W czerwcu 2012…" – to jest dalsza część pani zeznań – „…chciałam się też zająć gospodarką magazynową złota. Ja mam doświadczenie we wprowadzaniu gospodarki magazynowej, dlatego też postanowiłam zająć się tym osobiście. W kwietniu, w marcu 2012 r. na prośbę Marcina P. stworzyłam plan, jak w mojej ocenie powinna wyglądać gospodarka złotem. Plan ten stworzyłam na swoim komputerze w Excelu, miałam ten plan skonsultować z pracownikami Global Audit Sp. z o.o., którzy mieli przeprowadzać audyt w spółce. Ja ten plan wysłałam do Global".

Więc pytanie: jakie dane wejściowe do tego planu dostała pani od Marcina P. i jak ten plan wyglądał w ogóle?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja od pana Marcina żadnych planów nie dostałam. Ja miałam stworzyć to, co powie… zeznawałam, schemat, jak w mojej ocenie powinno wyglądać księgowanie tych lokat, tak, bo to w sumie lokaty były w złoto. Sporządziłam, tak jak zeznawałam, w Excelu. Wysłałam to do firmy Global, czyli tej firmy audytorskiej, bo pan Marcin powiedział, że mam stworzyć, ale jednocześnie mam uzyskać akceptację tego biura i dosy… I ten schemat został zaakceptowany przez firmę audytorską Global, jeśli chodzi o gospodarkę magazynową. Ponieważ, tak jak zeznałam, się znałam dobrze na gospodarce magazynowej. Wiadomo, że to nie byłoby ręczne księgowanie, tylko chodziło o stworzenie autodekretów czyli tzw. replikacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To, co panią skłoniło do tego, żeby stworzyć gospodarkę magazynową złota? Jakie miała pani spostrzeżenia związane z tymi lokatami…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie miałam spostrzeżeń…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że trzeba taki plan magazynowy wprowadzić.

Świadek Danuta Misiewicz:

Bardzo chciałam wreszcie zająć się również księgowością Amber Gold. I tak jak wspomniałam, w lipcu przyjęłam dwie panie i te panie miały się zająć fakturami. Ja chciałam stworzyć schemat księgowania Amber Gold, schemat księgowania lokat de facto, a co za tym idzie – gospodarki magazynowej złota.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„W pewnym momencie powiedziałam nawet Marcinowi P., iż do momentu, w którym nie zobaczę faktycznie, że Amber Gold posiada złoto, nie chcę być główną księgową spółki. Do końca działalności spółki nie widziałam ani fizycznie złota, ani potwierdzenia depozytu na złoto, ani faktur".

Kiedy była ta rozmowa z panem Marcinem P.? Jakiego dnia? Miesiąc?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak już postanowiłam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy to był ten moment tworzenia tego planu? Czy to było zaraz po zatrudnieniu?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie no, to było, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy przed zatrudnieniem pani?

Świadek Danuta Misiewicz:

To może było, kiedy już uznałam, że księgi OLT Express Regional są w miarę uporządkowane i teraz mam czas, żeby wreszcie się zająć Amber Gold. Stworzyłam ten schemat, który został zaakceptowany, z firmą… Ja już nie pamiętam, tą informatyczną, która się tym zajmowała.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, ale proszę świadka, to jest zupełnie inny sens pani zeznań: „Kiedy nie zobaczę faktycznie, że Amber Gold posiada złoto, nie chcę być główną księgową spółki".

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale ja chcę, ale ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy pani doszła do wniosku, że nie ma złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Właśnie chcę odpowiedzieć na to pytanie.

Ponieważ stworzyłam ten schemat tworzenia złota i żeby… i już były autodekrety przygotowane i chciałam najpierw sprawdzić, jak to wszystko, te replikacje wyglądają, żeby to faktycznie funkcjonowało, musiałam mieć tak zwane b.o. Czyli musiałam dostać od pana Marcina, bo rozmawiałam z paroma osobami i każda z tych osób skierowała mnie do pana Marcina, że pan Marcin tylko ma informacje, gdzie i ile mamy złota. I ja z panem Marcinem na ten temat umawiałam się parę razy. Ja nie umiem powiedzieć: trzy, cztery, pięć, bo nie pamiętam. Parę razy się umawiałam, żeby pan Marcin mi podał, gdzie i ile mamy złota.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy była ta rozmowa?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja podejrzewam, że być może w czerwcu, wtedy kiedy się chciałam zająć księgowością Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Miała pani wtedy podejrzenie, że to złoto w ogóle nie istnieje?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak pierwszy raz pan Marcin odwołał to spotkanie, no to uznałam, że, spoko, wiadomo, że ma inne też obowiązki. Jak drugi raz odwołał, mówię, no być może. Ale jak już trzeci raz i czwarty raz odwołał, no to z wiadomych względów zaczęłam mieć duże wątpliwości, czy w ogóle taką informację mi chce przekazać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Uhm.

A kiedy miała pani przypuszczenie, że jest to zwykła piramida finansowa i wielkie oszustwo?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, jak mi nie chciał mi przekazać informacji, gdzie jest złoto. Wtedy zaczęłam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozmawiała pani z innymi pracownikami na ten temat? Tymi, którzy mieli uczestniczyć w zakupach, powiedzmy, tego złota.

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno żeśmy rozmawiali w lipcu, tak. Każdy z każdym rozmawiał i każdy miał wątpliwości.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak się sypało już wszystko…

Świadek Danuta Misiewicz:

Znaczy, w czerwcu nie była rozmowa. Nie wiem. W tej chwili nie umiem powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań na tym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę pani, proszę powiedzieć, jakie deklaracje składała pani, w jakich terminach w OLT Regional, jeżeli chodzi o urząd skarbowy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Terminowo. No, na pewno podatek VAT i, nie pamiętam, i CIT-2. CIT-2 nie wiem, czy był PFRON, ale to by dział kadr się tym zajmował. I chyba PIT-4… również dział kadr sporządzał PIT-4.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to proszę powiedzieć, jeżeli pani mówi, że płaciła pani i składała deklaracje na bieżąco, dlaczego nie zostało sporządzone sprawozdanie finansowe.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak powiedziałam, nie byłam w stanie sporządzić rzetelnego sprawozdania finansowego na 31 grudnia. Mnie się wydaje, że chyba w czerwcu stwierdziłam, co prawda jeszcze była księgowość niekompletna, ale stwierdziliśmy z zarządem, bo tam bodajże zostało chyba na rozrachunkach z kontrahentami z importu chyba prawie 3 mln jeszcze nierozliczone. A Urząd Lotnictwa Cywilnego bardzo naciskał o sprawozdanie finansowe, z małym zastrzeżeniem, sporządzimy wtedy to sprawozdanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to sprawozdanie było rzetelne?

Świadek Danuta Misiewicz:

De facto nie było sprawozdania finansowego, ponieważ mieliśmy się spotkać z audytorem, bo OLT Express Regional miał obowiązek przeprowadzić… Audytor musiał przeprowadzić badanie i ja byłam umówiona z panem Marcinem. Ja już w tej chwili nie pamiętam na kiedy. No i w sumie *de facto* do tego spotkania z audytorem nigdy nie doszło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, od kiedy Amber Gold miał obowiązek składać skonsolidowane sprawozdanie finansowe wraz z opinią biegłego rewidenta?

Świadek Danuta Misiewicz:

Za 2011 r., moim zdaniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od 2011 r. Proszę powiedzieć, czy takie sprawozdanie kiedykolwiek było robione.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie było, b o najpierw powinno być sporządzone sprawozdanie tych jednostek a potem można konsolidować. Czyli najpierw trzeba mieć co konsolidować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, na jaką kwotę były zaksięgowane faktury za zakup złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak wspomniałam, nie prowadziłam księgowości Amber Gold, więc nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wtedy, jak pani rzekomo w lipcu dostała te księgi, to na ile było zaksięgowane złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie umiem w tej chwili powiedzieć, jaka tam była wartość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to proszę powiedzieć, od kiedy pani wiedziała, że to jest piramida finansowa?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak wcześniej wspomniałam, jak pan Marcin parokrotnie odkładał spotkanie ze mną, żeby mi udzielić odpowiedzi, gdzie jest złoto i w jakiej ilości, zaczęłam mieć wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a wcześniej pani nie miała wątpliwości?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, ponieważ skoro była prokuratura, tak, i prokuratura…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pani, ja panią pytam o system księgowo-finansowy, niech pani prokuraturę zostawi.

Ma pani sytuację taką, że pani zdaje sobie sprawę z tego, że w zasadzie księgowość w tych firmach nie istnieje. Istnieje całkowita dowolność. Nie ma śladu złota. Idą miliony złotych na przelewach, które, pani wie o tym doskonale, że powinny budzić najwyższe zdziwienie. I pani chce nam powiedzieć, że pani się zaczęła się w lipcu orientować, że to jest piramida finansowa?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, zaczęłam mieć wątpliwości.

Poseł Marek Suski (PiS):

…pani, chciałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy pani wiedziała, że firma ma zakaz prowadzenia działalności domu składowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie wiedziałam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie wiedziała pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to jeszcze ostatnie pytanie i oddaję głos panu posłowi Krajewskiemu.

Proszę powiedzieć, jaki podatek Amber Gold odpłacał od lokat wpłacanych przez ludzi?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie mam pojęcia, bo nie prowadziłam ksiąg, więc nie mam, jakie były kwoty przelewane do urzędu skarbowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w lipcu, jak pani to objęła? Przypominam, że spółka upadła… ogłosiła upadłość 13 sierpnia.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja tylko sporządziłam deklarację…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pani, żadne „tylko". Miała pani dostęp do wszystkiego, bo pani figuruje… są narzędzia, których pani… przecież pani z tego korzystała. Proszę przestać takie rzeczy mówić.

Pytam panią, jak pani objęła, wedle pani, w lipcu, Amber Gold, jaki był podatek płacony od lokat, jaka stawka, no i oczywiście czy były składane deklaracje, a za tym idzie wpłacany podatek?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pani…

Proszę pani, a proszę powiedzieć, jeżeli było ileś pożyczek i nie były składane deklaracje PCC, to, wedle pani, to było w porządku czy to było przestępstwo.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak wspomniałam, nie prowadziłam Amber Gold, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pani, ja pytam panią teraz o OLT Regional, bo tam pani powiedziała, że były pożyczki, które pani nie wiedziała, jak zaksięgować, i nie miała do nich umów. Czy nieskładanie PCC, nieodprowadzanie podatku, nieskładanie deklaracji jest przestępstwem?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pani wiedziała o tym, że uczestniczy pani w popełnianiu przestępstw co najmniej skarbowych, karnoskarbowych?

Świadek Danuta Misiewicz:

Żeby złożyć PCC, musiałam mieć umowę, której nie dostarczono mi. Prosiłam wielokrotnie zarząd…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jak pani przez pół roku prosi, pani widzi, że płyną miliony, a pani nie dostaje żadnego papieru na te miliony, to co, dalej pani nie wiedziała, że tutaj jest grubo coś nie tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, świadek jako księgowa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witku, ale poczekaj sekundę, dobra?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak pani odpowie, ja ci dam głos zaraz, dobrze?

Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Danuta Misiewicz:

Księgowość polega na tym, że muszę księgować dokumenty na podstawie dokumentów, księgować muszę dokumenty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja panią pytam… Nie, ja wiem, na czym polega księgowość, i pani też wie, wbrew temu, co tam było robione. Ja panią pytam, czy jeżeli pani widzi, że płyną bardzo grube miliony, bo tam płynęły miliony złotych tygodniowo, na bardzo podejrzanych przelewach, które *de facto* każda księgowa by zakwestionowała i powiedziałaby, że nie może być dofinansowanie, przelew, zasilenie, pożyczka milion, dwa, pięć, siedem, cztery, trzy, bo to po prostu, wie pani co, to po prostu po tygodniu wiadomo.

Zresztą przeczytam za chwilę, przeczytam pani zeznania tych dziewczyn, co pani je przyjęła, i jak oceniły, i pani pracę, i co tam się dzieje w krótkim bardzo okresie czasu. A pani tam była od grudnia 2011 r.

Pytam panią w tej sytuacji, jak pani oceniała ten fakt, że nie są składane PCC, że podatki czy deklaracje, nawet te, które pani składa, wie pani o tym, że są nierzetelne, bo nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi księgowemu w tej firmie.

Pytam panią o to – weszła pani w lipcu, mówi pani, że pani nie widziała żadnej faktury zakupowej za złoto – pytam panią o to, jaki podatek był płacony i wedle jakiego kryterium były rozliczane lokaty ludzi? Ktoś wpłaca 1 mln zł, a takie wpłaty też były, 50 tys., jak jest zaksięgowane, jak jest podatkowo zakwalifikowane i jaki podatek jest odprowadzony do 13 sierpnia, kiedy została ogłoszona upadłość?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak została ogłoszona upadłość OLT Express Regional i zaczęły się pojawiać komunikaty, że Amber Gold jest piramidą, ja ze względu na… żeby mi ktoś nie zarzucił matactwa, nie księg… już żeśmy nic nie robiły, tak, bo żeśmy się bały…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć w takim razie, jak księgowany był zysk Amber Gold, który rzekomo miał iść na to OLT, i te pieniądze, które przechodziły przez konta OLT, i te przelewy, które pani widziała i do których zresztą dostęp miała.

Świadek Danuta Misiewicz:

Przepraszam, jaki zysk?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, rzekomo był… OLT było finansowane z zysku Amber Gold.

Pytam panią, jak ten zysk był w Amber Gold zaksięgowany z działalności firmy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Akurat, jeśli chodzi o tę kwotę, to ustalałam z paniami z działu finansowego i te kwoty również były zaksięgowane w Amber Gold, czyli zostały przelane na OLT Express.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ja panią pytam, z czego wynikał dla pani jako księgowej zysk w Amber Gold i jak był zaksięgowany? Jaki podatek od tego był zapłacony? Jaka deklaracja była składana?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak powiedziałam, nie księgowałam Amber Gold, w związku z tym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w lipcu, jak pani weszła tam, to co pani się zorientowała, że co jest?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w ogóle się pani zastanawiała, skąd te pieniądze się biorą, bo chyba nie rosną na drzewach?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Marcin P. mówił o tym, że są to pieniądze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Może po kolei po prostu, żeby też nie wprowadzać chaosu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…różnica polegała na tym, że pan Marcin P. mógł mówić, co chciał, ale pani była w tej szczególnej sytuacji, że pani była główną księgową i posiadała dostęp praktycznie do każdego systemu, który tam był, i księgowego, i dostępy do kont pani posiadała, więc

w przeciwieństwie do wielu osób, które stają przed Komisją, pani po prostu wszystko wiedziała na bieżąco, jak to wygląda.

Pytam panią, jak pani w lipcu rzekomo zajęła się, wedle pani, księgowością Amber Gold i pani… gdzie pani zobaczyła faktury zakupowe za złoto i jak pani zobaczyła, jak powstał zysk spółki Amber Gold i jak był zaksięgowany, jaka to była wysokość?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na podstawie…

Poseł Marek Suski (PiS):

I w ogóle skąd brały się pieniądze w tej firmie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na podstawie dokumentów, bo żeśmy przeglądali faktury zakupowe. Nie było żadnych faktur na zakup złota. Były co prawda pojedyncze faktury na bardzo małą… i to chyba były próbki. Bo ja poprosiłam właśnie panie, które zostały przyjęte, żeby przejrzały faktury zakupowe pod kątem, żeby mi wyciągnęły faktury za złoto.

Niestety, w tych dokumentach, w tych segregatorach, które my żeśmy dostały, nie było żadnej faktury na pokaźną kwotę złota, jedynie jakieś próbki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

A kiedy pani poprosiła pracowników księgowości o ustalenie faktur za zakup złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak te dwie panie zostały przyjęte, czyli, nie wiem, one były przyjęte czy 1, czy 10 lipca. Na pewno to był lipiec, a który… czy to był 1, czy 5, w tej chwili nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy chce pani powiedzieć Komisji, że dopiero w lipcu 2012 r. zainteresowała się pani zakupem złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, zaczęłam… ponieważ wcześniej musiałam uporządkować księgi OLT Express Regional.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w grudniu 2011 r., wtedy, kiedy decydowała się pani podjąć pracę w charakterze głównego księgowego Amber Gold, rozmawiała pani z kadrową lub, później, z panem Marcinem P. na temat zakupu złota i na temat tego mechanizmu finansowania firmy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Chciałam rozmawiać na samym początku, ale, tak jak mówię, już w drugi czy w trzeci dzień pan Marcin P. powiedział, że najpierw mam uporządkować księgi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pytam, jeszcze przed zatrudnieniem pani, czy rozmawiała pani z kimkolwiek z Amber Gold na temat mechanizmu, który miał powodować, miał…

Świadek Danuta Misiewicz:

Przed rozpoczęciem pracy nie miałam z kim nawet, tak, bo nie chodziłam do Amber Gold…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zdecydowała się pani za konkretne wynagrodzenie.

To może, przy okazji, jakby pani poinformowała Komisję, jakie to były kwoty, jakie to było wynagrodzenie…

Świadek Danuta Misiewicz:

Dostałam propozycję pracy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…od Amber Gold.

Świadek Danuta Misiewicz:
12 tysięcy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem, że pani to przyjęła?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak? A czy otrzymywała pani dodatkowe wynagrodzenie od innych spółek…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…z Grupy Amber Gold lub OLT Express?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie…

A komu pani bezpośrednio podlegała jako główny księgowy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak naprawdę, jak zajął się księgami handlowymi OLT Express Regional, to współpracowałam *de facto* z zarządem OLT Express Regional.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A komu pani bezpośrednio podlegała jako główny księgowy Amber Gold, wrócę do tego pytania?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, panu Marcinowi P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Panu Marcinowi P. I z panem Marcinem P., jak wiemy, często rozmawiała na temat finansów i księgowości grupy Amber Gold, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie za często, naprawdę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie za często…

To… czy wedle pani wiedzy z rachunków Amber Gold lub OLT Express Regional, względnie OLT Express Sp. z o.o., dokonywane były wypłaty na cele prywatne pani Katarzyny P. lub pana Marcina P.?

Świadek Danuta Misiewicz:
W OLT Express Regional – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie wiem, nie mam takiej wiedzy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie ma pani wiedzy jako osoba zatrudniona na stanowisku głównego księgowego Amber Gold, warto to przypomnieć.

Świadek Danuta Misiewicz:

…ponieważ się nie zajmowałam księgami Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze o tym porozmawiamy.

Czy kiedykolwiek odnotowała pani, czy ma pani taką wiedzę, czy były dokonywane przelewy bez żadnego wyraźnego wskazania tytułu?

Świadek Danuta Misiewicz:

Z Amber Gold?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na początku z OLT Express Regional.

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak przelewaliśmy, na pewno był zawsze tytuł…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Amber Gold. Czy z Amber Gold były dokonywane przelewy, np. oznaczone jako „Zaliczka".

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie wiem, nie księgowałam Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy miała pani takie informacje od innych pracowników księgowości, że pojawiają się dość zastanawiające i wskazujące na wypłaty o charakterze prywatnym na rzecz pani Katarzyny P. lub pana Marcina P.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tam były dwie panie w dziale finansowym w Amber Gold i nie rozmawiałam z tymi paniami na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy nie miała pani takich sygnałów?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie mówiły mi o tym, absolutnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A przepraszam, czy mogę cytat do tego pana pytania, panie pośle?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z protokołu przesłuchania jednej z pań, która pracowała: „Ja pytałam dziewczyny i główną księgową, jak to jest, że tyle milionów przepływa z Amber do OLT".

Jak się pani do tego odniesie?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, że przepływały miliony z Amber do OLT Express Regional, to każda z pań wiedziała i – tak jak mówiłam, wielokrotnie zadawałam pytanie – była umowa inwestycyjna i ponoć kapitał miał wzrosnąć. Znaczy, zgodnie z tą umową, ja już w tej chwili nie pamiętam, jakiej kwoty, Amber Gold się zobowiązał do wpłat, gdzie kapitał podstawowy będzie wynosił chyba 174, ale bardzo możliwe, że ta cyfra jest zupełnie inna.

I, w mojej ocenie, wpłaty, które były od Amber Gold, nie przewyższały tej kwoty, natomiast żeby te kwoty zaksięgować na kapitał podstawowy, powinnam dostać… że… o podwyższenie kapitału spółki. Ja takiego dokumentu nie dostałam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ostatnie zdanie: „Dziwi mnie postawa Danuty Misiewicz, która jako główna księgowa nic nie robiła. Jak nie ma księgowości w firmie, to wiadomo, że jest to przekręt".

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak pani skomentuje te słowa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jeżeli mogę drugi cytat doczytać, ale teraz pani dołożę cytat pracownika OLT Regional, pana Kopieć Macieja, który powiedział: „Nic nie wiem na temat ewentualnego doświadczenia Marcina i Katarzyny P. w prowadzeniu działalności lotniczej. W mojej ocenie oni w ogóle nie mieli doświadczenia w żadnej działalności. Sytuacja z fakturami była katastrofalna. Tak jak mówiłem, nie było działu księgowości i finansów. Klienci przez dłuższy czas ich nie dostawali. Po jakimś czasie pojawiła się główna księgowa Danuta Misiewicz. Ja się spodziewałem, że ona stworzy dział księgowości i ogarnie prace w zakresie wystawiania faktur. Tak się nie stało i ostatecznie nie wiem, kto się zajmował ich wystawianiem".

Proszę pani, czy pani w ogóle kiedykolwiek ogarnęła system księgowy w OLT Regional?

Świadek Danuta Misiewicz:

Absolutnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Absolutnie „tak" czy absolutnie „nie"?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak powiedziałam, jak była już rozmowa z audytorem, uważałam, że księgi są w miarę uporządkowane. Jeszcze nie dostałam wszystkich faktur od kontrahentów. Ja nie wiem – w mojej ocenie przede wszystkim z importu to były usługi, więc nie były księgi na pewno perfekcyjne. Jeszcze wiele…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pani, jak brakuje – jak pani mówi – na 2 miliony faktur sprzedażowych i brakuje faktur z importu, a pani chce mówić – i to jest pani mail z lipca trzynastego – a pani chce mówić o tym, że lekko 2 mln na fakturach sprzedażowych pani uciekło, a nie wiadomo na importowych, ile milionów, i pani chce mówić, że one były w miarę wyprowadzone, to – z całym szacunkiem, proszę pani – słucha pani cała Polska i każdy podatnik, który jak ma błąd na tysiąc złotych to się nim denerwuje. A pani uciekło kilka milionów, w jedną czy w drugą…

Świadek Danuta Misiewicz:

Mi nie uciekło, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pani mówi, że pani wyprowadziła system księgowy.

Oddaję głos, panie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, żeby świadek jeszcze raz odniosła się do kwestii związanych z fakturami za zakup złota lub innych kruszców przez Amber Gold Sp. z o.o. Czy od dnia zatrudnienia jako główny księgowy Amber Gold księgowała pani faktury za zakup jakichkolwiek kruszców?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nic nie księgowałam w Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I jako główny księgowy Amber Gold nie miała pani takiej wiedzy, czy firma Amber Gold kupuje złoto, platynę lub srebro?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie widziałam żadnych faktur zakupowych złota, w związku z tym nie księgowałam i – tak jak wspomniałam – dopiero od 1 lipca zostały przyjęte dwie panie i wtedy okazało się, że księgi Amber Gold wyglądają tak, jak wyglądają.

Wcześniej myślałam o tym, tym bardziej że była kontrola w połowie lutego, tak, z urzędu skarbowego. Więc byłam pewna, że jeżeli faktycznie nie ma tam ksiąg, to w szybkim czasie urząd skarbowy zareaguje i coś się będzie działo. Generalnie, w sumie do końca…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mam prośbę, jakby pani mówiła bliżej mikrofonu, dobrze?

Dziękuję.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ponieważ w lutym 2012 r., przyszła kontrola z urzędu skarbowego. Ja te dwie panie przyjęłam, tak jak wcześniej wspomniałam. Więc pomyślałam, że jeżeli są tam jakieś nieprawidłowości, to szybko urzędnicy będą mieli jakieś wątpliwości. Niestety, nic takiego się nie stało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pracownicy urzędu skarbowego dostrzegli jakiekolwiek nieprawidłowości…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie mam pojęcia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w funkcjonowaniu firmy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie wiem, ponieważ jak tylko panie te przyjęłam w pierwszy dzień, na drugi dzień już pan Marcin P. się pojawił w firmie i tylko on z tymi paniami rozmawiał o… Ja z tymi paniami już nie rozmawiałam, nie widziałam się już później, więc nie wiem, czy były jakieś zastrzeżenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeszcze chciałbym dopytać…

To może pani przewodnicząca jedno pytanie i później będę kontynuował.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Te panie przyszły z urzędu skarbowego, pokazały upoważnienie do kontroli, były dwie. Kto je przyjął?

Świadek Danuta Misiewicz:

Były dwie panie i w pierwszy dzień ja te panie przyjęłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli te panie… jako kto?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jako główna księgowa Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I o co poprosiły i co pani im dała?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nic im nie dałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O co poprosiły?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja w tej chwili nie pamiętam, o co te panie poprosiły. Na pewno spędziłam z tymi paniami godzinę, ale o czym do końca żeśmy rozmawiały, ja na pewno próbowałam się z panem Marcinem skontaktować…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, w jakim zakresie, na co było upoważnienie do kontroli wydane?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie pamiętam dzisiaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pani odpowiadała w ogóle za księgowość Amber Gold, czy tak naprawdę cała ta księgowość to była fikcja?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja prowadziłam księgi OLT Express Regional.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale pani była zatrudniona jako główny księgowy Amber Gold spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani i przedstawiła się pani paniom z urzędu skarbowego jako główny księgowy Amber Gold. Proszę powiedzieć, czy one… który podatek i za jaki okres one miały kontrolować?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie pamiętam, co było na wezwaniu, postanowieniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, o przedłożenie czego poprosiły panie z kontroli?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Co pani im przedłożyła?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja im nic nie przedłożyłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego pani im nic nie przedłożyła?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ponieważ na drugi dzień przyszedł pan Marcin i pan Marcin z tymi paniami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja się pytam o ten dzień, kiedy pani z nimi była.

Świadek Danuta Misiewicz:
Więc ja w tym dniu nic tym paniom nie przedstawiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dlaczego?

Świadek Danuta Misiewicz:
Bo przecież nie prowadziłam tych ksiąg i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Powiedziała pani im to, że ja główna księgowa nie prowadzę żadnych ksiąg i nie wiem, gdzie jest księgowość? Jest to w protokole kontroli?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja dzisiaj nie pamiętam dokładnie, jak przebiegała ta rozmowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pani powiedziała, że pani jest fikcyjną główną księgową w tej firmie, czy pani też udzielała odpowiedzi jako główna księgowa do protokołu?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na pewno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Odpowiada pani pod rygorem odpowiedzialności karnej za swoje zeznania.

Świadek Danuta Misiewicz:
Na pewno, nie udzielałam żadnych informacji na temat księgowości Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy miała pani poczucie odpowiedzialności za księgowość Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Do momentu, w którym się nie zajmowałam. Czyli jak już w lipcu przyjęłam te panie, skupiłam się tylko i wyłącznie na pracy OLT Express Regional.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale pani zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności jako głównego księgowego firmy Amber Gold za księgowość tego podmiotu, w którym pełniła pani funkcję głównego księgowego.

Świadek Danuta Misiewicz:
Marcin P. mnie zapewniał, że w Amber Gold są uporządkowane księgi. I niestety…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale pani odpowiadała jako główny księgowy Amber Gold za księgowość firmy Amber Gold.

Świadek Danuta Misiewicz:
Kierownik jednostki odpowiada za księgi. Ja nie miałam na piśmie, jakie mam obowiązki. Miałam… dostałam obowiązki ustne, tak jak wspomniałam, drugiego lub trzeciego dnia w pracy,

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy kiedykolwiek pan Marcin P. zaproponował pani zmianę stanowiska pracy, żeby została pani główną księgową firmy OLT Express Regional?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy pani inicjowała kiedykolwiek zmianę stanowiska pracy na głównego księgowego innej spółki niż Amber Gold spółka z ograniczoną odpowiedzialnością?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na pewno rozmawiałam na ten temat z zarządem OLT Express Regional.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale pani pracodawcą był pan Marcin P., jak pani zeznała przed chwilą, odpowiadając na moje pytanie, że pani *de facto* bezpośrednio podlegała pod pana Marcina P.

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak naprawdę, jak zaczęłam pracować w Amber Gold, tak jak wspomniałam od drugiego czy trzeciego dnia, moje kontakty z panem Marcinem były naprawdę bardzo rzadkie, ponieważ służbowo zajmowałam się tylko OLT Express i przede wszystkim się bardzo często kontaktowałam z zarządem OLT Express Regional, bo tam księgi prowadziłam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy do lipca 2012 r. pani zdawała sobie sprawę, że odpowiada za księgowość Amber Gold, wykonując czynności na rzecz spółki OLT Express?

Świadek Danuta Misiewicz:
OLT Express Regional było spółką grupy Amber Gold. Amber Gold było stuprocentowym udziałowcem OLT Express Regional. Jak mi pan Marcin P. powiedział, że mam się zająć, byłam pewna, że to mi zajmie najwyżej miesiąc. Nie zdawałam sobie sprawy, że księgi są w takim stanie, że będę potrzebowała na to aż pół roku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale nigdy nie podjęła pani takiej inicjatywy, żeby zgodnie z faktycznie wykonywanymi zadaniami zmienić pracodawcę, żeby firma OLT Express Regional, która zatrudniała inne osoby, zgodnie z faktami, pani pełniła funkcję głównego księgowego OLT Express Regional, a nie firmy, którą dzisiaj wiemy, że była piramidą finansową Amber Gold spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak jak wspomniałam, rozmawiałam parę razy na pewno z zarządem, że *de facto* powinnam być główną księgową OLT Express Regional, ponieważ się tym zajmuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I jaka była odpowiedź ze strony zarządu?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie zmieniono angażu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie zmieniono i pani pogodziła się z tym, że odpowiadała pani za księgowość Amber Gold wykonując zadania w OLT Express Regional. Wrócę do…

Świadek Danuta Misiewicz:
Ponieważ miałam w planie najpierw uporządkowanie ksiąg OLT Express Regional, a następnie zajęcie się Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Wrócę jeszcze do kwestii kruszców, zakupu złota – kiedy dokładnie pozyskała pani informację, że za środki pozyskiwane przez Amber Gold od klientów nie są kupowane jakiekolwiek kruszce: złoto, srebro lub platyna, zgodnie z umowami?

Świadek Danuta Misiewicz:
Kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Kiedy jednoznacznie miała pani świadomość, że za pieniądze klientów Amber Gold nie są pozyskiwane kruszce takie jak złoto?

Świadek Danuta Misiewicz:
Jak pan Marcin P. kilka razy odmówił spotkania, na którym miał mi powiedzieć, ile Amber Gold ma złota i gdzie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Kiedy to było? Jaki to był konkretny miesiąc 2012 r.?

Świadek Danuta Misiewicz:
Mnie się wydaje, że to był czerwiec chyba.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli w czerwcu 2012 r. pani pozyskała informacje, co do których nie miała…

Świadek Danuta Misiewicz:
Chciałam pozyskać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…żadnych wątpliwości, że tego złota w firmie Amber Gold nie ma?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, wcześniej nie miałam wątpliwości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to jest szokująca informacja! I co pani z tą informacją powzięła? Jakie czynności pani podjęła? Jeżeli główny księgowy firmy dowiaduje się, że firma obiecując klientom, że *wpłaćcie środki na tzw. lokaty w złoto*, tego złota zupełnie nie kupuje?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wtedy, tak jak mówiłam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo wiemy, może jeszcze dodajmy, wiemy, że od 19 grudnia 2011 r., kiedy pełniła pani funkcję głównego księgowego, firma Amber Gold nie kupiła ani razu złota ani srebra, ani platyny. Tak wynika z faktur.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie miałam takiej, nie miałam takiej świadomości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy pani miała taką świadomość?

Świadek Danuta Misiewicz:

Miała… zaczęłam mieć wątpliwości, tak jak wspomniałam, kiedy pan Marcin zaczął odwoływać spotkania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

No dobrze, w czerwcu pozyskuje pani informacje – co wtedy robi główny księgowy firmy Amber Gold? Idzie do pana Marcina P. i mówi: *składam rezygnację* czy nie?

Czy zamierzała pani odejść z firmy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

I… wtedy kiedy pan Marcin kilkakrotnie odmówił spotkania, już wybuchła afera, więc złożenie w tym momencie rezygnacji, kiedy już wszyscy wiedzieli… uznałam, że to trochę za bezsensowna demonstracja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ale między czerwcem a 13 sierpnia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Sierpnia…

Świadek Danuta Misiewicz:

No, to może był koniec czerwca, tak. A jeżeli było spotkanie kilka razy z powo… odmó… Ja nie wiem, może pierwsze spotkanie moje z panem Marcinem było dwudziestego któregoś czerwca, ja w tej chwili nie pamiętam, kiedy to było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani nie obawiała się odpowiedzialności, również karnej, wynikającej z ustawy, jeśli chodzi o funkcję głównego księgowego, osoby odpowiedzialnej za księgowość Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wtedy się nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Po uzyskaniu informacji. Tak, wtedy, pod koniec czerwca 2012 r.

Świadek Danuta Misiewicz:

No wtedy oczywiście, chyba każdy z nas był trochę zdziwiony i każdy, dla każdego to był szok, tak, dla każdego z pracowników.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mogę jeden cytat, panie pośle, w tym momencie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, ale chciałbym, żebyśmy kontynuowali ten wątek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Z przesłuchania pani Ciunel fragment przeczytam pani: „Z tego, co pamiętam, to na dwa lub trzy dni przed wejściem ABW otrzymałam od Danuty Misiewicz dokumenty z Amber Gold, faktury zakupu, i miałam uzupełnić koszty. Byłam razem z koleżankami zdziwiona, że brakuje w systemie kosztów, padały nawet pytania, dlaczego tak jest. Misiewicz nie potrafiła nam tego wytłumaczyć".

Czy może pani…

Świadek Danuta Misiewicz:

No to jest to, co wspomniałam, tak. Przyszły panie z działu… Zostały przyjęte panie w lipcu, pani Ciunel wcześniej już pracowała i oka… bo… te… Najpierw te dwie panie stwierdziły, że w systemie tak naprawdę nie ma zaksięgowanego kosztu, czyli z tzw. strony „ma", i panie miały doksięgować jakby koszt, ale jak wybuchła afera, stwierdziłyśmy, że nie będziemy nic księgować, żeby nie, nie być posądzonym o tzw. matactwo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę świadka, wróćmy jeszcze do tego, mamy czerwiec 2012 r. Świadek zeznała, że otrzymała niepodważalne, jak rozumiem, informacje na temat tego, że złota w Amber Gold nie ma.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja żadnych informacji nie dostałam. Ja na podstawie tego, że pan Marcin nie chciał się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na podstawie tego, że pan Marcin P. unikał spotkania z panią, tak żeby można było…

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, zaczęłam mieć wątpliwości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zaksięgować, jeżeli chodzi o przychody i wpłaty ze strony klientów Amber Gold i porównać to, bo myślę, że to było bardzo proste, żeby porównać, czy te środki są lokowane w złoto, którego nie było…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jedno uzupełnienie.

Pani miała świadomość, że tego złota nie ma, bo pani, jak mówiła: „Z Agnieszką…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W czerwcu jak zeznała pani… pani tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…Mogielnicką, rozmawiałyśmy, że były to tylko faktury związane z zakupem złota na promocję polegającą na wysyłaniu sztabek do klienta. Te faktury pochodziły jedynie z 2012 r., czyli zakupiono tylko to, co służyło do reklamy a przecież wpływały pieniądze na lokaty".

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale to je… to jest ta pani… została…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pani jako księgowa, jeszcze pani powiedziała dodatkowo, że zna się pani na działalności magazynowej, czyli pani wiedziała, że jeżeli się zakupuje coś jako lokatę w kruszec, to za środki, które wpływają, ten kruszec powinien być zakupywany, a pani tu wyraźnie zeznała, że pani wiedziała, że nie dokonywano takich zakupów.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, pani Agnieszka…

Poseł Marek Suski (PiS):

Więc miała pani świadomość, że nie kupują złota.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, nie, chwileczkę – mogę odpowiedzieć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Danuta Misiewicz:

Pani Agnieszka właśnie została przyjęta 1 lipca i faktycznie pani Agnieszka przeglądała te faktury, czy są… jest złoto, no to 1 lipca albo 5, ja nie wiem, ja nie pamiętam.

Pamiętam, że to był lipiec 2012 r., natomiast nie umiem powiedzieć którego. I pani Agnieszka, to, co zeznała, było prawdą, bo ja prosiłam, żeby przejrzała faktury zakupu pod kątem jaki… czy są faktury na zakup złota. 1 lipca 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, ale w czerwcu, wracając do pani zeznań, w czerwcu pozyska… no ustaliła pani, że najprawdopodobniej tego złota w Amber Gold nie ma, które pokrywałoby…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie ustaliłam, nie ustaliłam, ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze.

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Marcin P. kilkakrotnie odmówił spotkania, przekazania mi tej informacji. Rozmawiałam z wieloma pracownikami, każdy… nikt nie podważał, że to złoto w ogóle jest, tylko każdy mnie kierował do pana Marcina, bo pan Marcin miał ponoć tę informację, gdzie jest to złoto. Być może, że to była końcówka czerwca, ja w tej chwili nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy kiedykolwiek z panem Marcinem P. rozmawiała pani na temat tego, gdzie jest złoto klientów Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Kiedyś na pewno rozmawiałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie umiem powiedzieć kiedy w tej chwili i ja miałam świadomość, że te pieni… że to złoto jest w BGŻ. Taką mia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A co mówił pan Marcin P.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno nie zaprzeczył. Ja w tej chwili nie pamiętam dokładnie tej, tej rozmowy, tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No to chciałbym, żeby pani odtworzyła sobie i przypomniała jednak, bo to jest istotna informacja, co mówił pan Marcin P. głównej księgowej Amber Gold, gdzie jest złoto i dlaczego nie kupuje tego złota.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja w tej chwili… Znaczy, ja nie zadałam pytania, czy kupu… czy nie kupuje, bo wtedy nie miałam tej świadomości, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w grudniu 2011 r., wtedy kiedy rozmawiała pani z panem Marcinem P. przed podjęciem pracy w Amber Gold, pan Marcin P. zapewniał panią, że wpłaty klientów są lokowane w złoto?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak mi powiedział, że Amber Gold jest *de facto* firmą handlową, która kupuje i sprzedaje złoto.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I pani w to uwierzyła?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, w to wierzyłam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

I teraz, czy kiedykolwiek złożyła pani wypowiedzenie, jeśli chodzi… po ustaleniu tych informacji o tym, że firma Amber Gold nie kupuje złota, co wynikało również z faktur?

Świadek Danuta Misiewicz:

To już było pod koniec lipca, kiedy była afera, i składanie w tym momencie wypowiedzenia, no, chyba to się mijało z celem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani – jeszcze raz wrócę do tego pytania – nie obawiała się odpowiedzialności jako główny księgowy Amber Gold w lipcu 2011 r., wtedy, kiedy, jak to zeznała pani, miała pani wiedzę wynikającą również z faktur, że tego złota Amber Gold nie kupiło?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale to już było pod… Dobrze, ale to już było pod koniec lipca, kiedy wybuchła ta afera, tak, więc… Jeżeli już…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Firma Amber Gold ogłosiła upadłość 13 sierpnia 2012 r.

Świadek Danuta Misiewicz:

Dobrze, ale już wtedy firma… Ja nie pamiętam do końca kiedy, ale Amber Gold przestał w pewnym momencie wypłacać środki z lokat, które już się zakończyły. Już wtedy to się zaczęło. Moim zdaniem to chyba był gdzieś lipiec, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pani do końca funkcjonowania Amber Gold akceptowała ten stan rzeczy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie akceptowałam, bo nie… nie akceptowałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie akceptowała… ale podejmowała pani jakieś czynności?

Świadek Danuta Misiewicz:

Żadnych nie podejmowałam czynności…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Żadnych czynności pani nie podejmowała, wiedząc, że dochodzi…

Świadek Danuta Misiewicz:

W lipcu już nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…do nieprawidłowości?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale to był już koniec lipca, kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale my wiemy już kiedy, bo pani to dwukrotnie albo trzykrotnie zeznała. Ja pytałem, czy podejmowała pani jakiekolwiek czynności, wiedząc, że doszło do nieprawidłowości w firmie Amber Gold.

Świadek Danuta Misiewicz:
Na ten czas ja nie wiedziałam, tylko podejrzewałam. Nie przeglądałam… To, że w jakimś segregatorze nie było faktur zakupu za złoto, nie oznacza, że te faktury mogły być na przykład w gabinecie u pana Marcina.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy w lipcu 2012 r. miała pani pełną wiedzę, za jaką kwotę Amber Gold zakupiło złoto, ze wszystkich faktur za zakup złota przez firmę Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na pewno wtedy przeglądałam księgi, księgi główne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jaka to była kwota?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):
Mniej więcej… 100 milionów, 200 milionów?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
800 milionów czy 10 milionów?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, dobrze teraz wiem, że jest to osiemset parę milionów, ponieważ to podają media.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To były wpłaty.

Poseł Marek Suski (PiS):
…nie, nie. Pytamy o to, za ile zakupiono złota.

Świadek Danuta Misiewicz:
Za ile zakupiono?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak. Jaka była łączna wartość złota i innych kruszców zakupionych przez firmę Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
W księgach… nie mogłam znaleźć informacji. Dlatego poprosiłam panie, które zostały przyjęte w lipcu 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I one ustaliły, to już pani zeznała.

Świadek Danuta Misiewicz:
One nie znalazły faktur.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie znalazły?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Przepraszam, ale ja mogę odczytać, bo ja mam fragment z zeznania pani, o których pani mówi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dobrze.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Pani Agnieszka Mogielnicka: „Myślę, że w Amber Gold P. nie kupował złota i innych metali szlachetnych za wszystkie pieniądze z lokat. Trafiłam na fakturę lub dwie z marca tego roku, które dotyczą zakupu złota za około 2 miliony. Przejrzałam sobie poprzednie lata. Trafiłam na parę faktur. Myślę, że zakupiono złoto za około 10 milionów a resztę

wydawano. Szukałam, skąd mamy przychody, żeby wydawać takie kwoty. I wyszło mi, że finansujemy je z pieniędzy ludzi”.

I to, co już cytowałam wcześniej: „Dziwi mnie postawa Danuty Misiewicz, która jako główna księgowa nic nie robiła”.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I tutaj bym postawił pytanie: kiedy miała pani świadomość, że firma Amber Gold za jedynie nieco ponad 1% wartości zawartych przez spółkę umów, czyli za kwotę 10 mln 50 tys. zł, zakupiła złoto?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pani Agnieszka, tak jak wspomniałam, została przyjęta w lipcu 2012 r., nie pamiętam którego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pytam o panią Agnieszkę, pytam, kiedy pani – jako zatrudniona na stanowisku…

Poseł Marek Suski (PiS):

No to się szybko zorientowała…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…głównego księgowego Amber Gold uzyskała informację…

Poseł Marek Suski (PiS):

…dużo szybciej niż pani.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że firma Amber Gold na zakup złota, platyny i srebra wydatkowała jedynie 10 mln zł a pozyskała kilkaset milionów złotych od klientów?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pani Agnieszka przeglądała faktury, tak jak wspomniałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja nie pytam o panią Agnieszkę, pytam, kiedy pani miała świadomość tych liczb, że pozyskano ponad 800 mln zł, a na zakup złota i innych kruszców wydatkowano 10 mln zł. Kiedy pani jako główna księgowa Amber Gold miała taką wiedzę?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak wspomniałam, miałam parę spotkań z panem Marcinem P. na temat, ile Amber Gold ma złota i gdzie. I pan Marcin P. ani razu nie spotkał się ze mną w tym temacie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy w lipcu 2012 r. miała pani wiedzę o tej kwocie 10 mln zł, wydatkowanych jedynie na zakup kruszców?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja w tej chwili nie pamiętam, czy to było 10 mln. Na pewno pani Agnieszka przeglądała faktury i prawdopodobnie to były te wartości. Skoro tak zeznała, to na pewno to była taka wartość.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy wedle pani oceny wydatki podmiotów z grupy Amber Gold były dokonywane w sposób celowy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Mówimy o Amber Gold czy o OLT Express Regional?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O Grupie Amber Gold.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja księgowałam, tak jak wspomniałam, OLT Express Regional i każda faktura była merytorycznie potwierdzona, czyli – każda usługa i każdy materiał, który był zakupiony,

został merytorycznie potwierdzony przez pracownika wyznaczonego przez zarząd do zatwierdzania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z wyjątkiem tych 2 mln, które pani mówi, żeście nie wystawili, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, to były… Jak pani czytała, pani przewodnicząca, to były przychody za 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to były faktury sprzedażowe za 2011 r.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, faktury sprzedażowe – 2 mln. Ja przyszłam tak naprawdę 19 grudnia i porządkowałam księgi za 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko, że to jest e-mail z lipca 2012 r.

Świadek Danuta Misiewicz:

Dobrze, po przeanalizowaniu – ja w tej chwili nie pamiętam całych ksiąg, ale po przeanalizowaniu pewnie jakiegoś konta – doszłam do takich wniosków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, czy – według pani wiedzy – wydatki podmiotów z Grupy Amber Gold były dokonywane w sposób celowy, rzetelny i gospodarny?

Świadek Danuta Misiewicz:

Całej Grupy? Całej Grupy, na pewno nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na pewno nie…

A jeszcze wrócę, żeby doprecyzować kwestię pani odpowiedzialności – czy w okresie od 19 grudnia 2011 r. do 31 października 2012 r. prowadziła pani księgowość Amber Gold Sp. z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie.

Tak jak mówię, panie przyszły i miały to księgować,ale – jak wybuchła afera – nie księgowaliśmy. I stwierdziłyśmy razem, że nie będziemy dokonywać żadnych księgowań, żebyśmy nie zostały posądzone, że próbujemy tam coś ukryć, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Również w lipcu 2012 r. nie zajmowała się pani księgowością Amber Gold Sp. z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:

W lipcu 2012 r. panie wzięły z działu finansowego segregatory. W pierwszym miejscu miały przede wszystkim – na moje polecenie – znaleźć faktury za złoto. Nie znalazły tego złota, nie znalazły tej faktury, ale na pewno… żeśmy zastanawiały się, przecież to, że w tym segregatorze nie było tych faktur, mogły być gdzie indziej, tak jak wspomniałam, być może u pana Marcina. Ale pan Marcin nie chciał się ani razu ze mną spotkać w tym temacie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pytała pani panią Katarzynę P., też członka zarządu firmy Amber Gold, o to, czy są inne faktury niż te, które zostały odnalezione w księgowości na zakup złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Z panią Katarzyną na ten temat nie rozmawiałam. Ja generalnie, można powiedzieć, prawie żadnych stosunków służbowych z panią Katarzyną nie miałam. Jeżeli, to tylko rozmawiałam z panem Marcinem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy wykonywała pani usługi księgowe również dla innych podmiotów niż Amber Gold sp. z o.o. i OLT Express Regional? Mam na myśli podmioty z Grupy Amber Gold.

Świadek Danuta Misiewicz:

OLT Express.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

OLT Express sp. z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy otrzymywała pani dodatkowe wynagrodzenie z tego tytułu?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie…

A czy ma pani wiedzę, kto w tym okresie wcześniejszym, przed pani przyjściem do firmy Amber Gold w grudniu 2011 r., zajmował się księgowością firmy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan prezes zapewniał, pan Marcin P. zapewniał mnie, że on prowadzi księgowość i że on to… ma… i że księgi Amber Gold są uporządkowane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A pytała pani pana Marcina P. czy ma doświadczenie, uprawnienia, jeśli chodzi o kwestie księgowości firmy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Marcin P. miał skończoną szkołę ekonomiczną.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

Jeszcze chciałbym zapytać: czy, wedle pani wiedz, pan Marcin P. samodzielnie prowadził tę księgowość Amber Gold do grudnia 2011 r.?

Świadek Danuta Misiewicz:

W Amber Gold były dwie panie i ja byłam pewna, że skoro są te dwie panie, to są panie księgowe, w sumie później się okazało, że te panie tak naprawdę wprowadzały chyba przelewy i księgowały wyciągi bankowe a nie znały się na księgowości. Ale może się mylę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Marcin P. radził się pani, jako głównego księgowego Amber Gold, w sprawach związanych z prowadzeniem księgowości Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, jedyna… była raz tylko taka sytuacja, kiedy mi powiedział, żebym dała propozycję jak ja bym księgowała złoto związane z lokatami. To, co w Excelu sporządziłam. To było raz. I ten schemat księgowania miał zatwierdzić audyt, czyli ta firma Global z Warszawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I ostatnia sprawa.

W prokuraturze zeznała pani, że zamysłem pana Marcina P. było powierzenie pani funkcji głównej księgowej wszystkich spółek wchodzących w skład Grupy Amber Gold. Czy doszło do tego, że została pani główną księgową wszystkich podmiotów z grupy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Prowadziłam księgi OLT Express Regional, OLT Express. Pan Marcin chciał, żebym też przejęła OLT Express Regional… przepraszam, OLT Express Poland. I raz byłam w OLT

Express Poland, ale mówiłam, że jeszcze… powiedziałam panu Marcinowi, że teraz bym wolała przejąć księgi Amber Gold a potem OLT Express.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakie były powody, że pan Marcin P. nie powierzył pani kierowania księgowością Amber Gold w sposób faktyczny?

Świadek Danuta Misiewicz:

Czy jak mi pan Marcin powiedział, że chce, żebym najpierw uporządkowała księgi OLT Express Regional, dla mnie to w ogóle była niespodzianka, bo ja nie miałam świadomości, że Amber Gold kupił dwie… *de facto* – trzy linie lotnicze. Ja nie wiedziałam wcześniej. I dlaczego… dlaczego – przepraszam, mógłby pan powtórzyć pytanie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlaczego pan Marcin P. nie powierzył pani prowadzenia księgowości w sposób faktyczny podmiotu Amber Gold sp. z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Właściwie pan… No, pomysł linii lotniczych był teoretycznie bardzo ambitnym planem, bo z perspektywy czasu to zupełnie inaczej oceniamy. Księgi tam były naprawdę w opłakanym stanie. On chyba te linie kupił w sierpniu 2011 r…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy kiedykolwiek pan Marcin P. powiedział pani, że jednak nie będzie realizował tego zamysłu, żeby została pani główną księgową wszystkich podmiotów z Grupy Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak właśnie kiedyś tam rozmawiałam, tak, że bym chciała się zająć najpierw księgowością Amber Gold, bo jestem główną księgową Amber Gold, że potrzebuję dwie panie, przynajmniej na wstępie, żeby poprowadzić tę księgowość, pan Marcin P. absolutnie nic nie miał przeciwko. Pozwolił mi przyjąć te dwie panie. Było to, tak jak mówię, pierwszego czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy mając wiedzę na temat tego, jak wyglądała kwestia finansowo-księgowa firmy Amber Gold, czy pani ma takie poczucie, że została pani tam zatrudniona, żeby być słupem w tej księgowości Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pan, no, dzisiaj się czuję, to chyba każdy wie, że dzisiaj z perspektywy czasu oczywiście czuję się niefajnie, ale wtedy nie miałam świadomości, że zostałam zatrudniona tylko jako słup, ponieważ naprawdę bardzo dużo pracowałam tylko w OLT Express Regional, ponieważ…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale przed chwilą powiedziała pani, że chciała pani objąć całość nadzorem, bo była pani główną księgową Amber Gold, przed chwilą pani to powiedziała.

Świadek Danuta Misiewicz:

No tak, no ale, tak jak wspomniałam, jak zaczęłam prowadzić OLT Express Regional, pracowałam z reguły sześć, siedem dni do dwudziestej pierwszej, dwudziestej drugiej., bo w takim stanie były księgi. I mimo, że tak dużo czasu poświęcałam pracy, potrzebowałam pół roku, żeby te księgi w miarę doprowadzić.

Pani przewodnicząca mówi, że tam pozostałe jeszcze… Oczywiście, są to spore kwoty, ale podejrzewam, że jak ja objęłam te księgi, tam może było dwadzieścia-trzydzieści milionów w brakujących fakturach. Ja w tej chwili nie pamiętam rząd wielkości, ale tam niestety w OLT Express to były miliony. Tam nie były tysiące, tylko była taka spółka, gdzie faktury były na miliony.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli ma pani poczucie, że była pani fikcyjną główną księgową Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja tylko skończę urząd skarbowy, bo to nie…

Proszę pani, i co, wchodzi ta kontrola, te dwie panie z upoważnieniem do kontroli, zaczynają pisać protokół. Staje pani przed nimi i mówi pani tak: *jestem główną księgową tej firmy*… co dalej?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale ja nie pamiętam dzisiaj tej rozmowy, to było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przecież… A co, panie przyszły na kawę i zapytały się jaka pogoda, co słychać?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na pewno, jak te panie przyszły, zadzwoniłam do pana Marcina P. i poinformowałam go, dobrze, już przyszła kontrola, tak. Ta rozmowa była pięć i pół roku temu. I dzisiaj nie pamiętam naprawdę, jak ta rozmowa przebiegała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, ale proszę powiedzieć, dlaczego pani im w tym dniu nie udostępniła dokumentów do kontroli?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak jak wspomniałam, nie pamiętam szczegółów tego spotkania, to było 5pięć i pół roku temu. Nie jestem w stanie pamiętać każdej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, przed chwilą chciała pani się ratować tym, że mówiła pani, że skoro była kontrola z urzędu skarbowego i nic się nie działo, to znaczy, że było w porządku, teraz pani nie pamięta, co pani z nimi zrobiła.

A proszę pani, to proszę powiedzieć, czy następnego dnia, czy może inaczej… jak długo trwała ta kontrola?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ta kontrola zaczęła się na pewno w połowie lutego i, ku mojemu zaskoczeniu, jak żeśmy się przenieśli do siedziby na Długich Ogrodach, ja nie wiem, czy to był lipiec, spotkałam te panie i wtedy się dowiedziałam, że wciąż trwa kontrola.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę mi powiedzieć, czy pani uczestniczyła jako główna księgowa w pozostałych czynnościach kontrolnych?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nie uczestniczyłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy ktoś panią jako główną księgową prosił o złożenie wyjaśnień w czasie kontroli?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja tylko miałam z tymi paniami kontakt w pierwszy dzień, jak te panie przyszły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani zapytała Marcina P.*, no, moment, ja nic nie wiem, jestem główną księgową, to jest do protokołu zgłoszone, ja tu odpowiadam za stan tej księgowości, a ja nic nie wiem, co tu się w tej firmie dzieje, to byś mi powiedział, co ja mam mówić do tych pań.*

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale, tak jak wspomniałam, pan Marcin P. powiedział, że on sam się zajmie tymi paniami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, jest tylko jedna różnica – podała pani do protokołu, że pani w rzeczywistości nie wykonuje tutaj żadnych działań jako główna księgowa…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja w tej chwili nie pamiętam, tak jak wspomniałam, na pewno się przedstawiłam, natomiast jak przebiegała ta rozmowa, dzisiaj nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, Boże…, pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, czy nie zastanawiało wówczas, kiedy świadek pracowała dla małżeństwa P., że młodzi ludzie nikomu wcześniej nieznani z poważnej działalności biznesowej, o nieudokumentowanym kapitale własnym, założyli i zarządzają spółką dysponującą ogromnymi środkami finansowymi, lokującymi te środki w podmioty gospodarcze w Gdańsku, które prowadzą bliżej nieokreślone… bliżej nieokreśloną działalność na pograniczu zgodności z prawem? Czy to nie wywołało u świadka pewnych obaw, wątpliwości?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja byłam pewna, niestety, że jeżeli ktoś kupuje linie lotnicze, podlega pewnym szczegółowym… kontroli, tak. Tak, że byłam pewna, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek zadał sobie pytanie, z jakiego kapitału zostały zakupione te linie lotnicze, skoro przedmiotem działalności spółki było lokowanie w złoto? Z jakich pieniędzy? Z zysków?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Marcin P. tak nas zapewniał, że jest to z zysków.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Co mówił właśnie pan Marcin P.? Z jakich pieniędzy nabył firmy lotnicze i dofinansowywał je?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale ja na rozmowie nie pytałam pana Marcina, jak…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale zaraz, zaraz. Pani rozpoczęła to, że… ten wątek… pan Marcin państwa informował. O czym informował?

Świadek Danuta Misiewicz:

Przepraszam, mógłby pan jeszcze raz powtórzyć?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja proszę o kontynuowanie tej myśli. Co pan Marcin powiedział? Z jakich środków finansowych nabył firmę OLT?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie stawiałam panu pytania Marcinowi, jak mi powierzył prowadzenie tych ksiąg, nie spytałam się, skąd wziął środki na zakup trzech linii lotniczych? Dla mnie, nie ukrywam, wtedy, jak się dowiedziałam, było dużym zaskoczeniem, że w ogóle Amber Gold ma linie lotnicze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A zadawała sobie pytanie, z jakich środków finansowych ten zakup został sfinalizowany, a następnie ustawiczne dokapitalizowanie?

Świadek Danuta Misiewicz:

W trakcie, jak były wpłacane środki, na pewno na tym spotkaniu była mowa, że jest to z wypracowanego zysku, natomiast, skąd wziął kapitał, ja się pana Marcina nie pytałam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A zysk skąd był, skoro tam faktycznie działalności operacyjnej nie było?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, dobrze, ale to dzisiaj wiemy to, tak, dzisiaj to wiemy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale pani była główną księgową, no, to przecież pani wiedziała.

Świadek Danuta Misiewicz:
Dobrze, ale tak jak powiedziałam…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ale wtedy też pani wiedziała, jest to w pani zeznaniach, że miała pani świadomość.

Świadek Danuta Misiewicz:
Że co?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Że złoto nie jest nabywane.

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja tę świadomość zdobyłam, tak, jak panie, które zostały przyjęte w lipcu 2012 r., czy były faktury zakupu. Wtedy dopiero, jak te panie zostały przyjęte, zaczęłam się zastanawiać nad Amber Gold.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pani podobno jest księgową, te dziewczyny przyszły i w ciągu dwóch tygodni się zorientowały, że to fikcja, a pani przez wiele miesięcy się nie zorientowała?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja w tym samym czasie zajmowałam się OLT Express Regional, gdzie już tam nie było pieniędzy i było naprawdę bardzo gorąco, można powiedzieć i OLT Express,…natomiast te panie przyszły i pierwsze zadanie, które im powierzyłam, właśnie żeby znaleźć faktury za złoto, żeby się zorientować, czy w ogóle firma Amber Gold lokowała pieniądze w złoto, czy kupowała…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pani chce, żebyśmy w to uwierzyli?

Świadek Danuta Misiewicz:
Bo taka jest prawda.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A czy główna księgowa ma obowiązek znać ustawę o rachunkowości?

Świadek Danuta Misiewicz:
Oczywiście.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy pani ją zna?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy pani zapisy ustawy o rachunkowości zastosowała, pracując jako główna księgowa w firmie Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak jak wspomniałam, w drugi, czy w trzeci dzień zostało mi powierzone wyprowadzenie ksiąg rachunkowych OLT Express Regional.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę pani, pani powiedziała również dzisiaj przed Komisją Śledczą, że była pani główną księgową Amber Gold, którą obowiązują przepisy prawa. I ja teraz pytam: czy

ustawa o rachunkowości jest pani znana i czy po kolei (już nie chcę przerywać, dlatego przepraszam, panie pośle, że przerwałam), możemy przeanalizować każdy zapis tej ustawy i co pani zrobiła. Już słyszeliśmy pani ustne ustalenia z panem Marcinem P., a pytamy, jak pani wywiązywała się z obowiązków głównego księgowego firmy Amber Gold w zakresie narzuconych prawem zapisów?

Przepraszam, panie pośle.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak powiedziałam, Amber Gold zaczęłam się zajmować dopiero, jak te panie dwie przyszły, ponieważ obowiązki, które mi pan Marcin P. powierzył, uniemożliwiły mi zwyczajnie czasowo zajmować się Amber Gold. Najpierw…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To trzeba było zrezygnować, pani przyjęła posadę głównego księgowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlatego o to pytałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę mikrofon włączyć, wyłączył się pani mikrofon.

Proszę świadka, a czy kiedykolwiek świadek zadawała sobie pytania, może też tymi wątpliwościami dzieliła się chociażby z panem Marcinem i Katarzyną P., skąd wziął się kapitał na rozpoczęcie działalności?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie stawiałam takiego pytania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nawet sobie pani nie zadawała tego pytania, skąd dwoje młodych ludzi, bez doświadczenia, bez – bym powiedział – rodzinnego interesu…

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pan co, jest wielu młodych ludzi, którzy są właścicielami dużych firm. I nie zastanawiałam się, czy akurat Marcin P… skąd ma, tak, no, nie tylko pan Marcin i w tym jego wieku ma dosyć spore biznesy przecież.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie pytała pani o przeszłość i o liście ostrzeżeń nie miała pani…

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, ale jednocześnie wiedziałam, że była prokuratura, tak. Wierzyłam wtedy prokuraturze, że była prokuratura, która sprawdzała… no, nie wiem, po co była. Ja tylko przeczytałam w mediach, że była prokuratura i nie znalazła żadnych dowodów przestępstwa. Więc jeżeli prokuratura nie znalazła wtedy żadnych dowodów, więc wtedy byłam pewna, że w Amber Gold jest… tym bardziej jest w KNF… czyli jeżeli KNF się tym interesował i, że się prokuratura Amber Gold interesowała, no to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wchodzi główna księgowa… i wchodzi główna księgowa, która patrzy: aktywa, pasywa, bilans – nie ma. Sama pani określiła chaosem, bałaganem…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To się nie zdarza.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…i wszystko w porządku?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ponieważ zajęłam się OLT Express Regional.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, proszę powiedzieć, w okresie zatrudnienia, aż do chwili zatrzymania pana Marcina P. przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy znana jest świadkowi informacja na temat kontaktów pana Marcina P. z mennicami poza granicami Polski?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nic mi na ten temat…
Przepraszam, nie mógłby pan powtórzyć?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mennice poza granicami Polski.

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja wiem, co to jest… czy ja miałam świadomość?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wiedzę, czy kiedykolwiek pan Marcin P. z panią o tym rozmawiał?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nie rozmawiał ze mną na te tematy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A były tego typu inwestycje?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Słucham?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kto może wiedzieć?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, na pewno pan Marcin P.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A często pan Marcin P. jeździł do Szwajcarii, do Luksemburga?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie mam pojęcia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jak to pani nie ma pojęcia?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, nie wiem, jak często pan Marcin P. jeździł do Luksemburga.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jeździł?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie wiem, czy jeździł. Nie wiem, czy jeździł i nie wiem, jak często jeździł ewentualnie. Nie mam tej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A inwestycje w Polsce, w polskich mennicach? Co pani wie o inwestycjach… chociażby… Inwestycje Alternatywne Profit?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie znam się na…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Miał tam jakieś zakupy złota, platyny?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nic pani o tym nie wie?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nic o tym nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To ciekawe.
A mennica polska, mennica wrocławska?

Świadek Danuta Misiewicz:
No wiem, że są takie instytucje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale były kontakty z tymi podmiotami?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja nie miałam żadnych kontaktów, a czy pan Marcin P. miał z nimi kontakt – nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wiedzy pani też nie posiada?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie mam wiedzy, czy się pan Marcin z tymi instytucjami kontaktował, nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli nie wiedziała pani o telefonach, które wykonywał pan Marcin P. do…

Świadek Danuta Misiewicz:
O telefonach? U pana Marcina miałam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, o kontakcie w sprawie przejęcia złota, które było zdeponowane w Inwestycjach Alternatywnych Profit. W końcówce lipca 2012 roku.

Świadek Danuta Misiewicz:
Były dokonywane inwestycje w tych… Tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Odbiór.

Świadek Danuta Misiewicz:
Odbiór? Ja nie miałam takiej wiedzy. Tak jak zeznawałam wcześniej, próbowałam się na ten temat… porozmawiać na ten temat z panem Marcinem P. kilkakrotnie i za każdym razem pan Marcin P. odmawiał ustalony termin.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
O kontaktach za chwilę porozmawiamy, ale wcześniej jeszcze – czy świadkowi znany jest fakt istnienia w systemie finansowo-księgowym spółki Amber Gold dwóch umów dotyczących wynagrodzenia dla Katarzyny P., jedna na kwotę 8 mln zł, druga prawdopodobnie na kwotę 3 mln zł?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie widziałam takiej umowy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W jakiej dacie miała miejsce ta operacja finansowa?

Świadek Danuta Misiewicz:
Proszę?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W jakiej dacie miała miejsce ta operacja finansowa?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie wiem, nie widziałam tej umowy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Według pani Agnieszki Mogielnickiej od tych umów naliczono i odprowadzono należne podatki oraz składkę ZUS w kwocie 1,5 mln zł, natomiast brak potwierdzenia wypłacenia należnej kwoty pani Katarzynie P.

Świadek Danuta Misiewicz:
No, na pewno był taki zapis w księgach handlowych, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale, co z tą kwotą, bo pani była główną księgową – ta kwota była wypłacona? Zapłacono wyjątkowo podatek, zapłacono wyjątkowo składkę na ubezpieczenie ZUS. I co – i tej kwoty nie wypłacono? Może było na odwrót?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie mam tej wiedzy. Nie mam tej wiedzy, czy została wypłacona, czy nie. Przecież to widać na rachunkach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jeszcze raz może pani powtórzyć?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, przecież jeżeli została wypłacona taka kwota, no to na pewno jest to w wyciągach bankowych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, właśnie nie ma żadnego śladu.

Świadek Danuta Misiewicz:
Proszę?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie ma żadnego śladu potwierdzającego, że te środki zostały przelane na rachunek bankowy, jedynie mogliście państwo te środki wypłacić z kasy, ale na to nie ma żadnego dokumentu.

Świadek Danuta Misiewicz:
No, więc co mam odpowiedzieć? Jeżeli nie ma śladu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Bo pani była główną księgową, pytam panią, co pani wie na temat…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nic nie wiem na ten temat, czy zostały wypłacone, czy w gotówce, czy zostały wypłacone, skoro nie ma tego w wyciągach bankowych, to tego nie ma w wyciągach bankowych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jak świadek odniesie się do tego faktu, że… czy, rzeczywiście, brak jest możliwości jednoznacznego stwierdzenia wypłaty tych kwot lub jaki był cel takiej pozornej operacji finansowej?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak… jeżeli to było wypłacone gotówką (tego nie wiemy, tak, bo ja nie wiem, czy było wypłacone gotówką), przede wszystkim, trzeba przejrzeć wszystkie raporty kasowe, tak, i wszystkie wyciągi bankowe, czy na pewno to nie poszło, bo ja nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, czy poszło, czy nie. I na podstawie…

Bym musiała przejrzeć wyciągi bankowe, tak, raporty kasowe, bo to mogło być zupełnie gdzie indziej zaksięgowane, na przykład, nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Bardzo ciekawe.

Proszę świadka, proszę powiedzieć, w okresie koniec lipca, początek sierpnia, do momentu zatrzymania przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego pana Marcina P. – czy świadek kontaktowała się (a jeśli tak, to za pośrednictwem czego) z panem Marcinem P.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Po ABW?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Do tego momentu – powiedzmy, od 25 lipca do zatrzymania w sierpniu.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, bo pan Marcin P. na jakiś tam okres zniknął.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja nie pytam, co się z nim działo, tylko w jaki sposób świadek się z nim kontaktowała.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie wiem, czy się w ogóle.… po dwudziestym piątym?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja, powiem szczerze, dzisiaj nie pamiętam, czy ja w ogóle się z panem Marcinem P. kontaktowałam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, w dyspozycji Komisji są nagrania z podsłuchów, gdzie świadek kontaktuje się z panem Marcinem P.

Świadek Danuta Misiewicz:

No to… jeżeli się kontaktowałam, to tylko e-mailowo, telefonicznie. A może pan… ja nie pamiętam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Zatrzymajmy się telefonicznie – z ilu telefonów świadek korzystała podczas rozmów z panem Marcinem P. a z ilu – on?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja miałam jeden telefon służbowy. Natomiast pamiętam, pewnego dnia – i to było przed ABW – pan Marcin dał mi jakiś inny numer telefonu, ale podejrzewam, że nawet ani razu nie zadzwoniłam do niego… na ten drugi telefon.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli pan Marcin P. korzystał z dwóch numerów?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja znałam jeden numer telefonu. I w mojej ocenie – przed ABW, a może po ABW to było – dostałam odno… znaczy nie tylko ja, jakby cała ta kadra menadżerska…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co to znaczy: przed ABW?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, jak przyszło ABW i skopiowało nam wszystkie dyski, zabrało wszystkie dokumenty.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

O ten moment chodzi?

Świadek Danuta Misiewicz:

Znaczy, ja wiem, że jeszcze wtedy pan Marcin był wolny, tak, więc to może było po ABW. Ja naprawdę nie umiem w tej chwili określić, czy to było przed ABW, czy po ABW, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Albo w chwili, kiedy ABW weszła zabezpieczyć dokumentację, również zatrzymała telefon, ten oficjalny telefon pana Marcina P.

Świadek Danuta Misiewicz:

Aha, to może, to może dlatego dostałam numer. Znaczy nie tylko ja, tak, to cała…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A wcześniej z innych środków łączności oprócz e-maila?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, no, był tylko telefon, e-mail i osobiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze.

Proszę świadka, proszę powiedzieć, jak wyglądała sytuacja z zablokowaniem rachunków bankowych? To znaczy chodzi mi o kwestię, jakie banki zapewniały, że te transakcje (mimo obostrzeń wynikających z działań KNF) będzie można robić i rachunek będzie dostępny dla firmy, bo w tych… w tej kwestii świadek kontaktowała się z panem Marcinem P.

Świadek Danuta Misiewicz:

Znaczy my mieliśmy w Amber… bo były rachunki z Alior, pamiętam. Potem były prowadzone rozmowy z WBK, z tego, co pamiętam, ale podpisały umowę… niestety, w ostatniej chwili się wycofało, czyli nie chcieli nam otworzyć rachunku. Ja na pewno później miałam otwarty rachunek – jak on się nazywa?... – w Millennium bodajże, tak, ale to było tylko dla OLT Express Regional, ponieważ ten bank nie chciał otworzyć rachunku dla Amber. I Raiffeisen, ale to też Raiffeisen na pewno był to… mieliśmy jako OLT Express Regional, mieliśmy tam rachunek.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A przypomina sobie świadek rozmowę z panem Marcinem P., gdzie pan Marcin P. informuje o banku, który otworzy, nie bojąc się decyzji KNF?

Świadek Danuta Misiewicz:

…było takie spotkanie, ale dla mnie to był jeszcze, wie pan… Faktycznie było takie spotkanie, gdzie było powiedziane, że my będziemy bankiem…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nie, nie, ja o to nie pytam, do tego możemy zaraz dojść. Chodzi mi o bank, który miał, według pana Marcina P., pozwolić na odmrożenie środków, które były zdeponowane na rachunkach bankowych. Jakie to były w ogóle środki, jakby świadek mogła powiedzieć, w tym krytycznym momencie, kiedy już, powiedzmy, nagonka rozpoczęła się, czyli początek sierpnia? Ile tych środków było zamrożonych na rachunkach bankowych?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wtedy pan Marcin zapewniał, że dlatego nie wypłaca lokat, ponieważ banki zatrzymały te pieniądze, tak, że blokują. Natomiast ja nie wiem, jaka to była kwota. Wtedy byliśmy wszyscy w szoku i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto taką wiedzę miał? Tylko pan Marcin P.? Pani jako główna księgowa nie wiedziała, ile jest na rachunkach bankowych środków?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale my żeśmy na pewno… ja wtedy na pewno rozmawiałam z działem finansowym, gdzie były te wyciągi bankowe, ale dzisiaj już nie pamiętam, gdzie były te pieniądze i w jakiej wartości. Jednak to… no to jest upływ czasu, tak, ponad pięć lat.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm.

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale na pewno żeśmy rozmawiali, ja rozmawiałam z tymi paniami i widziałyśmy, gdzie są jakie pieniądze, a w tej chwili nie umiem podać, jakie to były banki, jakie kwoty. Natomiast na podstawie wyciągów żeśmy stwierdziły na pewno jednoznacznie, że te kwoty nie są adekwatne, tak, do zobowiązań, które ma Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I tak pani tą wiedzą dysponowała?

Świadek Danuta Misiewicz:
Jeżeli było wiadomo, ile ludzi wpłacili lokat, tak, czyli jakie tam są pieniądze, jeżeli zobaczyłam, jakie są pieniądze na rachunku, przecież to nie problem, żeby zliczyć saldo, no to można chyba porównać, jakie są…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Co pani zrobiła z tą wiedzą, jak już pani się zorientowała, że jest po prostu, generalnie rzecz ujmując, manko?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, ale wtedy już przyszło ABW i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale to pani się dowiedziała rano przed przyjściem ABW o tym czy wcześniej już pani o tym wiedziała?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale ja dzisiaj nie podam panu, co ja robiłam każdego dnia od, powiedzmy, 15 lipca, bo zwyczajnie nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli dysponowała pani wiedzą na temat braku środków, które miałyby być wpłacone przez potencjalnych klientów?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, co pani wie na temat kontaktów pana Marcina P. z panem Andrzejem Korytkowskim?

Świadek Danuta Misiewicz:
Z kim?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Z panem Andrzejem Korytkowskim?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale ja nie znam takiego pana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, niech pani nie żartuje.

Świadek Danuta Misiewicz:
A kto to jest?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Firma Finroyal.

Świadek Danuta Misiewicz:
No, oczywiście, że nie znam tego pana. No, nie, no, nie wiem, pamiętam, że pod koniec pan Marcin P. kupił tę firmę, z mediów się dowiedziałam. Natomiast na pewno z tym panem nie mam żadnego spotkania i nie znam tego pana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę powiedzieć, z tym bankiem to miało być zakupienie banku czy przekształcenie Amber Gold w bank?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, chyba był pomysł, że my kupimy jakiś bank, ale to, wie pan…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jaki to był bank brany pod uwagę?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie umiem panu na to pytanie dzisiaj odpowiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mhm.

Świadek Danuta Misiewicz:
Był pomysł, że utworzymy kantor internetowy wymiany walut. Tam co chwilę były pomysły jakby na nowe biznesy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, czy ma pani wiedzę na temat rodziny pana Marcina P. w Niemczech.

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, ja tylko kiedyś pamiętam, jak do biura na Długich Ogrodach przyszło małżeństwo i mi się wydaje, że to była… przepraszam… pani Katarzyna, ale nie jestem pewna. Nie znam generalnie rodziny pana Marcina P.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo.
Proszę świadka, mówiła pani o doświadczeniach w działalności magazynowej. Proszę powiedzieć, na czym ta znajomość i doświadczenie polegały, ponieważ wydaje się, że jedną z podstawowych rzeczy, jaką należałoby sprawdzić, to możliwość prawna prowadzenia takiej działalności. A tutaj pani powiedziała, że nawet nie miała pani świadomości, że Marcin P. i Amber Gold miały zakaz prowadzenia działalności domu składowego, czyli tej podstawowej przesłanki do prowadzenia takiej działalności nie wypełniała.
Ale proszę powiedzieć, jakie były pani doświadczenia i z czego one wynikają.

Świadek Danuta Misiewicz:
Doświadczenie w firmie handlowej?

Poseł Marek Suski (PiS):
Działalności magazynowej, o której pani tutaj mówiła.

Świadek Danuta Misiewicz:
Magazynowej. Wcześniej byłam trzynaście lat główną księgową w firmie handlowej i jednocześnie pięć lat chyba tam pracowałam w drugiej firmie, to też była firma handlowa. Duża firma, która miała co roku badany bilans.

Poseł Marek Suski (PiS):
I co? I tam były magazyny i pani rozliczała towar, sprawdzała, czy jest, czy nie ma.

Świadek Danuta Misiewicz:
Pełna księgowość, pełna księgowość. I była to spółka notowana na giełdzie, więc podlegała absolutnie szczegółowym procedurom.

Poseł Marek Suski (PiS):
Jaka to była spółka?

Świadek Danuta Misiewicz:
Giełdowa.

Poseł Marek Suski (PiS):
To rozumiem, ale chodzi o nazwę.

Świadek Danuta Misiewicz:
Aha. Spółka to była spółka należąca do grupy CDC, to była amerykańska grupa.

Poseł Marek Suski (PiS):
I tam też bez faktur pani prowadziła tę księgowość?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale ja nigdzie nie prowadziłam księgowości bez faktur.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, jak to? Tutaj pani przyznała, że nie miała pani faktur, a księgowość pani prowadziła, że brakowało na wiele milionów.

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, przejęłam faktury, przejęłam księgowość, gdzie wiele faktur nie było księgowanych, i dlatego podzieliłyśmy się i każda z pań potwierdzała saldo z kontrahentem i brakujące faktury były ściągane, czyli prosiliśmy o duplikat faktury.

Tak, że nie była prowadzona księgowość bez faktur, tylko żeśmy potwierdzali…

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem. No, to już żeśmy wyjaśniali. Z całą pewnością nie było dokumentacji, nie było faktur.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mam do pani takie pytanie: czy jak pani przyszła do tej poprzedniej firmy, to przejmowała pani protokolarnie księgowość?

Świadek Danuta Misiewicz:
Przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Do tej poprzedniej firmy, tej spółki…

Świadek Danuta Misiewicz:
OLT Express Regional?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie… do tej, której pani przyszła, do tej spółki giełdowej. Czy w momencie objęcia tam księgowości przejęła pani protokolarnie księgowość?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A sprawozdanie pani przejęła finansowe, sprawdziła stan?

Świadek Danuta Misiewicz:
Porównałam bilans otwarcia z bilansem zamknięcia, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pani podpisała w Amber Gold odpowiedzialność jako księgowa za stan ksiąg rachunkowych?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nie podpisywałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie podpisywała…

Już dziękuję.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy pani lub ktoś z pani najbliższych miał lokaty w Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jedna pani z księgowości w czerwcu wpłaciła pieniądze na lokatę, niestety.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja pytam się o panią lub z najbliższych pani osób, rodziny? Brat?

Świadek Danuta Misiewicz:

A z najbliższych? Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, wczoraj się dowiedzieliśmy, że brat tutaj jednego ze świadków stracił pieniądze…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nikt nie, nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

…a narzeczona zyskała.

Świadek Danuta Misiewicz:

Aha.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, aha, teraz kolejne pytania.

Kiedy się pani dowiedziała, że lokaty od klientów nie są przeznaczane na zakup złota? Czyli dokładnie, że ta działalność reklamowa, gdzie mówi się, że bezpieczna lokata w złoto, jest – po prostu – wielką lipą.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak wspomniałam, w lipcu zaczęłam mieć wątpliwości, jak pan Marcin P. nie chciał się ze mną spotkać, żeby mi przekazać gdzie, ile jest złota. I jak koleżanki, które zostały przyjęte do prowadzenia Amber Gold, nie znalazły żadnych faktur zakupowych a w księgach też to nie było uwidocznione.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli dopiero wtedy, w lipcu, a ile pani wcześniej miesięcy pracowała jako główna księgowa?

Świadek Danuta Misiewicz:

Sześć miesięcy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Sześć miesięcy…

Świadek Danuta Misiewicz:

A, mówimy w OLT Expressie, tak, prowadziłam, zostałam przyjęta 19 grudnia.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, pani była główną księgową Amber Gold. A, że akurat, no, zajęła się pani jedną ze spółek należących do Amber Gold, to jest już inna sprawa, choć trudno w to uwierzyć, że tak doświadczona księgowa taką miała niewielką świadomość. No, ale to już jakby pozostawiamy do pani sumienia.

Mówiła pani o sumie pasywów, że nie jest równa sumie aktywów. Czy może pani powiedzieć coś więcej czyli, ile było pasywów, ile aktywów? Jaka była różnica?

Świadek Danuta Misiewicz:

Kwotę?

Poseł Marek Suski (PiS):

Mniej więcej, nie wiem, czy kwotę.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie umiem powiedzieć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Do pasywów też mogą należeć inne rzeczy, czy do aktywów mogą należeć nie tylko kwoty.

Świadek Danuta Misiewicz:

To było prawie sześć lat temu, bo – na pewno – jak zostałam przyjęta dziewiętnastego, więc być może, że dwudziestego to sprawdzałam, więc nie pamiętam dzisiaj, jakie to były kwoty. To była rzecz, która się wydarzyła 6 lat temu prawie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze rozumiem, ale to było sto złotych, tysiąc złotych, sto tysięcy złotych, pięć milionów?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno to były miliony, ale ile tych milionów było, nie umiem panu odpowiedzieć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wiele milionów?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, podejrzewam, że to były miliony…

Poseł Marek Suski (PiS):

My pani pytamy, bo pani była tam główną księgową.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale wie pan co, główna księgowa nie pamięta każdej pozycji. Jakby pan mnie spytał…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pani powinna mieć wiedzę, nie podejrzenia.

Świadek Danuta Misiewicz:

…w obecnej firmie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Podejrzenia to my mamy.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie. No, rozumiem. Nie pamiętam, jakie to były kwoty. Na pewno to nie były setki złotych i na pewno to nie było tysiące, w moim odczuciu to były miliony. Ale nie umiem panu powiedzieć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

A w poprzedniej pracy jak były zyski, przepływy, czy były one udokumentowane? Wiadomo, z czego to wynikało?

Świadek Danuta Misiewicz:

Przychody przewyższały koszty.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, przychody przewyższały dochody, tak. A w tej firmie nie było pochodzenia pieniędzy. Jak sądzę…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale – w której firmie?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, w Amber Gold, gdzie pani była główną księgową. Natomiast z tej firmy płynęły duże miliony do innej firmy podległej, w której pani, jak pani powiedziała, głównie się zajmowała księgowością.

No i tu pytanie jest do pani: czy pani w ogóle się zastanawiała, skąd pochodzą pieniądze? Czy z legalnej działalności? Czy z handlu narkotykami, kradzieży? A może tutaj pan Marcin P. był takim uzdolnionym jak to…

Nie wiem, czy pani czytała taką bajkę o Pinokio. Tam np. sadzono monety i wierzono, że na drzewach wyrosną złote pieniądze.

Czy pani się w ogóle zastanawiała, skąd biorą się pieniądze, tak duże pieniądze w tej firmie? I czy na przykład nie miała pani podejrzeń, że bierze pani udział w praniu brudnych pieniędzy?

Świadek Danuta Misiewicz:
Podejrzenie miałam, tak jak wspomniałam, od lipca, tak, kiedy miała czas zająć się…

Poseł Marek Suski (PiS):
Dopiero od lipca?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak, zaczęłam mieć wątpliwości.

Poseł Marek Suski (PiS):
A wcześniej, jak płynęły dziesiątki milionów?

Świadek Danuta Misiewicz:
Wcześniej nam mówiono o tym, że są to zyski Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale kto pani to mówił, Marcin P.? „Mówiono”, to tak ogólnie…

Świadek Danuta Misiewicz:
Wie pan co, jak żeśmy z zarządem rozmawiali.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czy może uczestniczyła pani w szkoleniach przygotowywanych przez pracowników, którzy przygotowywali odpowiedzi na trudne pytania, na przykład…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nie uczestniczyłam w żadnych szkoleniach.

Poseł Marek Suski (PiS):
…skąd się biorą pieniądze, gdzie jest złoto i tak dalej?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nie uczestniczyłam w żadnych szkoleniach…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Świadek Danuta Misiewicz:
…żeby być przeszkoloną i opowiadać bajki.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli nie poddawano pani…

Świadek Danuta Misiewicz:
Niepoddawana byłam nigdy.

Poseł Marek Suski (PiS):
…presji szkoleń?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na pewno nie było żadnej presji, jeśli chodzi o szkolenia.

Poseł Marek Suski (PiS):
A teraz jest tutaj w pani zeznaniach ciekawa (już też potwierdzona przez panią) informacja o pani Agnieszce Mogielnickiej, która informowała panią w 2012 r., że zakup w złoto jest wykonywany tylko właściwie na promocję polegającą na wysyłaniu sztabek do klientów. Ale, czy w związku z tym też informowała panią, że w poprzednich latach także nie kupowano złota na lokaty?

Świadek Danuta Misiewicz:
My żeśmy przeglądały tylko księgi 2012, tak. Być może, że później wzięłam też księgi, czyli segregatory z 2011 r. Ja nie analizowałam, skupiłam się na 2012 r. i, przede wszystkim,

były przeglądane faktury z 2012 r. I w tych segregatorach nie było, a wcześniej być może, że żeśmy też przeglądały 2011 r., w sumie nie ja, tylko Agnieszka i ta druga pani (bo nie pamiętam jak ta pani druga miała na imię).

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze, ale przypomnę jak brzmiało pytanie: czy Agnieszka Mogielnicka informowała panią, że w poprzednich latach także nie kupowano złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jeżeli zeznała tak, że w poprzednich latach też nie było tego złota, no…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, jeżeli tak zeznała, że panią informowała, to pani potwierdzi, jeżeli nie, to pani nie potwierdzi, tak? A my pytamy o pani pamięć…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie pa…

Poseł Marek Suski (PiS):

…nie o zeznania pani Agnieszki.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja pamiętam na pewno, tak, że była rozmowa o zakupie złota na 2012 r. Bardzo możliwe, że również żeśmy rozmawiali o tych wcześniejszych latach. W tej chwili nie powiem, nie chcę opowiadać… Na pewno była rozmowa o 2012 r. i dlatego, że zaczęłam mieć wątpliwości, poprosiłam panią Agnieszkę i drugą panią, żeby przejrzeć te dokumenty zakupowe, czy tam są jakiekolwiek dowody, że jest…

Poseł Marek Suski (PiS):

To ja powtórzę jeszcze raz pytanie, nie chodzi o to, czy miała pani wątpliwości i z nią rozmawiała, ja zapytałem, czy panią informowała? Miała pani wątpliwości, rozmawiała, mówiła, że w 2012 r. to była wielka lipa, że kupowano tylko tam, gdzie należało pokazać, że tutaj firma świetnie, prężnie działa i obdarza ludzi złotem.

Ja pytam dokładnie: czy poinformowała panią, że w poprzednich latach także nie kupowano złota?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno poinformowała mnie o 2012 r. Jeśli chodzi o wcześniejsze lata – być może, skoro zeznała, że tak mnie poinformowała. Ja w tej chwili tego nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, pani jej zleciła takie zadanie. Pani mówi, że zleciła jej…

Świadek Danuta Misiewicz:

Zleciłam jej zadanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…pani zadanie. Czy to zadanie wykonała i poinformowała panią, że nie ma dowodów na zakup złota? Czy pani dała takie zadanie i ono nie zostało wypełnione?

No, „tak” albo „nie”, no…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja jej dałam zadanie, żeby…

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie kluczyć.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, nie, po prostu pan się mnie pyta czy w poprzednich latach. Ja pamiętam, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Danuta Misiewicz:

…na pewno poprosiłam ją, bo razem żeśmy poszły do tego działu finansowego po faktury, dokumenty 2012, tak? I na pewno pani Agnieszka przeglądała 2012 r. i na pewno mnie poinformowała, że żadnej poważnej faktury na zakup złota nie znalazła, jedynie parę faktur, które dokumentowały zakup tzw. małych tych…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale to już wiemy. Ja pytam, czy…

Świadek Danuta Misiewicz:

A jeśli…

Poseł Marek Suski (PiS):

…poinformowała panią, że nie kupowano złota w poprzednich latach?

Świadek Danuta Misiewicz:

…chodzi o poprzednie lata, naprawdę w tej chwili nie pamiętam. Ja w tej chwili…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pamiętam…

Świadek Danuta Misiewicz:

…nie pamiętam… bardzo możliwe.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nie pamięta pani, czy wykonała pani polecenie, mimo…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie pamiętam, czy później…

Poseł Marek Suski (PiS):

…że kilkakrotnie pan Marcin P. odmawiał spotkania na ten temat…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale to było w tym samym czasie, panie pośle, to było w tym samym czasie.

Poseł Marek Suski (PiS):

…mimo, że kontaktowaliście się mailami, SMS-ami, rozmawialiście na różne tematy. No, trudno mi sobie wyobrazić, że prezes firmy nie rozmawia ze swoją główną księgową na temat finansów i stanu firmy, no bo po co mu główna księgowa. To jest najważniejsza osoba w firmie po prezesie. No, ale tak pani twierdzi, że uciekał od tematu. Powiedzmy, że…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie uciekam od tematu, tylko mówię prawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):

…wierzymy. Idźmy dalej.

Chodzi mi o inną operację, poza działalnością lotniczą i tym, powiedzmy, pseudozakupywaniem złota. Jakie inne operacje finansowe, zakupy nieruchomości, samochodów, no, nie wiem jakie jeszcze, no, przeznaczanie pieniędzy na działalność wiatrakową, zakup jachtu i może jeszcze jakieś inne rzeczy… czy ma pani wiedzę na co wydawano pieniądze w firmie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno miałam takie zestawienie zakupionych nieruchomości przez Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ile ich było?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pamiętam, że to były apartamenty na… Szafrańska?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, no, taka była tam… pięć, zdaje się, zakupionych.

Jeszcze?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, i to były te apartamenty. I chyba jeszcze jedna gdzieś tam, i chyba ona miała mniejszą wartość, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):
A ten dworek?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, ten dworek, oczywiście, że ten dworek, tak, ten dworek.

Poseł Marek Suski (PiS):
I coś jeszcze? Na Helu?

Świadek Danuta Misiewicz:
Znaczy ja pamiętam, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
Na Helu oglądali też, ale czy coś kupili, czy nie zdążyli?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, ja pamiętam… Pamiętam, że było kilka nieruchomości i pamiętam, że było chyba, nie wiem, ze cztery, a może… nie wiem dokładnie, Szaflarnia, tak, to chyba była, te apartamenty. Pamiętam, że było jakieś chyba na Przymorze Małe, no, wiadomo, że dworek…

I, być może, jeszcze wiele innych, których ja nie pamiętam dzisiaj.

Poseł Marek Suski (PiS):
A samochody?

Świadek Danuta Misiewicz:
Samochodów było bardzo dużo.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czy pani też miała służbowy samochód?

Świadek Danuta Misiewicz:
Miałam.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale był to firmy, nie przekazany na panią?

Świadek Danuta Misiewicz:
To był samochód służbowy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Firmowy.

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak, w dowodzie rejestracyjnym widniało Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):
A zakup tego samochodu dla, zdaje się, pana Daszuty, tak, luksusowego? On był wpisany w wydatki firmy jako służbowy?

Świadek Danuta Misiewicz:
A jaki pan Daszuta miał luksusowy samochód?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
BMW.

Poseł Marek Suski (PiS):
Mieliśmy tu takie zdjęcie, piękne jakieś bmw.

Świadek Danuta Misiewicz:
A, bmw…

Poseł Marek Suski (PiS):
BMW, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Taki średni luksusik, jak na…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, no…

Poseł Marek Suski (PiS):
Za ile, dwieście tysięcy, dwieście pięćdziesiąt?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To już mógłby… maybacha…

Poseł Marek Suski (PiS):
Mógł mieć za pół miliona, no. Chytry, chytry pan Pinokio.

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale mam się ustosunkować do pytania w kontekście, że pan Daszuta bmw jeździł?

Poseł Marek Suski (PiS):
No, ja pytam o te inne zakupy, nieruchomości, samochody. Czy na przykład były inwestycje w wiatraki, czy w jacht? Bo też słyszeliśmy, że na jakimś jachcie pan P. pływał z małżonką. Próbujemy coś ustalić więcej.

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie wiem, czy pan Marcin P. kupował jakiś jacht.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, my też nie wiemy, ale słyszeliśmy, że pływał. No, tylko nie wiem, czy na wynajętym…

Świadek Danuta Misiewicz:
No, ale to mógł wynająć.

Poseł Marek Suski (PiS):
…czy na swoim własnym. Nie wie pani o innych zakupach?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie przypominam sobie, żebym miała jakąś wiedzę na temat jachtu.

Być może, nie wiem…

Poseł Marek Suski (PiS):
A czy tego rodzaju zakupy w ogóle przechodziły przez księgowość? Czy też tak pan P. trzymał wszytko u siebie w gabinecie, jak rachunki za złoto?

Świadek Danuta Misiewicz:
Wie pan co, bo teraz nie do końca pana rozumiem. Nie wiem. Tak jak mówię, przeglądałyśmy te faktury zakupowe, tak, i było hasło, że już będziemy je księgować, i w pewnym momencie przestałyśmy, kiedy już wybuchła afera, bo bałyśmy się, tak, żeby…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, tak trochę pytamy wcześniej, zanim wybuchła afera, co tam się działo w tej firmie, bo próbujemy…

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale wcześniej się nie zajmowałam Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):
Próbujemy ustalić, gdzie podziały się pieniądze klientów, którzy do dzisiaj nie mogą ich odzyskać…

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale przecież był audyt i dokładnie sprawdzał, gdzie środki… Chyba to był Ernst & Young. Tak słyszałam… media podawały…

Poseł Marek Suski (PiS):
W tej sprawie jest dużo nieścisłości…

Świadek Danuta Misiewicz:
Aha.

Poseł Marek Suski (PiS):
…i być może coś poza audytem, ale no… Na przykład nawet teściowa nie wie, gdzie jest sześć kilogramów złota na nią zakupionych. Tutaj przyznała, że też chciałaby wiedzieć, gdzie one są. Być może pani jako główna księgowa, która powinna wiedzieć, jak są rozchodowane aktywa spółki, być może ma większą wiedzę niż teściowa, której podłe dzieci nie powiedziały, gdzie jest złoto na nią kupione. I dlatego pytamy panią. Bo innych świadków już przesłuchiwaliśmy. Tu pytamy o pani wiedzę. No, ale, jak rozumiem, też upływ czasu spowodował amnezję.

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie spowodował…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czy kontaktowała się pani lub z panią się kontaktowali przedstawiciele służb różnych, czy ABW, czy CBA, czy CBŚ, przed – oczywiście – wejściem oficjalnym do firmy?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, to tylko byłam na ABW, ale to już było… Najpierw chyba było, najpierw ABW przyszło do nas, zabrało dokumenty i ksero… i kopię dysków, tak, a potem, potem, chyba na drugi dzień, zostałam wezwana na przesłuchanie do ABW. Później miałam i prokuraturę, i policję, ale przed nie byłam przesłuchiwana, jeśli chodzi w tym okresie…

Poseł Marek Suski (PiS):
Wracając… rozumiem, że pani nie pamięta… wracając do tych operacji finansowych – czy pani wie może, gdzie wyprowadzono pieniądze lub gdzie ukryto złoto, którego nie można znaleźć?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie wie pani.

A proszę jeszcze powiedzieć taką rzecz. Pod koniec już, kiedy były te gorące dni, pan Marcin P. mówił o operacji „Ikar”. Czy pani sobie przypomina?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak, wprost, mhm.

Poseł Marek Suski (PiS):
Co mówił, skąd miał dane, na czym miała ta operacja polegać? To jest też ciekawy wątek.

Świadek Danuta Misiewicz:
Z tego, co pamiętam, pan Marcin P., nie wiem, chyba ze dwa tygodnie przed tym wywiadem właściwie przestał przychodzić do pracy, ponieważ ponoć chronił swój wizerunek, ponieważ nikt go ponoć publicznie nie znał, jego wizerunku, więc nie pojawiał się w firmie. Opowiadał nam, że wszystko powie i, że chyba to przez ABW ta akcja „Ikar”.

Poseł Marek Suski (PiS):
A to jak się kontaktowaliście, jak w firmie się nie pojawiał?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak jak mówię, generalnie służbowo w kontekście OLT Express zawsze się kontaktowałam z zarządem. Jak chciałam porozmawiać na temat Amber Gold, to generalnie pan Marcin P. nie miał dla mnie czasu, tak, odwołał to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale w jaki sposób…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale powiedziała pani, że nie pojawiał się w firmie i kontaktowaliście się, i on coś wyjaśniał. Pytam się, w jakiej formie – czy telefonicznie, e-mailem, czy gdzieś się spotykaliście poza firmą?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, no, raz było takie spotkanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo były takie spotkania poza firmą…

Świadek Danuta Misiewicz:

Było… tak, jedno było spotkanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…o których wiemy…

Świadek Danuta Misiewicz:

…które było bardzo, bardzo… jakoś o dwudziestej, strasznie, pod hasłem „tajemnica". Pan Marcin przyszedł zakapturzony, bo żeby nikt nie zobaczył jego twarzy. I wtedy na tym spotkaniu pan Marcin… ale powiem szczerze, że nie pamiętam, czy to właśnie na tym spotkaniu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale pamięta pani, gdzie to spotkanie miało miejsce?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, na tej Spichrzowej.

Poseł Marek Suski (PiS):

…gdzie jest Spichrzowa.

Świadek Danuta Misiewicz:

Na Spichrzowej, w tej pierwszej siedzibie. Jest Spichrzowa.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ja nie wiem, nie byłem tam pracownikiem.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, pierwsza siedziba. No, bo w tej chwili może z nerwów jakby nie pamiętam. Spichrzowa, ta pierwsza siedziba firmy, bo później były Długie Ogrody. A pierwsza była Spichrzowa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli w tej pierwszej firmie spotkaliście się i pan Marcin P. przyszedł w kapturze, tak, żeby można było…

Świadek Danuta Misiewicz:

Z żoną.

Poseł Marek Suski (PiS):

Żona też była w kapturze?

Świadek Danuta Misiewicz:

Żona była bez kaptura.

Poseł Marek Suski (PiS):

A jak była… przebrana jakoś, żeby jej nie można było rozpoznać, czy tylko Marcin się przebrał?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, jedynie pan Marcin w tym dniu, z tego, co pamiętam, to chyba miał szarą koszulę, taką bluzę po prostu dresową z kapturem i był cały zakapturzony. No i…

Poseł Marek Suski (PiS):

Miał okulary ciemne, coś…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, miał kaptur, który chyba dotąd mu zasłaniał twarz.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, do nosa kaptur, że nie było…

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, tak, że to dosyć było takie dla nas…

Poseł Marek Suski (PiS):

I co wtedy mówił na temat tej operacji?

Świadek Danuta Misiewicz:

Mi się wydaje, że na tym spotkaniu to… chyba na tym spotkaniu, bo na tym spotkaniu moim zdaniem, z tego, co pamiętam, być może, że już jakby upływ czasu, mało się wypowiadał pan Marcin. Raczej mówiła pani Katarzyna, która zapewniała nas, że wszystko jest dobrze, że jest złoto, że mają blokadę. No, nie pamiętam w tej chwili każdego zdania. W każdym razie na pewno…

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówiła, że jest złoto. Ale czy wtedy mówiła, gdzie to złoto jest, bo wiemy, że już tam z jakąś torbą złota wędrowali, gdzieś już ukrywali?

Świadek Danuta Misiewicz:

Właściwie ja… To, co zapamiętałam, pamiętam to, że pan Marcin P. przyszedł w tej bluzie, tak. Po drugie, że chyba – moim zdaniem – pan Marcin prawie nic nie mówił, tylko pani Kasia mówiła i zapewniała, że jest wszystko w porządku.

Jeśli chodzi o tę akcję „Ikar”, to było spowodowane…

Poseł Marek Suski (PiS):

A ktoś jeszcze oprócz pani był na tym spotkaniu tajnym?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, cała kadra menadżerska była, moim zdaniem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ile osób?

Świadek Danuta Misiewicz:

…z sześć, siedem. Ja w tej chwili nie pamiętam. No, ale cała kadra menadżerska chyba była.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli kto?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, cała kadra menadżerska. W internecie są wszyscy znani, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ja nie wiem, pani tam pracowała.

Świadek Danuta Misiewicz:

No więc cała kadra menedżerska, nie wiem, to był dyrektor do spraw inwestycji, do spraw kadr, do spraw sprzedaży.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Mirek, ale jaki on… ja nie wiem, jakie on ma nazwisko. Był na pewno… dyrektorem rozwoju?

Poseł Marek Suski (PiS):

A to nie znała pani tej kadry menedżerskiej w spółce?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja dzisiaj nie pamiętam nazwisk, po prostu, wszystkich, tak. Był na pewno…

Poseł Marek Suski (PiS):
To może niektóre pani pamiętała?

Świadek Danuta Misiewicz:
Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):
Już nie wymagamy wszystkich, może niektóre pani pamięta.

Świadek Danuta Misiewicz:
Piotr Pisarek na pewno był. Pani dyrektor do spraw HR, pani Małgorzata Guldon. No i był ten, chyba ds. inwestycji, pan Mirek, którego dzisiaj nie pamiętam nazwiska. Była pani chyba dyrektor do spraw sprzedaży, pani Joanna – też nie umiem podać teraz nazwiska. No i chyba jeszcze więcej było osób. No, ja w tej chwili nie pamiętam dokładnie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli to było jakieś dwa tygodnie przed wejściem ABW do firmy, tak jak pani mówi, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, no, moim zdaniem to było może dwa tygodnie albo tydzień przed tym wywiadem z „Wprost”, tak, bo wtedy było hasło. Dlatego pan Marcin P. miał ten kaptur, ponieważ nie chciał pokazać… ponoć obiecał naczelnemu redaktorowi, że on po raz pierwszy pokaże swoją twarz w mediach. Więc to na pewno było przed tym artykułem, który się pokazał w „Wprost”, który miał być sensacyjny a, tak naprawdę, nic w nim – w mojej ocenie – ciekawego nie było.

Poseł Marek Suski (PiS):
To wróćmy jeszcze do tego, w takim razie…

Świadek Danuta Misiewicz:
Chyba na tej, przepraszam, konferencji było powiedziane o tym…

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiemy, że spotkanie było po to, żeby wyjaśnić, o co chodzi z operacją „Ikar” a pan Marcin P. nic nie mówił.

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, mi się wydaje, że chyba o tej operacji „Ikar” to było powiedziane w tym wywiadzie właśnie. Jak…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale ja pytałem, co mówił na tym spotkaniu, nie – co było w wywiadzie.

Świadek Danuta Misiewicz:
Tak jak wspomniałam, ja to zapamiętałam, że pan Marcin na tym spotkaniu…

Poseł Marek Suski (PiS):
Może pani przerwa jest potrzebna, bo tak odbieram, że pani nie bardzo potrafi odpowiedzieć na pytanie.

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, ja mogę odpowiedzieć panu na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):
To proszę.

Świadek Danuta Misiewicz:
Na tym spotkaniu – tak jak wcześniej powiedziałam – pan Marcin P. prawie wcale nic prawie nie mówił, tylko pani Katarzyna mówiła.

Poseł Marek Suski (PiS):
Znaczy „prawie” czy „nic”, bo to stanowi dużą różnicę?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pan co, może by powiedział zdanie lub dwa, tak. Generalnie jakby…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli co powiedział?

Świadek Danuta Misiewicz:

Moim zdaniem pan… nic konkretnego nie powiedział, bo pani Katarzyna powiedziała o tym, mówiła cały czas o tym, tak, że Amber Gold ma złoto. Pani Katarzyna to mówiła, z tego, co ja pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, a o operacji „Ikar", bo po to się spotkaliście? I co, mówił tylko, że ma złoto?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, no, operacja „Ikar" – może źle zapamiętałam – wydaje mi się, że w ogóle wypłynęła dopiero w temacie na tej konferencji albo być może na tym spotkaniu. Ja nie pamiętam, kiedy usłyszałam o tej akcji „Ikar", czy to w trakcie tej konferencji prasowej, której pan Marcin P. udzielał, czy na tym spotkaniu, które się spotkało… na Stągiewnej chyba. Tak? Jezu, już mi się…

No, w tej pierwszej siedzibie Amber Gold, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli rozumiem, że pani pamięta różny przebieg tego samego spotkania. Raz, że nic nie mówił, raz, że mówił prawie nic, raz, że może mówił o operacji „Ikar"…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, przepraszam, panie pośle, pan mi postawił…

Poseł Marek Suski (PiS):

…ale rozumiem, że pani nie pamięta, co było na tym spotkaniu, ale może pani pamięta, co Marcin P. mówił w ogóle do was o operacji „Ikar", bo w pani zeznaniach to jest, ale, no, trzeba by było ustalić, co pani pamięta.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, jeżeli jest to w zeznaniach, to na pewno wtedy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie chcę czytać pani zeznań, tylko…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, ale może pan przeczytać moje zeznania.

Poseł Marek Suski (PiS):

…bo to jest takie, no, czytamy, a świadkowie mówią: *o skoro jest w zeznaniach to tak było*.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, jeżeli…

Poseł Marek Suski (PiS):

Staram się ustalić, czy pani coś jeszcze pamięta w ogóle z tego czasu pięknego.

Świadek Danuta Misiewicz:

To było parę lat temu, tak. Jeżeli w zeznaniach w jakiś tam zeznawałam, tak, to na pewno się dzisiaj pod tym podpiszę, bo wtedy, jak zeznawałam zaraz po, na pewno miałam dobrą pamięć. Znaczy pamiętałam to, tak. Natomiast dzisiaj to już jest ponad pięć i pół roku, więc kiedy, o czym rozmawiałam – to chyba mam prawo nie pamiętać wszystkiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, czyli pani nie pamięta, co mówił Marcin P. o operacji „Ikar".

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno to, co powiedziałam wtedy o tej operacji „Ikar"…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja pytam panią, co pani dziś pamięta.

Świadek Danuta Misiewicz:

Dzisiaj nie pamiętam dokładnie, kiedy była mowa o operacji „Ikar", czy to było przed wywiadem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, ale ja panią pytam nie o to, czego pani nie pamięta, ja pytam panią o to, co pani pamięta.

Świadek Danuta Misiewicz:

Pamiętam…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie mówić, że *nie pamiętam tego, nie pamiętam tego* – o pani pamięta?

Świadek Danuta Misiewicz:

Dobrze, pamiętam, że była akcja „Ikar", tak. Nam powiedziano, że jest akcja „Ikar" i że jest to akcja zorganizowana chyba przez ABW. Bo taka była ulotka, po firmie chodziła taka ulotka jakby wyjaśniająca, co to jest akcja „Ikar".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy mamy tę ulotkę gdzieś w aktach?

To ciekawa informacja.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, była taka, jakaś… takie… to było brzydkie ksero, to dzisiaj to pamiętam.

Proszę?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.

Nie wiem, czy w ogóle był jakiś autor tego pod tym artykułem, tk Pamiętam, że to była jedna kartka formatu A4. Pamiętam, że to było jakieś ksero, powiedzmy, średniej czystości, ale wiem, że to czytałam. Akcja „Ikar" i… i to chodziło w firmie. Ja nie umiem dzisiaj nawet powiedzieć, od kogo dostałam tę kartkę, ale na pewno taka kartka chodziła. Czy ja tę kartkę zobaczyłam przed ABW… znaczy przed ABW to na pewno, tak – ale, czy przed wywiadem w „Wprost", czy przed tym spotkaniem – nie umiem w tej chwili momentu określić, ale to na pewno wszystko było w tym, już w gorącym czasie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli pan Marcin P. mówił do was za pośrednictwem notatki, bo sam wam nic nie mówił, jak pani mówiła.

Świadek Danuta Misiewicz:

Mówimy o tym spotkaniu… który był wieczorem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytałem panią – już pomijając, czy to na tym spotkaniu, czy nie – co do was mówił Marcin P. na temat operacji „Ikar". Ciekawą jest… (dziękujemy za tę informację, że była taka notatka, bo nie mamy jej w aktach, czyli jest to coś nowego), no, ale jednak – mimo wszystko – to trochę nie jest odpowiedź na pytanie o Marcina P. Jeżeli nic nie mówił a tylko rozdał te ulotki…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, ja tak…

Poseł Marek Suski (PiS):

…to też jest to forma odniesienia się do tej operacji.

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno tę ulotkę dostałam nie od… tak mi się wydaje, tak zapamiętałam dzisiaj, tak, że nie dostałam tej kartki od pana Marcina, tylko od jakiejś koleżanki lub kolegi z Amber Gold. Dzisiaj, od kogo to dostałam, to nie wiem, ale pamiętam dzisiaj na pewno tę kartkę, że była ta kartka i tam była akcja „Ikar”.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, ale nie pamięta pani, co mówił Marcin P. na ten temat.

Świadek Danuta Misiewicz:

Na tamtym spotkaniu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, w ogóle już, nie na tamtym spotkaniu, już daliśmy spokój tamtemu spotkaniu.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, dobrze.

Jeśli chodzi, czy pan Marcin kiedykolwiek słyszałam wypowiedź pana Marcina w sprawie akcji…

Poseł Marek Suski (PiS):

Do was, nie na konferencji prasowej, do was – czy z wami się spotkał i wam tłumaczył, o co tu chodzi?

Świadek Danuta Misiewicz:

Czy pan Marcin P. zorganizował specjalnie z nami spotkanie?

Poseł Marek Suski (PiS):

Może przypadkiem, no, ale – czy na spotkaniu z wami tłumaczył się z tej akcji.

Świadek Danuta Misiewicz:

Dobrze. Tak naprawdę, gdy już zaczęło robić gorąco, tylko raz się z panem Marcinem spotkaliśmy, tak, oficjalnie. Już później żadnych narad nie było.

Jeśli chodzi o akcję „Ikar”, to mi się koj… akcja „Ikar” mi się kojarzy w wywiadem we „Wprost” i pamiętam tę kartkę, natomiast nie pamiętam dzisiaj już, czy pan Marcin słownie nam tłumaczył, co to jest. Przed wywiadem we „Wprost” pan Marcin powiedział, że nic na razie nie może powiedzieć, bo wszystko będzie w wywiadzie i my żeśmy wszyscy czekali na ten wywiad…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, rozumiem, innym pracownikom tłumaczył, głównej księgowej – nie.

Świadek Danuta Misiewicz:

Może, ja powiedziałam, że może…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze, dziękuję. Nie chcę pani dręczyć, bardzo przepraszam.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam do pani w takim razie pytanie: czy miała pani uprawnienia administratora w systemie Optima albo CDN XL?

Świadek Danuta Misiewicz:

Miałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Miała pani uprawnienia…

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy istniała możliwość usuwania lub modyfikacji dokumentów w buforze?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nawet słyszałam, że takie rzeczy były robione w „Amberze”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć w takim razie, czy otwierano zamknięte lata obrotowe i dokonywano ponownego otwarcia roku bilansowego.

Świadek Danuta Misiewicz:

Czy ja to robiłam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy robiono to?

Świadek Danuta Misiewicz:

Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, czy to ktoś robił? No, jeżeli pani to robiła, to – czy pani to robiła?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, ja tego nie robiłam. A czy były otwierane w „Amberze" księgi? Nie wiem, czy były otwierane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a gdyby tak było, jak pani powiedziała, czy to jest zachowanie zgodne z prawem?

Świadek Danuta Misiewicz:

W mojej ocenie, jeżeli sporządzony bilans, tak, jest zatwierdzony, to już należy zamknąć rok i nie należy absolutnie nic modyfikować w tych księgach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm, proszę pani, jakby pani zechciała powiedzieć, ustosunkować się do kolejnego maila, którego pani odczytam, to jest mail pani do Tomasza Janika oraz pana Macieja Brzeskiego.

Po pierwsze, proszę powiedzieć opinii publicznej, kim był pan Janik i kim był pan Brzeski?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, jeżeli dobrze pamiętam to chyba może byli informatycy. Ja nie wiem, nie pamiętam dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani, z kim pani korespondowała?

Świadek Danuta Misiewicz:

Znaczy, nie pamiętam całej mojej korespondencji z Amber Gold i z kim rozmawiałam i jakie tam osoby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja pani przeczytam, a pani zechciałaby się do tego odnieść: „W załączeniu przesyłam plik dotyczący rozbieżności rozrachunków z kontami księgi głównej na koncie 204, stan na 31 grudnia 2010. Ustaliłam z audytorami, że wartości na koncie 204 na 31 grudnia 2010 są kwotami prawidłowymi i do tych kwot należy dostosować rozrachunki. Ja z pozycji użytkownika nie mam szans skorygowania tych pozycji, ponieważ jak widać różnice są np. po jednym groszu, więc euro musiałoby kosztować 000,3. Proszę o skorygowanie rozrachunku, bo z doświadczenia wiem, że IT potrafi zrobić wszystko. Niestety podobna sytuacja jest z kontem 202, ale to jest konto złotówkowe, więc sprawa jest prostsza. Danuta Misiewicz".

Świadek Danuta Misiewicz:

Księgi handlowe to są księgi główne, czyli konta, tak, 202, 203, 204, ale, jeżeli ja patrzę, jakie jest saldo na kontrahencie, niech będzie, że tam 345 tys. to mam tylko informację, jaka to jest wartość, czyli to jest taka kwota.

Jest kolejny moduł – „rozrachunki" i tam w rozrachunkach, jak będę chciała… Co się składa na te 354, powinnam uzyskać informację, jakie faktury, ewentualnie jakiś wyciąg bankowy, co się składa na tą kwotę, czyli jakie dokumenty.

Ponieważ był badany bilans za 2010 r., audytor się pod tym podpisał, pisząc, że sprawozdanie zostało sporządzone rzetelnie, więc dla mnie… potraktowałam to jako bazę, czyli bilans zamknięcia musiał się zgadzać z bilansem otwarcia. Natomiast weszłam sobie w analitykę, czyli w rozrachunki. Powiedzmy, że na koncie miałam 354, a tam mogłam mieć 500 tys. lub ewentualnie 100 tys., tak, więc chodziło o ustalenie rozrachunków, bo tam bywa, że ktoś czasami… bo to była Symfonia, tak, i Symfonia robi tak, że jeżeli ktoś nieprawidłowo połączy rozrachunek, rozrachunki nie grają z kontem. Więc dlatego napisałam (czyli podejrzewam, że skoro to napisałam – to jest do informatyków), że nie gra mi księga główna z rozrachunkami, żeby to przeanalizowali. Być może wystarczyło tam przeprowadzić kontrolę, czyli oni może mieli takie uprawnienia, żeby…

No, jest taka, ja w tej chwili nie pamiętam, jak się ta operacja nazywa, tak. Wystarczyło zrobić jakby kontrolę wszystkich połączeń innych faktur, tak, żeby ta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a w ogóle to jakby pani zechciała powiedzieć opinii publicznej, której firmy dotyczyły te konta 204, o których pani tutaj pisze?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jeżeli to pisałam to na pewno OLT Express Regional.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm, a czy Maciej Brzeski pracował dla OLT czy dla Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Marcin Brzeski był zatrudniony, znaczy, nie wiem, gdzie był zatrudniony, ale podejrzewam, że był zatru… zatrudniony w Amber Gold. Natomiast był to informatyk, który – jak miałam jakieś kłopoty informatyczne, tak, czyli coś mi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani…„skorygowanie rozrachunku, bo z doświadczenia wiem, że IT potrafi zrobić wszystko". Niech pani nie mówi o problemach informatycznych.

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale, jeżeli, tak jak wspomniałam, jeżeli się wprowadza wyciąg bankowy w Symfonii i wystarczy źle coś połączyć i ma pani… w tym momencie powstaje rozbieżność, że w rozrachunkach jest inna informacja. I wtedy trzeba wszystko rozłączyć i połączyć jeszcze raz. Wiadomo, że dział IT… ja nie mam takich uprawnień jak administrator.

Oj, już wiem. Jest coś takiego jak „przeprowadź kontrolę". Jest taka operacja, ale takie rzeczy robią informatycy, czyli wystarczy powiedzieć: *zrób kontrolę* i wtedy automatycznie… Jeżeli na przykład, bo można tak czasami taką rzecz zrobić przez pomyłkę, że jeden wyciąg bankowy jest połączony z dwoma fakturami, to są różne kwoty, więc wynik… chodziło o to, żeby dział IT przeprowadził kontrolę i ta kontrola być może by spowodowała, że rozrachunki, czyli moduł „rozrachunki" grał z „kontem".

Ja do tej pory potrafię mieć taką sytuację, mimo że księguję, bo zawsze na koniec miesiąca sprawdzam konto z rozrachunkami. I sporadycznie do tej pory mi się potrafi zdarzyć sytuacja, że coś tam źle zostało połączone i wtedy muszę rozłączyć cztery, pięć dokumentów. Ponownie je połączyć i wtedy rozrachunki grają z kontem. Bo podstawowa zasada właśnie w rachunkowości, żeby te wszystkie moduły, czyli – jeżeli mam w księdze jakiś rozrachunek to ja muszę mieć w rozrachunkach dokładnie taką samą kwotę, tylko rozbitą na poszczególne dokumenty, czyli faktury zakupu, faktury sprzedaży, gospodarka magazynowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a proszę powiedzieć w takim razie, dlaczego w 2012 r. pani robiła tutaj te operacje na roku 2010?

Świadek Danuta Misiewicz:

Dlaczego? Ponieważ miałam zbadany bilans za 2010 r. I, gdy sobie wzięłam stan rozrachunku na 31 grudnia 2010 r. to nie grało. I nawet na ten temat rozmawiałam z audytorem, że ja, jak porównuję księgę główną z rozrachunków to… to, po prostu, nie gra.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, czy był bilans w ogóle sporządzony za 2010 r.?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, moim zdaniem był i był audytowany w OLT Express Regional.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto go sporządził, pamięta pani?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie wiem, mnie nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja byłam w grudniu 2012 r., przyszłam – 2011 r., przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a proszę mi powiedzieć, czy dostała pani informację przed kontrolą, że będzie w Amber Gold kontrola urzędu skarbowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak te panie przyszły, dowiedziałam się od pań, które są w recepcji, że przyszły panie z urzędu skarbowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli nie dostała pani siedem dni wcześniej powiadomienia o zaplanowanej kontroli?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie dostałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pracownicy spółki Amber Gold przekazywali pani przez okres pani pracy wezwania, pisma, upomnienia z urzędu skarbowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

W sprawie OLT Express Regional?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, w sprawie Amber Gold i OLT.

Świadek Danuta Misiewicz:

W przypadku OLT Express Regional na pewno dostawałam. Tak mi się wydaje, że chyba wszystkie dokumenty, które dotyczyły OLT Express Regional, to powinny trafić. A czy wszystkie, które zostały do nas wysłane, czy do mnie dotarły? Ja pamiętam to wezwanie z ZUS, kiedy ja już myślałam, że w miarę jest to wszystko ogarnięte, nagle dostałam wezwanie z ZUS na sześć milionów, które zupełnie nie wynikało z ksiąg. Nie było takiej informacji na koncie, że są takie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani dostawała wezwania z urzędu skarbowego i ponaglenia dotyczące Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jeżeli dostawałam… znaczy podejrzewam, że generalnie takie dokumenty do mnie nie trafiały, bo na pewno trafiały do pana Marcina. I nawet, jeżeli przypadkiem czasami coś trafiło to na pewno oddawałam to… Nie wiem, czy zanosiłam panu Marcinowi, bo *de facto* mieliśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, czy z tego wynikało, że urząd skarbowy wzywa Marcina P. do złożenia deklaracji? No, jeżeli by złożył deklarację to urząd by wiedział, czy ma do zapłacenia podatek, do złożenia wyjaśnień, do złożenia sprawozdania finansowego.

Świadek Danuta Misiewicz:

To, że Amber Gold nie składa deklaracji VAT-owskiej konkretnie, w tej chwili myślę, to ja dopiero się dowiedziałam chyba w lipcu, bo dla mnie osobiście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a czy te pracownice w momencie, w którym przyszły na kontrolę powiedziały pani, że przychodzą kontrolować m.in. VAT, dlatego, że nie są składane deklaracje VAT-owskie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja naprawdę nie pamiętam, co było w tym postanowieniu i co będzie kontrolowane, to było prawie sześć lat temu. W tej chwili nie pamiętam, co było w tym piśmie, co będzie… Pamiętam, że były na pewno dwie panie i na pewno mi to wręczyły, i na pewno rozmawiałam z panem Marcinem, to pamiętam. Ale jaki był przedmiot kontroli – dzisiaj nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale faktury VAT-owskie pani pamięta… były?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja naprawdę nie pamiętam, co było w tym piśmie, dzisiaj.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W tym piśmie, w jednym.

Świadek Danuta Misiewicz:

Że były faktury VAT?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy były wezwania o niezłożonej deklaracji VAT-owskie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Do mnie nie dotarło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ja mam tutaj takie zeznania pracowników czy pracownic, które mówiły, że odbierały pocztę, korespondencję urzędową, w tym upomnienia z urzędu skarbowego i dawały to pani Danucie Misiewicz. Czy to jest fakt prawdziwy?

Świadek Danuta Misiewicz:

U nas był tak zwany dziennik podawczy, znaczy, przepraszam – biuro podawcze. Czyli tak naprawdę chyba do końca biuro to podawcze było na Spichrzowej. I jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: czy miała miejsce taka sytuacja, że pracownicy Amber Gold przekazywali pani upomnienia z Urzędu Skarbowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jeżeli cokolwiek dostawałam w sprawie Amber to przekazywałam dalej, czyli prezesowi, bo się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani dostała otwartą korespondencję czy zamkniętą?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja w tej chwili nie pamiętam, czy to była otwarta czy zamknięta. W każdym bądź razie na pewno wszystko, co dotyczyło OLT Express Regional, na pewno zawsze przyjmowałam. A jeżeli dotyczyło coś do Amber, ja na pewno wiem, że ja dopiero w lipcu bodajże, kiedy już zaczęło głośnio być w mediach, dowiedziałam się, że spółka tak długo

nie składa deklaracji. I byłam zdziwiona, że w ogóle to jest możliwe. No bo przez pół roku nie była składana deklaracja i że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, proszę pani, nie była deklaracja składana od 2009 r.

Świadek Danuta Misiewicz:
Więc, wie pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Deklaracje…

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja tak długo pracuję w księgowości, jeszcze w życiu nie… Raz pamiętam, kiedyś niechcący zapomniałam to biegiem, po dwóch dniach, zanosiłam z czynnym żalem. Więc ja sobie w ogóle nie wyobrażam sytuacji, żeby spółka, jako czynny podatnik VAT, przez taki długi okres nie składała deklaracji i się nic z tym nie działo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
(wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nikt z nas sobie nie może tego wyobrazić, proszę uwierzyć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale jak świadek to wytłumaczy?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja nie umiem tego wytłumaczyć.

Ja pamiętam historię swoją zawodową, kiedy, naprawdę nie wiem, czy koleżanka nie wysłała, czy ja nie podałam, nieważne. Po dwóch dniach czy na drugi dzień już dostałam newsa z urzędu, że nie złożyłam deklaracji. Po dwóch dniach mój urząd zareagował. A tutaj przez tyle lat nie było to składane… dla mnie to jest niewytłumaczalne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani rozmawiała z Marcinem P. na ten temat, że nieskładanie deklaracji i te upomnienia, które przychodzą mogą skutkować wszczęciem postępowania karno-skarbowego, kontroli?

Świadek Danuta Misiewicz:
Znaczy tak, jak wspomniałam, ja nie miałam świadomości, że od 2009 r., jak pani przewodnicząca teraz powiedziała, nie były składane deklaracje. W ogóle dla mnie to jest nierealne. Nawet nie musiałam uświadamiać, bo nie miałam w ogóle takiej świadomości, że coś takiego w ogóle ma miejsce. Bo, moim zdaniem, po dwóch, trzech miesiącach… Znaczy nie znam procedur, jakie obowiązują w urzędzie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani miała kogoś znajomego w gdańskiej, szeroko pojętej, „skarbówce"? To znaczy mam na myśli urzędy skarbowe, Pomorski Urząd Skarbowy…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy Marcin P. mówił o tym, że jest tam osoba, która im pomaga?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nic mi takiego nie mówił.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani w lipcu, jak się zorientowała, że nie są składane deklaracje, że nie ma sprawozdań finansowych, że nie ma PIT-4, że nie ma CIT-u…

Świadek Danuta Misiewicz:
PIT-4 też nie było?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę?

Świadek Danuta Misiewicz:
PIT-4 nie wysyłał HR, PIT-4? Myślałam, że wysyłał chyba. No, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No to dobrze, że pani myślała, żeby wysyłał, to pani była główną księgową w końcu w tej firmie. A czy pani go zapytała właśnie o te sprawozdania finansowe i to skonsolidowane sprawozdanie?

Świadek Danuta Misiewicz:
No rozmawialiśmy, mieliśmy razem jechać do Warszawy, tak, na… do audytora, żeby sprawdzić księgi. Pan Marcin miał ponoć przygotować Amber Gold, tak. Ja miałam jechać z OLT Express z księgami. Tak zostało ustalone. I, niestety, do tego spotkania w Warszawie nie doszło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I ostatnie moje pytanie: czy pani zwracała syndykowi pieniądze z umowy o pracę z Amber Gold z uwagi na to, że nie wykonywała pani tej pracy, za którą pani pobrała pieniądze?

Świadek Danuta Misiewicz:
Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy zwróciła pani syndykowi pieniądze…

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…pobrane z Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani jako księgowa uważa, że (w przypadku kontroli, nawet nie kontroli, bo kontrola jest tylko wynikiem pewnej wypadkowej)… czy to było zgodne z przepisami, że pani bierze pieniądze z firmy odrębnego podmiotu, nie wykonując dla niego żadnej pracy? Jak by pani wykazała swoją pracę, gdyby przyszła kontrola i sprawdziła, czy pani nie ma fikcyjnej umowy?

Świadek Danuta Misiewicz:
Amber Gold był stuprocentowym udziałowcem OLT Express Regional.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Szanowna pani, jest pani główną księgową. To był odrębny podmiot, miał… odrębna osoba prawna, mająca zarząd, mająca odrębne struktury i rozliczająca się odrębnie. Pytam panią, jak pani by jako główna księgowa wykazała fakt, co pani robiła za te pieniądze, które pani wzięła, i czy to było należne świadczenie, wedle pani.

Świadek Danuta Misiewicz:
W okresie, kiedy tam pracowałam, wykonywałam polecenia właściciela firmy Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę powiedzieć, czy w spółce, czy to z ograniczoną odpowiedzialnością, czy w spółce akcyjnej, polecenia wydaje właściciel czy zarząd?

Świadek Danuta Misiewicz:
Znaczy uważam, że w spółce z o.o. i właściciel, jak i zarząd mają wpływ na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja pytam panią, kto wydaje polecenia wiążące.

Świadek Danuta Misiewicz:

Przepraszam, kto wydaje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, polecenia. Czy spółką zarządza zarząd, czy właściciel?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pani co, w mojej ocenie to wszystko zależy od organizacji. Czasami bywa tak, że właściciel…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale o przepisy, a nie odczucia.

Świadek Danuta Misiewicz:

Dobrze, ale mówimy, jak jest naprawdę, tak? Przepisy przepisami, ale bywa tak, że właściciel jest zarządem i on jakby w jednej osobie wszystko zarządza. Bywa i taka sytuacja, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to wyobraźmy sobie taką sytuację, że ten podatnik byłby traktowany tak jak każdy inny podatnik. Weszłaby kontrola z urzędu skarbowego, nie wyszłaby po jednym dniu, tak jak w przypadku Marcina P. Tak jak pani mówi o tym, to jest naj… nie… to nawet się po prostu w głowie nie mieści, że dziewięć spółek nie składa deklaracji przez… Amber Gold przez prawie trzy lata i nie przychodzi żadna kontrola. Jak przychodzi, to wychodzi po jednym dniu. I przychodzi ta kontrola w rzeczywistości. Zapraszają panią jako główną księgową.

I proszę powiedzieć, jak pani sobie wyobraża wtedy przebieg tej kontroli. Co by pani miała do powiedzenia? Czy zapytano by panią, gdyby nabrano wątpliwości, czy pani rzeczywiście w tej firmie pracuje, czy to nie jest fikcyjna umowa, czy z tego byłyby konsekwencje?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak… to właściciel tej firmy, tak, czyli kierownik jednostki wskazuje osobę, która jest upoważniona do reprezentowania spółki przed kontrolą. Więc w tym wypadku mówimy o tym, że jeżeli by przyszła kontrola do OLT Expressu, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do Amber Gold, bo tam była pani główną księgową.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto był formalnie głównym księgowym OLT Express Regional, formalnie?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, w sumie ja, bez umowy o pracę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na jakiej podstawie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Zostałam mianowana. Znaczy, tak jak już wielokrotnie wspominałam, pan Marcin…

Poseł Marek Suski (PiS):

Była uchwała zarządu?

Świadek Danuta Misiewicz:

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

Była taka uchwała zarządu o mianowanie?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie pamiętam w tej chwili.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, proszę powiedzieć, co świadek robiła przed rozpoczęciem pracy w Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Byłam główną księgową.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Byłam główną księgową a ile zarabiałam?...

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale, przepraszam, ja nie muszę chyba mówić, co ja wcześniej, ile…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ja pytam tylko o to, czy to był podobny rząd wartości co w Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Podobny, bardzo podobny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Podobny… czyli można powiedzieć, że zmiana tej pracy nie wynikała z pobudek ekonomicznych? To jakie były pobudki zatrudnienia się w Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ponieważ w mojej poprzedniej firmie przeniesiono księgowość do centrali, czyli do Poznania. Po jakimś tam czasie ta spółka została zlikwidowana i byłam na wypowiedzeniu. Po prostu księgowość została przeniesiona do… ja, jak i naście innych głównych księgowych, dostałam wypowiedzenie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, została pani w nowej pracy. I proszę powiedzieć, kto pełnił funkcję dyrektora departamentu finansowego spółek Marcina P.?

Świadek Danuta Misiewicz:

W kwietniu pan Marcin P., ponieważ robiłam preliminarze za OLT Express Regional, OLT Express i OLT Express Poland, czyli były ustalane preliminarze, dał mi takie stanowisko.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, a dalej? A na przykład od stycznia 2012 r. kto pełnił funkcję dyrektora departamentu finansowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie było chyba takiego stanowiska.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było takiego stanowiska?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak mi się wydaje, że nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy pani sprawowała taką funkcję?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak mówię, od…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo powiedziała pani, że była „słupem jako główny księgowy”, cytując pani własne słowa. „Przepisy przepisami” to jest drugi cytat dnia. I teraz moje pytanie: czy pani, skoro nie wykonywała czynności głównej księgowej, to wykonywała pracę polegającą na byciu dyrektorem departamentu finansowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak jak wspomniałam, tak, naprawdę Amber Gold de facto i chciałam zobaczyć, co się w tych księgach dzieje, dopiero od 1 lipca 2016 r. Z tym, że zaczął to być i tak gorący okres, bo nie pamiętam którego, chyba 18 lipca została podjęta uchwała o upadłości spółki, tak, czyli OLT Express Regional. Tak, że moja praca, moje obowiązki służbowe tak naprawdę cały czas były wokół linii lotniczych, bo dla pana Marcina P. było priorytetem, żeby stworzyć i uporządkować księgi handlowe linii lotniczych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć: czy pani posiada jakieś dodatkowe szkolenia, certyfikaty związane z wykonywaniem zawodu głównej księgowej?

Świadek Danuta Misiewicz:

Mam ukończone studia finanse przedsiębiorstw, mam różne szkolenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z certyfikatami?

Świadek Danuta Misiewicz:

Mam certyfikat doradcy podatkowego, tak że mam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jest pani certyfikowanym doradcą podatkowym.

Świadek Danuta Misiewicz:

Uczestniczyłam w urzędzie skarbowym chyba w dwumiesięcznym takim kursie. Tak, że nie zdawałam, tylko mam taki, na bieżąco się szkoliłam, tak, w różnych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy nie wydawało się to pani dziwne, że w takiej konstrukcji spółek, dosyć „krzaczastej", to sam Marcin P. wykonuje kilkadziesiąt przelewów dziennie? Czy to był standard, według którego pani pozyskiwała wiedzę i doświadczenie zawodowe jako główny księgowy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie mam pojęcia, ile pan Marcin P. w ciągu dnia dokonywał przelewów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ma pani pojęcie, ile pani było zlecane takich operacji jako głównej księgowej.

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pan co, ja pamiętam taki jeden dzień, kiedy już była 16.00 i się zastanawiałam, bo miałam wrażenie, że ja w tym dniu, mimo że byłam bardzo zmęczona, nic nie zrobiłam, i zaczęłam czytać e-maile. Ja w jeden dzień potrafiłam dostać ponad sto maili, więc przeczytanie tych maili i odpowiedzenie na te maile czasami mi zajmowało do 16, dopiero po 16 mogłam się tak naprawdę zająć swoją pracą księgową.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pytam się, czy to jest standardowa sytuacja, w której to osobiście prezes dokonuje wszystkich takich przelewów?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja się spotykałam w firmie, gdzie właściciel (powiedzmy: prezes) nie ufał ludziom. Zresztą w poprzedniej firmie było tak, że ja miałam uprawnienia razem z prezesem, czyli mogłam wprowadzić, mogłam zaakceptować, ale żeby przelew poszedł dalej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…czyli był udział głównej księgowej w tym wszystkim, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:

Oczywiście. To jeszcze był prezes, który podpisywał ostatni czyli, żeby coś poszło, to było wymagane. To w każdej firmie są, wie pan…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tutaj tych standardów nie było?

Świadek Danuta Misiewicz:

Mówimy o OLT Expressie czy o…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mówimy o OLT Express i potem o przejęciu przez panią czy, no, próbie przejęcia tej księgowości Amber Gold…

Świadek Danuta Misiewicz:

Po OLT Expressie pan Marcin nie robił przelewów, tylko ja robiłam. Znaczy, najpierw robił pan Michał Swoboda, ponieważ tak jak wcześniej powiedziałam, po prostu, pan Marcin Swoboda… czasami faktura do mnie nie docierała do księgowości a już była zapłacona…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy wszystkie dotarły faktury od pana Swobody? Czy wszystkie wydatki były…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie umiem w tej chwili powiedzieć, czy na sto procent.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…miały pokrycie w fakturach?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, moim zdaniem tak, ale głowy nie dam, ale bywało tak, że ja – po prostu – walczyłam o tę fakturę może tydzień, dwa. Ja w tej chwili też nie pamiętam, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie ma pani pewności, że wszystkie zostały wydatki potwierdzone dokumentem, jakim jest faktura VAT?

Świadek Danuta Misiewicz:

Podejrzewam, że tak, ale jakbym miała się dzisiaj podpisać krwią, że się tak wyrażę, to nie umiem tego powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale z drugiej strony mamy tutaj pani zeznania, z których wynika, że rozliczenia z kart służbowych powinny tak wyglądać, że jeżeli ktoś wykonywał zakupy to te wydatki powinny być dokumentowane fakturami. To nie było robione, nie wpływały te faktury.

Zeznaje pani: „Ja pewnego razu zobaczyłam, jakie było saldo na rachunku, to się zdenerwowałam. Były bardzo duże zobowiązania, rzędu 500 tys. zł, i może więcej. Podobna sytuacja z zaliczkami. Pracownicy nie rozliczali się regularnie. Były zaliczki rzędu 10-12 tys. zł. Cały czas naciskam, aby pracownicy rozliczali się z tych płatności. Pracownicy nie rozliczyli się z dziesiątek tysięcy złotych”.

Czy może pani uszczegółowić te zeznania? O jakich pracowników chodzi, o jakie kwoty i co to były za wydatki?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, ja dzisiaj na pewno nie powiem o jakich pracowników, tylko na pewno chodziło o pracowników. Niektórzy pracownicy mieli tak zwane…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jaki to był typ pracowników? To była kadra kierownicza, menedżerska?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja podejrzewam, że każdy z kierowników, łącznie z zarządem, mieli karty płatnicze na pewno, tak. Potem, nie wiem, może piloci. Ja nie umiem panu powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy były standardy związane z procedurą związaną z wydatkowaniem tych pieniędzy, z fakturowaniem?

Świadek Danuta Misiewicz:

Na pewno zarząd, w mojej ocenie, sporządził listę, które osoby powinny mieć karty płatnicze. I to, kto miał, na pewno można taką informację wyciągnąć z banku, tak, bo bank na pewno dysponuje taką informacją, kto ma…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodzi mi o pani wiedzę na temat tego pół miliona, którego brakowało na koncie.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak i ja dokładnie to pamiętam, że od czasu… wiadomo, że analizowałam konta, czy to wszystko gra, czy wszystkie konta są prawidłowe, salda są prawidłowe. I pewnego dnia zrobiłam zestawienie kont i się zorientowałam (skoro tam zeznawałam, że to było 500 tys.), że pracownicy kupili na 500 tys., płacąc kartą służbową,a do działu księgowości nie dotarły faktury. I pamiętam, że wtedy zadzwoniłam do prezesa, czyli do pana Andrzeja Dąbrowskiego, no i tam trochę byłam głośna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, zadzwoniła pani, ale przecież, no, mamy tu sytuację taką, w której ktoś dysponuje jak gdyby w sposób nieuprawniony tą gotówką, nie ma na to dokumentów. Co pani robi z tą wiedzą?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, rozmawiam z zarządem, czyli z prezesem rozmawiałam, panem Andrzejem Dąbrowskim, że ma porozmawiać z tymi osobami i jeżeli ci pracownicy nie rozliczą się z tych środków finansowych, które pobrali z firmy, będą mieli potrącone z wynagrodzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I czym to się zakończyło?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pamiętam, że bardzo, bardzo duża ilość dokumentów dotarła do księgowości, ale to, ta pani z tego, co pamiętam, chyba nie zdążyła wszystkiego zaksięgować, bo już przyszło ABW i dokumenty, n,o poszły do…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy jest w tej chwili prawdopodobne, że część z tych pieniędzy była wydatkowana poza planowanymi i celowymi wydatkami z zakresu funkcjonowania spółki?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pan co, najpewniej by należało porozmawiać z pracownikami, którzy dostali te pieniądze, którzy dokonywali tych zakupów z tych kart płatniczych i, no, nie wiem, i się spytać, bo ja w tej chwili nie umiem powiedzieć.

Ja pamiętam, że jak zobaczyłam saldo na tych kontach, no, to powiedziałam prezesowi, że to jest absolutnie niedopuszczalne, żeby takie środki były nierozliczone i, żeby te dokumenty wpłynęły do… i żeby… i wręcz powiedziałam, że – jeżeli pracownik się nie rozliczy z jakiejś tam zaliczki – to nie ma szans żeby dostał drugą, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć w sprawie tych, bo tu mamy bardzo taką tożsamą sytuację w sprawie tych podatków od czynności cywilnoprawnych, o których rozmawialiśmy, że nigdy pani nie widziała umów do przelewów kierowanych z Amber Gold do OLT. W związku z tym nie było mowy o odprowadzeniu podatku, złożeniu stosownych deklaracji, pani ich nie widziała…

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja chciałam złożyć te deklaracje, ale, żeby złożyć deklaracje, czyli nie potwierdzić nieprawdy, no to już domagałam się umowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy niezłożenie tych deklaracji od kwot, na które opiewały te faktury, jest przestępstwem skarbowym?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ustawa mówi o tym, że należy odprowadzić podatki i złożyć deklaracje w odpowiednim terminie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak. A jeżeli się tego nie czyni, czy dochodzi do popełnienia przestępstwa skarbowego?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy pani, jako główna księgowa z licznymi kursami, certyfikatami, wykształceniem, zdaje sobie z tego sprawę, że w sytuacji, kiedy posiada tę wiedzę, że te deklaracje nie są złożone i może dochodzić do popełnienia przestępstwa karno-skarbowego, powinna zawiadomić organy ścigania o tym? Dlaczego pani tego nie robiła?

Świadek Danuta Misiewicz:

Dlaczego nie powiadomiłam organów ścigania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, właśnie w tej konkretnej sprawie.

Świadek Danuta Misiewicz:

Może nie chciałam… Nie wiem, dopominałam się o umowy. Nie wiem, nie pomyślałam o tym, tak, żeby złożyć…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No ale jak to? Przecież to jest ewidentne przestępstwo karnoskarbowe, tak?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pamiętam jak wiele podmiotów składało po terminie różne rzeczy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ile to był ten termin przekroczony, proszę powiedzieć?

Świadek Danuta Misiewicz:

Wie pan, to wszystko zależy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To nie były chyba dni ani godziny, prawda?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ale tak jak wspomniałam, zarząd mnie zapewniał, że jest, że to będzie podwyższony kapitał, że to nie będzie pożyczka, tylko że to będzie podwyższony kapitał. A jak podwyższony kapitał, to musi… musiała być KRS, czyli prawnik musiał, bo przecież to nie jest tak, że ja sobie pójdę do sądu, mówię: *słuchajcie, kapitał OLT Express Regional od dzisiaj będzie wynosił tyle*.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, no, ale…

Świadek Danuta Misiewicz:

To zarząd składa, podpisuje, tak? Wnioskuje o podwyższenie kapitału, nie ja. I zarząd powinien dać panu… Pan prezes miał tę świadomość nie tylko ode mnie, ale również widział te kwoty, tak. Każdy widział, skąd przychodzą te pieniądze i wiedział dokładnie, że powinien, skoro jest to podwyższone, bo tam mówię, była taka umowa inwestycyjna do 174, że należy podwyższyć kapitał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Niemniej jednak nie zostały te deklaracje złożone, podatki nie zostały uiszczone i mamy do czynienia z faktem popełnienia przestępstwa.

Świadek Danuta Misiewicz:

No tak, ale to zarząd powinien złożyć w odpowiednim terminie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pani, jako główna księgowa, co powinna zrobić w sytuacji, kiedy to się…

Świadek Danuta Misiewicz:

Zaksięgować to właściwie. Prawnik takie rzeczy, czyli rzeczy do KRS nie ja wypełniłam, tylko prawnik.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli konkretnie, w tym wypadku, pan Daszuta?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, był pan Daszuta, ale powiem szczerze, czy pan Dąbrowski nie miał u siebie w Warszawie (bo pan Dąbrowski *de facto* mieszkał w Warszawie), czy nie miał też swojego prawnika, nie jestem teraz pewna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy znane są pani, bądź zdefiniowane, źródła wycieków pieniędzy z Amber Gold, z tych spółek po kolei, z którym pani się zapoznawała w roli głównej księgowej?

Świadek Danuta Misiewicz:

Źródła…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…wycieków tych pieniędzy. No, tak jak tutaj rozmawialiśmy, pół miliona w postaci wydatków z kart, 10-20 tys…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, nie, moment, chwila – mówimy o OLT Express, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak. No i potem o Amber Gold również.

Świadek Danuta Misiewicz:

Środki, którymi dysponowało OLT Express Regional, tak, to były środki z Amber Gold, w sensie tej niby umowy inwestycyjnej i jeszcze z OLT Express za sprzedane bilety.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani zatrudniała około dwunastu osób, które miały zajmować się księgowością?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nie pamiętam w tej chwili liczby, ile było wszystkich. Jeżeli tak zeznawałam: *dwanaście* to prawdopodobnie tak było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo cały czas mówimy o dwóch paniach.

Świadek Danuta Misiewicz:

Mówimy, że dwie panie 1 lipca zostały przyjęte 2012 r. do prowadzenia ksiąg handlowych Amber Gold. Ale jak ja przyszłam 19 grudnia 2011 r., już były zatrudnione panie (nie pamiętam dziś ile, czy to były trzy czy cztery), które zajmowały się księgowością OLT Express Regional.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, pani się biegle poruszała w tym systemie XL?

Świadek Danuta Misiewicz:

Właśnie, wie pan, z tego co pamiętam, tak. OLT Express Regional księgowość była w Symfonii a OLT Express Regional właśnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I te niezgodności, jeśli chodzi o pasywa, aktywa i tak dalej, …

Świadek Danuta Misiewicz:

Symfonia, OLT Express Regional.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

… były tłumaczone tym, że to chodzi o te różnice między XL a Symfonią?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, nie. W OLT Express Regional księgowość była prowadzona w Symfonii. I ta niezgodność między kontem a rozrachunkami była w Symfonii. To jest taki moduł „rozrachunki." Czyli Symfonia między… Symfonia z Symfonią nie działała To nie powinno…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Symfonia z Symfonią… i wychodził księgowy fałsz.

Świadek Danuta Misiewicz:

A wie pan, jeśli się nie przeprowadza od czasu do czasu właśnie tak zwanej operacji, czyli kontrola ksiąg i nie jest to na bieżąco kontrolowane, pilnowane, no to niestety to znika.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

A proszę powiedzieć, te dwie osoby, które miały się zajmować księgowością Amber Gold… czy Marcin P. przekazał cały zasób dokumentów finansowych Amber Gold (mam na myśli faktury od momentu założenia spółki), czy pani się dopytywała gdzie są te faktury, czy fizycznie ktokolwiek z państwa miał dostęp do tych dokumentów?

Świadek Danuta Misiewicz:

Technicznie to było tak, że dwa pokoje dalej był dział finansowy z Amber Gold, które pracowały tam te panie i tam były faktury.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Fizycznie znajdowały się tam te dokumenty?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tam… te faktury. I ja prosiłam panie, żeby sprawdziły, czy są jakieś faktury zakupu za złoto, to pamiętam, że poszłyśmy tam do tego pokoju. Panie nam wręczyły (do dzisiaj pamiętam, że to były żółte chyba) segregatory. I wzięłyśmy na początku na pewno segregatory z 2012 r. No i tam się okazało, że tam nie ma żadnych faktur na złoto.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ile łącznie było faktur na złoto, według pani wiedzy?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pamiętam, że pani Agnieszka mi pokazywała te faktury… to naprawdę było parę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ich nie było w tych żółtych teczkach?

Świadek Danuta Misiewicz:

One były w żółtych, ale to były naprawdę faktury zakupu na takie próbki marketingowe złota. Nie było żadnej faktury… Ja w tej chwili, jeżeli pani Agnieszka wtedy zeznawała, że to było 10 milionów, no to na pewno była to taka kwota. Ja dzisiaj nie pamiętam, czy to była…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

10 milionów na próbki….

Świadek Danuta Misiewicz:

Proszę?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

10 milonów na próbki.

Świadek Danuta Misiewicz:

No to, jeżeli ona to zeznawała, no to nie mam podstaw, żeby jej nie wierzyć. Pamiętam, że ja… *sorry*, pamiętam tylko to, że te faktury, które były na złoto, to *de facto* były takie reklamowe małe szkatułki. Nie było żadnej faktury na złoto i dlatego jak się z panem

Marcinem umawiałam, to liczyłam między innymi na to, że pan Marcin powie, że takie faktury jak na złoto, ze względu na tajemnicę handlową jakby, tak, wolał trzymać u siebie, no. Tak sobie to zinterpretowałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Że wolał trzymać u siebie te faktury na…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, to jest moja interpretacja, że być może nie chciał, żeby…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A w tym systemie komputerowym, one się gdzieś pojawiały czy nie?

Świadek Danuta Misiewicz:

No, w systemie żeśmy też nic nie widziały, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie było ich?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja ich nie widziałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani ich nie widziała, nie było ich w żółtej teczce. ..

Proszę pani, proszę powiedzieć, jeżeli chodzi o ten audyt z firmy Partner… Global Audit Partner, dlaczego ta firma nie była w stanie przeprowadzić tego badania sprawozdań finansowych?

Świadek Danuta Misiewicz:

W której spółce?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I czy praw… no, spółek lotniczych OLT – o tym mówimy. I czy prawdą jest, że nie przekazaliście im żadnych dokumentów, o które prosili – i jak wyglądały te prośby?

Świadek Danuta Misiewicz:

To w przypadku OLT Express to jest jedno.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak OLT, spółki OLT.

Świadek Danuta Misiewicz:

Znaczy, wie pan co, ten pan nie prosił mnie o dokumenty, bo ja zawsze mówiłam, że jeszcze na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie sporządzić rzetelnego sprawozdania finansowego, między innymi właśnie dlatego, że rozrachunki nie zgrywały z kontem. Na to też musiałam dużo czasu poświęcić, ponieważ też miałam pretensje do audytora…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pani ponaglała tę firmę, żeby również przeprowadziła badanie samego, głównego podmiotu – Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pan Marcin chciał, żeby ta sama spółka sprawdzała księgi… zaudytowała księgi OLT Express Regional i OLT… i Amber Gold, przepraszam. Pan Marcin to chciał. Więc ja z tym panem rozmawiałam, bo miałam kontakt. Chyba to był pan Zbyszek, tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Boczkowski.

Świadek Danuta Misiewicz:

…i …znaczy… ja nawet nie wiem, czy on z nim rozmawiał. Bo pamiętam, że kiedyś wyszłam z pracy, bo pan Marcin mówił, że wszystko z panem… że przeprowadził rozmowę z panem Zbyszkiem i już wszystko ustalił, że za dwa dni przyjedziemy (czy tam na następny dzień, nie pamiętam). I pamiętam, że zadzwoniłam, po tej rozmowie

z panem Marcinem, czy to jest prawda i pan Zbyszek mi powiedział, że absolutnie z nim nie rozmawiał, tak,że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I kiedy to było dokładnie, gdzieś pomiędzy…

Świadek Danuta Misiewicz:

No i to było, wie pan co, to było chyba…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…kwiecień 2012.

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, nie, nie, to już było ciepło, może to był czerwiec, nie, to już było ciepło, znaczy to było może… Nie, nie umiem… wiem, że było już ciepło, to na pewno nie był marzec, to było ciepło, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale znacznie przed wybuchem?

Świadek Danuta Misiewicz:

Trochę przed wybuchem, tak, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Trochę przed wybuchem, no i co, i widzi pani, że szef tu kłamie i co pani robi?

Świadek Danuta Misiewicz:

Co ja robię wtedy…co ja wtedy zrobiłam?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Danuta Misiewicz:

No, wtedy to chyba może było z pięć…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani miała na talerzu, jako główna księgowa, wszystko, żeby zauważyć, czym jest ten podmiot. Zarabiała pani te same pieniądze, co w poprzedniej firmie, to co sprawiało, że pani z tą wiedzą nie robiła nic, żeby zastanowić się nad tym, jaki jest los pieniędzy, które są uiszczane na lokatach tego podmiotu? No, była pani – po prostu – niczym innym niż głównym księgowym tej rodzinnej mafii małżeństwa P., nie potrafię tego zrozumieć...

Proszę powiedzieć, czy pani prokurator Małgorzata Syguła, z domu Misiewicz, z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, to pani rodzina?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zbieżność nazwisk, tak? Dobrze. Proszę powiedzieć, ilu kont i… w jakim zakresie była pani pełnomocnikiem Amber Gold, jeżeli chodzi właśnie o te konta bankowe? Do obsługi tych kont?

Świadek Danuta Misiewicz:

Pełnomocnikiem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, była pani również pełnomocnikiem rachunków bankowych Amber Gold Invest, tak, Obsługa Sp. z o.o. – kojarzy pani te podmioty?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tam było bardzo dużo kont…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Do czego były te pełnomocnictwa: Amber Gold S.A.? Gold Sp. z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ale tam chyba było jak, jak były prowadzone te wstępne rozmowy z WBK i mieliśmy z WBK założyć, otworzyć konto…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Miała pani mnóstwo takich pełnomocnictw. Do czego one panią uprawniały?

Świadek Danuta Misiewicz:
Jeśli chodzi o… Mówimy o rachunkach bankowych, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak, pełnomocnictwa do rachunków.

Świadek Danuta Misiewicz:
Jeśli chodzi o OL…o OLT Express, miałam uprawnienie do wprowadzenia do… wyciągów bankowych, czyli do wprowadzenia płatności i zatwierdzenia tych płatności. W OLT Express mogłam tylko wprowadzać, nie mogłam akceptować. W przypadku Amber nigdy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A do kogo należała ta druga część tych uprawnień? Za każdym razem do Marcina P.?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, w OLT Express Regional ja miałam upoważnienia, w przypadku OLT Express pan Marcin P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A wszystkie pozostałe podmioty: Amber Gold Invest, Obsługa sp. z o.o., Gold S.A.?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja tam nic nie robiłam, ja tam nic nie robiłam. Ja na pewno…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To po co były te pełnomocnictwa, fundusz powierniczy AG, AG usługi? OLT Cafe?

Świadek Danuta Misiewicz:
No nie umiem odpowiedzieć, dlaczego pan Marcin P. stworzył tyle pełnomocnictw, ja na pewno tylko pracowałam i wprowadzałam dokumenty w OLT Express Regional i tylko w OLT Expressie. W Amber Gold nic,żadnej złotówki nigdy nie przelałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek prokurator postawił pani jakieś zarzuty?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję, jeszcze pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę pani, chciałem zapytać, czy pracowała… inaczej… najpierw – czy pani zna pana Mariusa Olecha?

Świadek Danuta Misiewicz:
Tylko jakby z medialni. Nie wiem, jak wygląda, ale jest to mi nazwisko znane.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Czy nie pracowała pani dla którejś z jego spółek?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nigdy nie pracowałam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A, proszę pani, czy zna pani w Gdańsku jakiś polityków?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy otrzymywała pani zlecenia na usługi księgowe od instytucji publicznych, instytucji samorządowych?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pani, i ostatnie pytanie: czy w czasie pani wcześniejszej pracy zawodowej, przed podjęciem pracy dla Amber Gold, dla spółek Amber Gold, miała pani kontakt z funkcjonariuszami policji?

Świadek Danuta Misiewicz:

Miałam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

UOP?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, policji, miałam tylko z policją, UOP – nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

ABW?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie, mi się wydaje, że tylko z policją miałam do czynienia.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Kiedy to było?

Świadek Danuta Misiewicz:

Jak pracowałam w poprzedniej firmie, jedna z pań ukradła ponad sto tysięcy, więc byłam w tej sprawie wezwana. Chyba to był ten przypadek, kiedy miałam… Aha. I kiedyś była taka sytuacja, że jakiś pracownik wykorzystał czek in blanco niezgodnie z zaleceniami, więc też byłam świadkiem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, dziękuję pani, to wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Proszę odpowiedzieć, króciutko już podsumowując, czy 19 grudnia 2011 r. została pani zatrudniona na umową o pracę na czas określony w firmie Amber Gold Spółka z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy siedem miesięcy, jak pani określiła – na siedem miesięcy. Czy w lutym 2012 r. bodajże, jak pani zeznawała, została pani zatrudniona na funkcję głównej księgowej w firmie Amber Gold Spółka z o.o. na czas nieokreślony?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie pamiętam tego, jeżeli tak zeznawałam, to na…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale była pani… później miała pani zmienioną umowę na czas nieokreślony w firmie Amber Gold Spółka z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:
Chyba po trzech miesiącach, tak, czyli grudzień, styczeń, luty. To bardzo możliwe, że po trzech miesiącach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W firmie Amber Gold Spółka z o.o.?

Świadek Danuta Misiewicz:
No, ja miałam umowę tylko z Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak, kto formalnie pełnił funkcję głównego księgowego w firmie OLT Express Regional?

Świadek Danuta Misiewicz:
W sumie tylko ja pełniłam tę funkcję.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Formalnie?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na piśmie nie miałam umowy żadnej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nie miała pani umowy… na jakiej podstawie dokonywała pani przelewów, chociażby?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na podstawie faktur.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Firmie OLT, była pani zatrudniona w firmie Amber Gold Spółka z o.o.

Świadek Danuta Misiewicz:
Zostałam upoważniona przez pana Marcina, czyli właściciela.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W jaki sposób upoważniona?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ustnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ustnie została pani upoważniona… Czy zna pani ustawę o rachunkowości?

Świadek Danuta Misiewicz:
Znam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy przeprowadzała pani okresowe sprawdzenie, chociażby drogą inwentaryzacji, rzeczywistego stanu aktywów i pasywów?

Świadek Danuta Misiewicz:
Chciałam to przeprowadzić…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Krótko: „tak” –„nie”?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie przeprowadziłam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nie przeprowadziła pani… czy wyceniła pani aktywa i pasywa i ustalała pani wynik finansowy?

Świadek Danuta Misiewicz:
W Amber Gold, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy sporządzała pani sprawozdania finansowe?

Świadek Danuta Misiewicz:
W Amber Gold? Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy gromadziła pani, przechowywała pani dowody księgowe i pozostałą dokumentację przewidzianą ustawą?

Świadek Danuta Misiewicz:
Dokumenty spółki znajdowały się w siedzibie firmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy wie pani, co penalizuje ustawa o rachunkowości?

Świadek Danuta Misiewicz:
Przepraszam, jeszcze raz mogę prosić?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Co jest złamaniem ustawy o rachunkowości? Czy to niewykonywanie… Dobrze, ja już dziękuję, w zasadzie odpowiedziała pani na pytania.

Dziękuję bardzo.

Świadek Danuta Misiewicz:
Wie pani, co, w ustawie o rachunkowości jest powiedziane: za nierzetelne sporządzenie sprawozdania finansowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…prowadzenie ksiąg odpowiedzialność jest regulowana szeroko, w zależności od tego, czego dotyczy. No, to jest…..

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Pani prowadzenie odpowiada samo za siebie.

Ja dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo uprzejmie.

Proszę państwa, ogłaszam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jeszcze pytanie, mogę, uzupełniające, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Uzupełniające już, ponieważ wszystkie wątki zostały wyczerpane. Proszę świadka, czy pani zna pana Jana Przywarę?

Świadek Danuta Misiewicz:
Przy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przywara Jan.

Świadek Danuta Misiewicz:
Wydaje mi się, że nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A firma Auto Świat lub firma Sambix. Czy pani współpracowała z takimi podmiotami?

Świadek Danuta Misiewicz:
Auto Świat?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Auto Świat albo Sambix? Wypożyczalnia samochodów.

Świadek Danuta Misiewicz:
Może to był jakiś z kontrahentów, który…. Nie, nie, na pewno…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy bank, o który pytali koledzy, który miał zakupić pan Marcin P., pojawił się taki wątek dzisiaj, czy chodziło o bank, FM Bank?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie umiem w tej chwili…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wiadomo cokolwiek pani o tym banku FM Bank?

Świadek Danuta Misiewicz:
Ja nawet nie znam takiego banku FM Bank na dzień dzisiejszy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy zna pani panią Lucynę Wąsowicz-Harendarczyk… taką osobę?

Świadek Danuta Misiewicz:
Dzisiaj sobie nie przypominam tej osoby.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Notariusz… zaufana notariusz pana Marcina P. i pani Katarzyny P.?

Świadek Danuta Misiewicz:
Czyli ta pani była w akcie notarialnym, nieruchomości?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy zna pani taką osobę, jak Lucyna Wąsowicz-Harendarczyk?

Świadek Danuta Misiewicz:
Nie, nie znam, sobie nie przypominam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję.

Proszę jeszcze powiedzieć taką rzecz: czy dochodziło do sytuacji, w których w lipcu 2012 r., kiedy sypał się Amber Gold, pracownicy Amber Gold, pracownicy centrali otrzymywali zwrot lokat, poza kolejką oczekujących?

Świadek Danuta Misiewicz:
E….

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy była pani świadkiem takich rozmów?

Świadek Danuta Misiewicz:
Na pewno, znaczy ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To były próby dotarcia do Marcina P. do Katarzyny P.

Świadek Danuta Misiewicz:
Że były próby, to wiem, że były próby. A jakie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Próby odzyskania pieniędzy.

Świadek Danuta Misiewicz:

Wiem, że pracownicy na pewno chcieli się skontaktować z panem Marcinem, żeby odzyskać swoje pieniądze. To wiem, że na pewno były takie próby.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wspominała pani również o pomysłach na biznes pana Marcina P., w kontekście kantoru. Czy wiadomo pani cokolwiek na temat próby zainwestowania w salon samochodów BMW? Poszukiwanie działki przez pana Marcina P. w Gdańsku?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ja nic nie słyszałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Taki salon…

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie wiedziałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I ostatnie pytanie: czy kontaktowali się z panią, w lipcu lub sierpniu 2012 r., jacykolwiek dziennikarze, próbując uzyskać informacje na temat Amber Gold?

Świadek Danuta Misiewicz:

Ze mną?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, bezpośrednio.

Świadek Danuta Misiewicz:

Tak, pisali na fejsie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A którzy dziennikarze?

Świadek Danuta Misiewicz:

Nie wiem, dzisiaj nawet nie pamiętam, ale *jeżeli jestem tą Danutą, jaką jestem, to chcę z panią porozmawiać*. Miałam takie sytuacje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mam więcej pytań, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę pani, po sporządzeniu protokołu będzie pani proszona o jego podpisanie.

A ja ogłaszam przerwę do godz. 14.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam państwa serdecznie po przerwie, proszę o zajmowanie miejsc.

Szanowni państwo, zanim przystąpimy do realizacji punktu 2. dzisiejszego porządku obrad… ja wczoraj państwu, przy przesłuchaniu pana Daszuty, wspomniałam o tym, iż w posiadaniu prokuratury i Komisji są protokoły, w których pan Daszuta, będąc jako obrońca, uczestnicząc w przesłuchaniach Marcina P., konstrukcja z przyczyn nieznanych, zabiera głos i to znajduje swoje odzwierciedlenie w protokole. Chciałabym państwu dzisiaj, żeby nie być gołosłowną, przytoczyć malutki fragment czegoś takiego. Myślę, że nie muszę tłumaczyć prawnikom ani osobom związanym z wymiarem sprawiedliwości, że to jest sytuacja nie tylko niedopuszczalna, nieznana w ogóle przepisom i w ogóle skandaliczna, wskazująca na to, że prokuratura prowadząca tę sprawę w Gdańsku a potem w Łodzi oraz ABW wykonujące czynności, miały pełną świadomość, iż nie wolno było nigdy pana Daszuty dopuścić do tego, aby był obrońcą w tej sprawie, bo powinien stanąć jako co najmniej jeden z pierwszych świadków do tej sprawy.

I teraz chciałabym tylko w tym miejscu odczytać państwu część protokołu. To jest między innymi, bo taki mam w Warszawie przy sobie protokół, to jest protokół

z przesłuchania Marcina P., notabene chciałabym przypomnieć, że zaczyna się w ten sposób, iż Marcin P. mówi tak: „Chcąc skorzystać, chciałbym zostać tzw. małym świadkiem koronnym, skorzystać z dobrodziejstwa art. 60 k.k. i powiadomić organy ścigania o przestępstwach, o których nie wiedzą."

Więc, jeżeli dzisiaj ktoś zaprzecza, że Marcin P. nie chciał najpierw skorzystać z małego świadka koronnego a potem, być może, po prostu w ogóle zostać świadkiem koronnym, tylko nie zostało to wykorzystane, mówi nieprawdę, bo to – po prostu – jest w protokole.

Opowiadał tutaj przy tym protokole o tej działce i o tym przekręcie, który miał się odbywać, czy odbył się (bo to jest badane przez prokuraturę), dotyczącym tego pozwolenia na budowę i tej działki przy ulicy Rajskiej, która miała dwukrotnie zwiększyć swoją kubaturę w wyniku zapłacenia w Urzędzie Miasta Gdańska łapówki. Nie będę odczytywała (bo to nie ma teraz znaczenia) wyjaśnień Marcina P., natomiast odczytam państwu ten fragment: „Na protokole, w tym miejscu mecenas Łukasz Daszuta oświadcza, iż sprawdzał pod względem prawnym umowę sprzedaży działki przy ulicy Rajskiej jaka miała być podpisana u notariusza. Podejrzany i jego obrońca nie pamiętają już szczegółów tej umowy. Podejrzany wyjaśnia, iż sprawdzenie tej umowy miało charakter formalnoprawny, a pan mecenas nie znał żadnych szczegółów związanych z negocjacjami i nie wiedział o przestępstwach…" – mówiąc wprost, o tych łapówkach.

Nie wiem, czy ktoś w ogóle w cywilizowanym świecie prawniczym spotkał się z czymś takim, że obrońca stający razem z podejrzanym, który składa wyjaśnienia, na protokół robi… sam składa, mówiąc wprost, wyjaśnienia, nazwane to zostało oświadczeniem. To są po prostu sytuacje niedopuszczalne.

To jest protokół, już państwu powiem, z dnia 7 września 2012 r., czyli z samego początku sprawy Amber Gold, co oznacza, że zarówno Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, jak i wykonujący na jej zlecenie czynności funkcjonariusze ABW, mieli świadomość roli pana Daszuty w tej sprawie od samego początku. To tyle celem uzupełnienia wczorajszego przesłuchania.

A teraz przystępujemy do realizacji punktu 1… punktu 2., przepraszam, czyli przesłuchanie pana Jacka Krzysztofowicza.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Jacek Krzysztofowicz.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 k.k. Pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 k.k., który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jego udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Przepraszam bardzo, ale ja nie słyszę, co pani mówi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chciałby pan, żeby przeczytać wolniej to, tak?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja też mam problem, bo ja mam w oczach mikrofon i…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Od początku, bo usłyszałem, że mam prawo odmowy odpowiedzi, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11.

Ja tylko zaznaczę, że, jeżeli pan będzie miał jakiekolwiek wątpliwości, co do pouczeń (jest pan bez pełnomocnika) proszę zapytać i my wszystko panu wyjaśnimy.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Rozumiem, że pan nie ustanowił pełnomocnika.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Imienia, nazwiska i czego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wieku i zajęcia.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jacek Krzysztofowicz, 48 lat. Jestem psychoterapeutą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
…niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Proszę pana, w ramach przesłuchania na początku przysługuje panu prawo do swobodnej wypowiedzi, oczywiście na temat związany z pracami Komisji. Czy chce pan z tego prawa skorzystać?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy coś jest dla pana niejasne, czy coś trzeba by jeszcze raz wytłumaczyć?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jak państwo zapewne wiedzą, w okresie, w którym się znałem z państwem P., byłem duchownym. Więc mam pytanie, jak to się ma do tajemnicy spowiedzi?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…takie pytanie. Czy pan był przesłuchiwany wcześniej przez organy ścigania?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Przez co?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przez organy ścigania.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak, byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan kiedykolwiek składając swoje zeznania, zasłaniał się lub mówił o tym, że ma wiedzę…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie zasłaniałem się, ponieważ nie pamiętałem, że takie fakty miały miejsce, a teraz mam wrażenie, że miały miejsce. Ale się nie upieram, że miały miejsce. Po prostu, mam wątpliwość i trudność.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Szanowny panie, jest problem powstający tej natury, że pan przesłuchiwany przez ABW i przez prokuraturę, o ile ja wiem (proszę mnie sprostować), nigdy nie stwierdził, że posiada pan wiedzę pochodzącą z tajemnicy spowiedzi i nie zasłonił się pan tą tajemnicą.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To prawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym lepiej pan pamięta dzisiaj po siedmiu latach, czy lepiej pan pamiętał wtedy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, to nie jest kwestia, że pamiętam, mam wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To zróbmy tak, że tam, gdzie będzie pan miał wątpliwości, czy jest to objęte tajemnicą spowiedzi, to wtedy pan zasygnalizuje, dobrze? I będziemy rozmawiać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy ja mogę uzupełnić, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mamy protokół przesłuchania z 24 sierpnia, proszę świadka.

„Na wstępie czynności zostałem poinformowany, że przedmiotem przesłuchania będą okoliczności otrzymania przez klasztor ojców dominikanów darowizn w odniesieniu do M.P., powiedzmy, Marcina P., stwierdzam, iż nie jestem i nie byłem spowiednikiem tej osoby i moja wiedza jego dotycząca nie pochodzi w jakimkolwiek zakresie ze spowiedzi i nie dotyczy jej treść art. 178 k.p.k."

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, to prawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli chyba wyjaśniliśmy sobie wszystko już?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To już chyba wszystko jest jasne?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Można?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, proszę świadka, zaczynając pytania, chcielibyśmy się dowiedzieć, chcemy się dowiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę, sekundkę, ale bo teraz jest kwestia jeszcze formalna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, rozumiem. Myślałem, że już mam ten przywilej i mogę pytać świadka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zaraz pan dostanie głos, momencik, dobrze?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik, czyli rozumiem, że kwestia tajemnicy duchownego jest wyjaśniona?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Skoro pan tak oświadczył w sierpniu 2012 r. do protokołu, to rozumiem, że ta wiedza wtedy była najpełniejsza, na świeżo.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak jak powiedziałem, mam wątpliwości, czy… co do pewnych faktów sobie później przypomniałem, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to momencik.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale, ale przyznam pani rację, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To nie, to, co sobie wyjaśnimy, bo pan i wtedy, i teraz składa zeznania pod rygorem odpowiedzialności karnej a komisja nie zamierza być pobłażliwa w żaden sposób, w związku z powyższym są dwie możliwości – albo pan wtedy, po pouczeniu prawnym, zeznał nieprawdę do protokołu, albo dzisiaj pan chciałby zmienić wersję. Pytam pana w takim razie…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie zmieniam wersji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zmienia pan wersji, nie był pan spowiednikiem Marcina i Katarzyny P.

De facto mam problem, bo obiecałam głos dać panu… Proszę bardzo, pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, proszę świadka, dziwna ta rozbieżność w tym, co świadek zeznawał w prokuraturze, i z tym, co mówi teraz. Z czego ona wynika?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, pamięć ma to do siebie, że czasem płata figle. Wtedy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę bliżej mikrofonu.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

…miałem, wtedy miałem pewność, że tego nie robiłem, później się zacząłem zastanawiać i miałem wątpliwości. Spowiedź to jest taka sytuacja, kiedy często się nie widzi tych, którzy przychodzą do spowiedzi, nie ma się jasności. Więc po prostu zacząłem mieć wątpliwości. Ale też nie ukrywam, że nie mam pewności, że to miało miejsce. Po prostu stąd mam wątpliwości. Ale zgadzam się, że jest faktem, że wtedy kiedy zeznawałem na ABW, zeznałem tak, jak zeznałem, bo to jest prawda, więc tych zeznań nie będę zmieniał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, tu jasno pan zeznał…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…30 września 2013 r…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, jasno zeznałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…również w ABW: „Stwierdzam, nie byłem spowiednikiem tych osób".

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak jak powiedziałem, co innego już być spowiednikiem, a co innego, że się może zdarzyć, że się kogoś wyspowiada, to są dwie różne rzeczy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to zacznijmy od…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, przepraszam, ale proszę pana, pan był wyraźnie pouczony i panu wytłumaczono, na czym to polega, i pan nie… pan po prostu wyraźnie oświadczył do protokołu pod rygorem odpowiedzialności karnej, że pan nie był spowiednikiem – stałym lub nie: „Nie spowiadałem Marcina i Katarzyny P…"

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Takie miałem wówczas…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…więc myślę, że to jest już wyjaśnione.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Takie wówczas miałem przekonanie. To jest wyjaśnione, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To dzisiaj jest inne przekonanie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jest wątpliwość.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Widzę, że im więcej czasu mija od afery, tym więcej wątpliwości.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jest wątpliwość, ale część tych wątpliwości wycofuję już.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli wycofuje pan te słowa?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Będzie to zapisane w protokole.

Zacznijmy od początku. Zeznał pan w prokuraturze, że wiążą go z Marcinem P. kontakty koleżeńskie. Proszę powiedzieć, gdzie, kiedy się panowie poznali i jak często spotykali się, gdzie razem wyjeżdżali, kiedy raz rozmawialiście z Marcinem P. i Katarzyną P.? Od początku cała historia. Gdzie się poznaliście, kiedy, jak?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Zasadniczo państwa P. poznałem, znałem ich z widzenia z kościoła, ponieważ regularnie przychodzili na msze, które odprawiałem w kościele św. Mikołaja w Gdańsku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Który to był rok?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie potrafię powiedzieć. Wydaje mi się, że 2008 r. albo, proszę mi pozwolić się zastanowić. Na pewno moment, kiedy pierwszy raz rozmawialiśmy, to była sytuacja, kiedy Marcin P. przyszedł zaoferować darowiznę na rzecz klasztoru. To miało miejsce albo, chyba w 2009 r. Tak, w 2009 r. …lub w 2008 r., nie jestem pewien, ale wydaje mi się, że w 2009 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, proszę tak bliżej mikrofon przysunąć do siebie i najlepiej mówić bez podparcia, żebyśmy słyszeli, co wypowiada świadek.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

OK, dobrze. Więc najprawdopodobniej miało to miejsce w 2009 r., ale mogło to mieć miejsce w 2008 r., nie jestem pewien. Tak jak powiedziałem, znałem ich wcześniej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przed ślubem czy po, to było?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Przed ślubem, nie rozumiem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Małżeństwa P.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Przecież ja dawałem im ten ślub, więc wiadomo, że ich poznałem wcześniej. Ślub błogosławiłem, najwcześniej to był 2010 r., 2010 r. albo 2011 r. …2011 r. chyba. Też nie pamiętam.

Ale może po kolei. Więc, tak jak powiedziałem, znałem ich z kościoła, tak jak znam bardzo wiele osób z widzenia a po raz pierwszy rozmawialiśmy w sytuacji, kiedy przyszedł złożyć ofertę darowizny na rzecz klasztoru.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To ile czasu minęło od momentu poznania się do momentu oferty z darowizną?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To było pierwsze spotkanie. Pierwszy raz widziałem, jak rozmawialiśmy wtedy, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pierwsze spotkanie i od razu przychodzi z półtora miliona.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, to nie było półtora miliona, przecież to było, proszę pana, ja przyjąłem, ja byłem w tym czasie przeorem klasztoru i jako przeor przyjąłem jedną darowiznę, bodajże to było 30 tysięcy. Innych darowizn od niego nie przyjmowałem. W kwietniu 2010 r. przestałem być przeorem i przestałem być członkiem zarządu klasztoru, więc nie przyjmowałem od niego żadnych darowizn.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale klasztor przyjmował?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Klasztor przyjmował, ale to już jest sprawa… klasztorem zarządza przeor wraz ze swoją radą. Nie byłem ani przeorem, ani członkiem rady.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z jakiego powodu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

W zakonie dominikanów jest demokracja, wybiera się przeora na trzy lata.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to miało związek z tą pierwszą darowizną od Marcina P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie miało żadnego związku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, proszę dalej opowiadać o momencie zapoznania się z małżeństwem P.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, więc on przyszedł z tą darowizną a potem, szczerze mówiąc, nie pamiętam, w jaki sposób te kontakty się rozwijały. Na pewno się rozwijały w takim kontekście kościelnym, że ich po prostu widywałem na mszach, spotykałem ich w zakrystii po mszach, rozmawialiśmy. Bardzo mi trudno powiedzieć jak to, bo to już jednak minęło wiele lat, a też utrzymywałem kontakty z wieloma ludźmi. Mogę powiedzieć o takich… To, co pamiętam. Pamiętam, że kontakty rzeczywiście się pogłębiały i mogę powiedzieć, że byli moimi bliskimi znajomymi. W którym momencie poznałem jego żonę, tego też właśnie nie pamiętam, kiedy to było pierwszy raz, jak się spotkaliśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale z czyjej to było inicjatywy to pogłębienie? Ze strony świadka czy ze strony…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Z obu stron. Proszę pana, ja byłem wtedy księdzem. I to jest normalne, że ksiądz utrzymuje duszpasterskie kontakty z ludźmi, z wieloma ludźmi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z twórcami piramidy, to jest normalne?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Utrzymuje kontakty z rodzinami, z małżeństwami. Odwiedzałem wiele rodzin, wiele małżeństw. Wtedy to nie była żadna piramida, to była firma, która funkcjonowała na rynku. Teraz to już wiedzą, że to jest piramida, ale nie przypominam sobie, żeby ktoś wtedy mówił, że to jest piramida, w 2008 r., 2009 r. czy 2010 r. To była firma, która była bardzo szanowana i powiedziałbym, bardzo obecna medialnie. I ja nigdy nie zajmowałem się ekonomią ani sprawami finansowymi, byłem duchownym. Więc nie zajmuję się tym, czy firma jest rzetelna, czy nierzetelna. Natomiast nie można wykonywać zawodu duchownego, jeżeli się nie ufa ludziom. No, więc ja im oczywiście, że ufałem, tak jak ufałem wszystkim ludziom, z którymi się spotykałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan rzeczywiście podchodził do tej misji jako do zawodu, bo dzisiaj ma już chyba inny zawód.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, dzisiaj jestem psychoterapeutą, ale te dwa, można powiedzieć, zawody, mają to wspólnego, że w obydwu trzeba ufać ludziom i nie można ludzi oceniać, jeżeli chce się je dobrze wykonywać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy, że zaufanie w dwie strony pracowało, tak?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, wydaje mi się, że mi ufali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z akt widzimy, że nawet bardziej niż ufali.

Proszę powiedzieć, czym Marcin P. uzasadniał tę pierwszą darowiznę w kwocie 30 tys. zł. Jakie były jego pobudki? Czy wspominał o tym?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan, to było bardzo dziwne, ponieważ jako przeor klasztoru kilkakrotnie spotykałem się z tym, że różni biznesmeni przychodzili i chcieli ofiarowywać na klasztor pieniądze, ale zawsze było tak, że chcieli czegoś w zamian. Natomiast z nim…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czego na przykład?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Reklamy na przykład.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Reklamy w klasztorze?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
A dlaczego by nie? Natomiast on nie chciał w zamian niczego. Pytałem, czy to ma być jakoś ogłoszone, czy sobie czegoś życzą – nie chciał niczego. I to było takie, no, powiedziałbym zaskakujące, ale też ujmujące. Jeżeli dobrze pamiętam, bo tak jak powiedziałem, minęło od tego czasu naprawdę wiele lat i ja rozumiem, że ta rozmowa w tym momencie jest dla państwa ważna, ale wtedy nie wiedziałem, że ona jest taka ważna, więc jakoś w pamięci nie osadziła mi się bardziej niż wiele innych rozmów.

Na pewno to motywował jakoś chęcią okazania wdzięczności Panu Bogu za to, co osiągnął, jak żył. Nie pamiętam, jak to było formułowane. Generalnie chciał po prostu ofiarować pieniądze na kościół i nie widziałem powodu, żeby tych pieniędzy nie przyjmować. Więc wtedy się jako, ponieważ w tamtym czasie byłem przeorem klasztoru, więc się na tę darowiznę, po zasięgnięciu opinii rady, tak jak jest w prawie dominikańskim, zgodziłem. No i jakoś zaczęły się od tego czasu pojawiać takie stosunki, no, staliśmy się znajomymi, później dobrymi znajomymi i ta znajomość jakoś trwała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A jak często żeście się kontaktowali? W jakiej formie? Gdzie się spotykaliście?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wie pan co, to zależy, w jakim okresie, bo z tego, powiedziałbym, że znajomość się pogłębiała w czasie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jak często były te spotkania i gdzie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Momencik. Najczęściej spotykaliśmy się na terenie klasztoru i kościoła, czasem ich odwiedzałem w domu, kilka razy byłem u nich w domu. Czasem chodziliśmy na… do restauracji, też było kilka razy.

Dwukrotnie zaprosili mnie na wyjazdy zagraniczne…kilka dni – trzy czy cztery dni za każdym razem z nimi byłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jaki to był charakter wyjazdu i gdzie? Kto płacił za ten pobyt?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
To był… oni, byłem ich gościem, oni płacili. Raz to było do Wenecji, raz to było do Florencji. Florencja była w maju chyba 2012 r., a do Wenecji chyba było rok wcześniej w 2011 r., to był…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I jaki był charakter wyjazdów?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Za drugim razem to był chara… charakter był czysto towarzy… no, generalnie czysto towarzyski. Za drugim razem był czysto towarzyski, a za pierwszym razem pan Marcin P. załatwiał jakieś sprawy związane z przemysłem samolotowym, z tym, że właśnie rozkręcał…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli drugi to był biznesowy wyjazd?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak, znaczy to był wyjazd, znaczy dla niego to był biznesowy, ale generalnie to mi trudno powiedzieć, nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jaką rolę świadek spełniał w tym wyjeździe biznesowym?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak jak powiedziałem, przy okazji rozmowy były w Wenecji, więc pojechałem razem z nimi i no, byłem w Wenecji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to doradzał świadek w jakiś sprawach biznesowych…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…Marcinowi P. bądź Katarzynie P. na tym wyjeździe?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie w żadnych, ja w żadnych biznesowych sprawach z nimi nigdy nie uczestniczyłem w żaden sposób.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, nasze materiały świadczą o czymś innym, proszę powiedzieć…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, to proszę powiedzieć, jakie materiały, panie przewodni…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zaraz do tego dojdziemy, na razie, proszę o odrobinę cierpliwości ze strony świadka.

Gdzie świadek, w związku z tym, że już przedstawił to, mniej więcej, chronologię waszego zapoznania i zażyłych kontaktów to, proszę powiedzieć, gdzie aktualnie pracuje i z czego się utrzymuje świadek?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Aktualnie pracuję jako psychoterapeuta w Łodzi, utrzymuję się z prowadzenia własnego gabinetu oraz pracuję w fundacji JIM, która zajmuje się pomocą dzieciom autystycznym. Pracuję z rodzicami dzieci autystycznych w tej fundacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prowadzi świadek działalność gospodarczą?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to przejdźmy już do konkretów. Czy widział świadek kiedykolwiek złoto z Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, raz widziałem.

Przepraszam… czy widziałem jakieś złoto Amber Gold, ja nie usłyszałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Złoto z Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, raz widziałem jak byłem, byłem w siedzibie firmy i no, byłem ciekaw, jak wygląda sztabka złota i poprosiłem, żeby mi pokazali i wtedy, wtedy, wtedy widziałem. Nigdy w życiu nie widziałem sztabki złota, więc miałem okazję, poprosiłem, czy mógłbym zobaczyć i wtedy je widziałem, rzeczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaka to była sztabka?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Kilogramowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jak świadek się odniesie do słów dyrektora bezpieczeństwa Amber Gold, Krzysztofa Kuśmierczyka, który zeznał na Komisji Śledczej, że złoto Amber Gold miało być przewiezione do ojca Jacka? Czy taki fakt miał miejsce?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
A czy może pan zacytować, jak to zdanie brzmiało i co on powiedział?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Co i kiedy uzgadniał pan z Marcinem P. w tym zakresie? To są zeznania świadków, które się odnosiły do tego, że złoto może być u pana.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ale jeżeli, jeżeli dobrze pamiętam, to zdanie takie brzmiało, że oni się zastanawiali, czy nie przewieźć, chyba w taki sposób – nie, że złoto może u mnie być…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, czyli coś, coś świadek wie, więc…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
… tylko, że się zastanawiali, czy nie przewieźć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…no i co z tego wyszło?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, nic nie wyszło, nie przewieźli, przynajmniej nic mi, nic mi nie wiadomo, żeby do mnie przewieźli.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A szykował się świadek na przyjęcie tego złota?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nic nie wiedziałem o ża… o przewiezieniu żadnego złota do mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pieniędzy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A gotówka?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Też nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy u pana w klasztorze odbyło się przeszukanie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy u pana w klasztorze odbyło się przeszukanie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A w gabinecie psychoterapeutycznym w Łodzi odbyło się przeszukanie ABW? Albo w miejscu pana zamieszkania, bądź gdziekolwiek, jakiekolwiek przeszukanie ze strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, ale w Łodzi mieszkam… no, OK, nie odbyło się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to bardzo jest niestandardowa sytuacja. Świadek zeznał, że wszyscy chcieli mieć kontakt z Marcinem P., czy magia złota była dla świadka…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie zeznałem, że wszyscy chcieli mieć kontakt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, może pan… takich słów nie powiedziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to widzę, że świadek ma dzisiaj bardzo duże rozbieżności w tym, co uważał, wiedział albo chce powiedzieć.

Dlaczego świadek nie zdecydował się zwrócić darowizny, tak jak to zrobiły inne podmioty, które nie chciały brudnych pieniędzy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

W kwietniu 2010 r. przestałem być przeorem Klasztoru Dominikanów, nie miałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A zabiegał świadek o zwrot tego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A zabiegał świadek, w jakikolwiek już… *post factum*… o zwrot tej darowizny, przecież to były brudne pieniądze ukradzione ludziom?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

…proszę pana, klasztor ma swoją strukturę zarządu, tak jak w każdej firmie, tak jak jest w państwie, klasztor miał wtedy przeora, miał przeora, przeor miał radę, przeor te darowizny przyjmował i przeor, że tak powiem podejmował później decyzje o zwrocie. To nie było w żaden sposób, w procesie decyzyjnym nie uczestniczyłem, ponieważ nie byłem członkiem zarządu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A porozmawiajmy jeszcze trochę o tym złocie i pieniądzach.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Mhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

SMS z 13 sierpnia 2012 r. od Marcina P.: Jacku, przeżyliśmy kolejny dzień, czy w środę możesz nam załatwić wejście w bezpieczne miejsce?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Oczywiście, że mogę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I pana odpowiedź: „Tak, na mnie możesz liczyć”.

Proszę powiedzieć, co to miało być to bezpieczne miejsce?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak już, już mówię.

Była taka sytuacja, kiedyś, że tak powiem atmosfera wokół Amber Gold zagęszczała tak bardzo, bardzo nieprzyjemnie, że w czasie mszy pojawili się dziennikarze i zaczęli robić zdjęcia, w czasie mszy w kościele, w czasie mszy robili zdjęcia dziennikarze w kościele i to była sytuacja nie do przyjęcia dla mnie i też nie do przyję… no, po prostu nie do przyjęcia dla mnie, a równocześnie nie widziałem powodu, żeby ich nie wpuszczać

do kościoła, więc ustaliliśmy, że będą chodzili na chór, na chór można wejść przez klasztor i z chóru uczestniczyli we mszy.

To było to bezpieczne miejsce.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy szukali jeszcze innych bezpiecznych miejsc np. do ukrycia przedmiotów?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale bezpośrednio u pana, bo już…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

U mnie – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to jeszcze kilka cytatów z korespondencji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ale jak byśmy… pan…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ostatnie pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ostatnie, dobrze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, pani przewodnicząca i przekazuję głos, bo już jest… konkretne do zadania. Więc, z waszej korespondencji, cytat: „Tak, możecie na mnie liczyć. Jak tam, dalej kupujecie Suchoje?", „Nie, taki drobny szczegół, zniszczył taki dobry kontakt. Rosyjska załoga.", „ Tak, Jacku dziękuję za wczorajszą rozmowę, trochę wyprostowała mi spojrzenie", „Pamiętajcie, jestem z Wami".

Proszę powiedzieć komisji, czy jednak nie zajmował pan się doradztwem biznesowym?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie zajmowałem się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale no, coś tutaj jednak z tych SMS-ów wynika?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie wiedziałem, oczywiście, że mogę wyjaśnić.

To była taka ładna historia, że rzeczywiście pan Marcin P. rozważał zakupienie, tak przynajmniej mówił, rozważał zakupienie dla OLT, dla tych linii lotniczych samolotu firmy Suchoj. I to były samoloty nowe, nieoblatane jeszcze. I właśnie wtedy samolot podczas oblatywania się rozbił, w Indonezji bodajże. I takie było właśnie ciekawe, że dokładnie nowy samolot, który miał podbić rynek w czasie oblatywania rozbił się zabijając wszystkich na pokładzie – przedstawicieli firm, którzy chcieli kupić te maszyny.

Taki był kontekst tego SMS-a.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co oznaczały te słowa: „Dziękuję za wczorajszą rozmowę, trochę wyprostowała mi spojrzenie".

Co to wyprostowało?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia. Rozmawialiśmy. Tak jak powiedziałem, ja byłem duchownym. Pomagałem w różnych, w sensie pomagałem, doradzałem, rozmawialiśmy. No, pewnie jakaś rozmowa musiała mieć miejsce. Ale proszę wybaczyć, naprawdę nie pamiętam, o czym ona była wtedy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja dziękuję, już oddaję głos, tylko zapytam jeszcze: czy decyzja opuszczenia stanu duchownego, porzuceniu habitu ma bezpośredni związek z aferą Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie ma żadnego związku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze zacznę od tego: czy świadek zna pana Mariusa Olecha?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie zna…

To przejdźmy do kwestii związanej z relacjami pana z Katarzyną P. i panem Marcinem P. Czy państwo P. informowali świadka, kto ma największy wpływ na podejmowane przez nich działania w Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Była taka jedna… Aha, w Amber Gold?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W Amber Gold i w grupie Amber Gold.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

OLT Express?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

W Amber Gold wydaje mi się, że nigdy nie rozmawialiśmy. No, być może coś uleciało mojej pamięci. Ale wydaje mi się, że nie było takich rozmów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

„Była taka jedna" – tak pan tutaj rozpoczął swoją odpowiedź na moje pytanie.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Była taka jedna rozmowa dotycząca OLT, nie Amber Gold, tylko OLT. I pamiętam, że mieli jakieś… proszę mi wybaczyć, ja naprawdę nie pamiętam o co chodziło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę kontekst przedstawić tej sytuacji, my dopytamy.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Na pewno były jakieś, mieli jakieś problemy w zarządzie i się mnie radzili, tak, że tak powiem, jak to widzę z boku. Jakiś konflikt taki ludzki. O tym była rozmowa. Ale naprawdę nie pamiętam czego to dotyczyło. Nie pamiętam, co im doradziłem. Pamiętam, że taka rozmowa miała miejsce.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy miało to miejsce?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, wie pan co, a może pan powiedzieć, w jakim czasie, kiedy OLT powstało? Ja, po prostu, nie pamiętam, jakie to były lata.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pierwszy raz OLT Jetair, koniec sierpnia 2011 r.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No to musiało mieć miejsce albo… musiało mieć w 2012 r. nie mogło kiedy indziej. W 2012 r. w sierpniu wszystko się skończyło. No, więc to miało miejsce gdzieś w tym czasie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani Katarzyna P. lub pan Marcin P. jeszcze w innych sytuacjach radzili się świadka…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie przypominam sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…co zrobić, jeśli chodzi o działalność Amber Gold lub…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

… innych podmiotów z grupy Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy była tylko jedna taka sytuacja, w której pan doradzał panu Marcinowi P. co powinien zrobić?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie doradzałem mu, co powinien ponieważ, no, proszę mi wybaczyć, ja naprawdę nie jestem biznesmenem. Nie jestem… jestem duchownym i doradzałem mu w sprawach takich, powiedziałbym, ludzkich, jakiegoś konfliktu, który był w zarządzie tego OLT. Nie pamiętam, coś w tym rodzaju.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Problem został rozwiązany, tak?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma pan pojęcia?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie wracaliśmy do tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Świadek zeznał, że państwo P. byli jego bliskimi znajomymi.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na czym polegały te relacje, ta bliska znajomość?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak próbuję, zastanawiam się, jakich słów użyć, żeby państwa przekonać. Ale, kiedy jest się duchownym, to się wchodzi w zażyłe relacje z różnymi ludźmi. No i to była taka relacja związana właśnie z taką ludzką obecnością, że dawałem im ślub, towarzyszyłem im w różnych dramatach rodzinnych, prowadziłem pogrzeb ojca.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że łączyły też relacje prywatne.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, były wyłącznie prywatne, nie było innych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wyłącznie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Znaczy prywatne w sensie, no, jakby to powiedzieć. Jeżeli relacje między księdzem a drugim człowiekiem można uznać prywatną, no, to tak, to były prywatne relacje. Innych nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałem wrócić do rozmowy świadka, rozmowy telefonicznej z panem Marcinem P. w dniu 8 sierpnia 2012 r.

W tej rozmowie pan Marcin P. pyta świadka: „Na ile mogę ufać Romanowi Daszczyńskiemu. Mogę mu mówić całą prawdę bez ogródek, czy...” Na co świadek odpowiada: „Wiesz co, tak się zastanawiam, o jaki moment chodzi.” Na co odpowiedział pan Marcin P.: „Chodzi na przykład o karalność i w ogóle inne rzeczy. Bo powiem ci, że wcześniej czy później i tak się do tego dogrzebią. Bo już wiem, że grzebią”. Świadek odpowiada: „Wiesz co, to jest… A jednak masz coś do ukrycia?” Na co odpowiada pan Marcin P.: „Nie, nie mam nic do ukrycia. Tylko wiesz, czy mówić o tym, czy o tym nie mówić?”

Czy świadek potwierdza fakt odbycia takiej rozmowy z panem Marcinem P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Proszę mi wybaczyć, ale naprawdę nie pamiętam. Ale no, jeżeli jest taki stenogram to pewnie taka rozmowa była. Mogę… prawdopodobnie dotyczyła tego, że…

Mam na to odpowiedzieć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę jeszcze odpowiedzieć, ja mam dodatkowe pytania, może będą pomocne.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To proszę pytać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To może proszę odpowiedzieć.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale – na co odpowiedzieć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, przed chwilą świadek pytał czy odpowiadać, to proszę odpowiadać.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Dobrze, proszę pamiętać, że to jest naprawdę trudno teraz w to uwierzyć, ale ja naprawdę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale proszę mi nie mówić o kwestiach wiary, tylko proszę informować komisję śledczą o sferze faktów. Jak wyglądały relacje i jaką wiedzę ma świadek, jeśli chodzi o działalność grupy Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

O tym pytaniu teraz rozmawiamy, tak, znaczy tak, o tym pytaniu. Więc ja naprawdę im ufałem. I oczywiście wiedziałem, że pan Marcin P. był skazany, on tego nie ukrywał. Taką wiedzę można było w internecie znaleźć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy świadek pozyskał taką informację o karalności pana Marcina P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Od razu, jak się pojawił u mnie, sprawdziłem w internecie. Te informacje były ogólnie dostępne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli po pierwszym spotkaniu, kiedy pan Marcin P., jak zeznał świadek, przyszedł z propozycją darowizny dla kościoła?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, tak. Taką wiedzę mógł mieć każdy, kto chciał, ponieważ ona nie była nigdzie ukryta. Wystarczyło wpisać do internetu: Amber Gold, Marcin P. i się od razu pojawiała informacja, że on był… no, że był skazany. Natomiast przedstawiał to w taki sposób, że był to błąd młodości, że wszystko spłacił, co się później okazało nieprawdą, ale, tak jak właśnie wynika z tego… z tej rozmowy, którą pan przeczytał, uważałem, że nie powinien niczego ukrywać, bo przecież nie ma nic do ukrycia, więc dlaczego nie mają mówić wszystkiego, skoro wszystko jest tak jak mówili?

No i taki był kontekst tego. Znaczy, uważałem, że po prostu najlepiej mówić prawdę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek miał informację na temat wielokrotnej karalności…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pana Marcina P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, nie, miałem tylko informację na temat jego karalności… miałem tylko od niego. Właśnie dopiero to było… to dopiero weszło po tym wywiadzie z panem Romanem Daszczyńskim, że on to sprawdził w rejestrze skazanych i napisał o tym w „Wyborczej”, co dla mnie było wtedy rzeczywiście… było szokujące.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie były powody, według wiedzy świadka, że pan Marcin P. w takiej, jak rozumiem trudnej dla niego sprawie, zwracał się do świadka z prośbą o radę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

W jakiej sprawie, przepraszam?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W sprawie rozmowy, którą przytoczyłem, fragment: „na ile mogę ufać Romanowi Daszczyńskiemu”, chodzi na przykład o karalność.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Oni generalnie unikali dziennikarzy, byli takimi, powiedziałbym, nietypowymi biznesmenami, ponieważ właściwie prawie do ostatniej chwili funkcjonowali bez wizerunku publicznego. Ukrywali się, czego do końca nie rozumiałem, zakładając, że są… Zakładałem, że są uczciwi, więc po prostu nie rozumiałem, dlaczego to robi i sądziłem, że to szkodzi firmie, że lepiej wszystko jest robić otwarcie. I też nie mieli żadnych kontaktów z dziennikarzami. A dziennikarze, no, dziennikarze są różni, więc z panem Romanem Daszczyńskim miałem wtedy nawet dobre relacje, też takie… miałem dobre relacje, się spotykaliśmy regularnie, więc zasugerowałem im, że może by się… że może by zrobił z nimi wywiad.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak często kontaktował się pan Marcin P. lub pani Katarzyna P. telefonicznie ze świadkiem w celu ustalenia, co mówić lub czego nie mówić o działalności Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam, nie uważam, żeby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy były to częste kontakty?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, momencik, momencik, momencik.

Wydaje mi się, że takich kontaktów w ogóle nie było i, że ja im nigdy nie mówiłem, co mają mówić, co mają nie mówić o działalności Amber Gold. W tym pytaniu, które pan mi zadał, było pytanie, czy ma coś mówić o swojej przeszłości, nie o działalności Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To dalej idźmy tym tropem, ponieważ w trakcie tej rozmowy z 8 sierpnia pada również prośba pana Marcina P. do świadka: „Chcielibyśmy z tobą porozmawiać, Jacku, po prostu, bo musimy z kimś porozmawiać, rozumiesz?" Świadek odpowiada: „OK, to jak wrócę, to się odezwę".

Czy, używając tej liczby mnogiej, chodziło o spotkanie z panią Katarzyną P. i panem Marcinem P., czy…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Prawdopodobnie, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy do takich spotkań dochodziło?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No tak, w tym ostatnim okresie przed aresztowaniem pana Marcina P. bardzo często się spotykaliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan Marcin P. został aresztowany, jak pamiętam, 30 sierpnia 2012 r., więc…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, mniej więcej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…rozumiem, że w sierpniu 2012 r.…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

W sierpniu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…świadek miał częsty kontakt…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

…w sierpniu spotykaliśmy się bardzo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z panią Katarzyną P. i panem Marcinem P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, spotykaliśmy się bardzo często wtedy, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Co mówili państwo P. na temat tego, że prawie 20 tys. osób zostało poszkodowanych, że ludzie wpłacili pieniądze, często oszczędności swojego życia i tych pieniędzy nie było, złota też, okazało się, że w firmie Amber Gold nie było? Co mówili na ten temat?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jeżeli to jest pytanie, które pan mi naprawdę zadaje, to tu już mi nic na ten temat nie mówili, przynajmniej do mnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy 8 sierpnia 2012 r. po tej rozmowie telefonicznej doszło do spotkania z panem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam – pewnie tak, ale nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pewnie tak?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak jak powiedziałem, w tamtym czasie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czego dotyczyło to spotkanie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Spotykaliśmy się w tamtym czasie właściwie codziennie. Spotykaliśmy się codziennie, ponieważ oni funkcjonowali, po prostu, jakby byli zaszczuci i ja właściwie byłem jedynym człowiekiem, który stał po ich stronie i się od nich nie odwracał, ponieważ…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kiedy świadek dowiedział się, że firma Amber Gold to piramida finansowa?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Kiedy w to uwierzyłem, bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Kiedy uwierzył świadek?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Kiedy uwierzyłem? W momencie, jak Marcin P. został aresztowany i się okazało, że to jest kwestia 800 milionów to wtedy, mogę powiedzieć, że otworzyłem oczy. Do tego momentu byłem przekonany, że są uczciwi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy dzisiaj świadek twierdzi, że firma Amber Gold to przekręt?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wie pan co, wydaje mi się, że o czymś takim nie mogę mieć mniemania. Od tego, żeby na ten temat się wypowiadać jest sąd.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy pan Marcin P. kiedykolwiek rozmawiał ze świadkiem na temat tego, gdzie ukryć złoto z Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy kiedykolwiek pan Marcin P. zwracał się z prośbą o radę, co zrobić z gotówką z Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie…

To jeszcze wróćmy do zeznań świadka, pana Krzysztofa Kuśmierczyka, który zeznał przed Komisją, że miał od Marcina P. i Katarzyny P. polecenie, aby wywieźć złoto z Amber Gold do Jacka. Czy świadek…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Przepraszam bardzo, nie miał takiego polecenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Znaczy, świadek…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ja się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Świadek, przepraszam bardzo, ale ja zadaję pytania a świadek jest od odpowiadania na te pytania.

Takie zeznania, zaraz przytoczę fragment, złożył pan Krzysztof Kuśmierczyk.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Może pan je…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Za chwilę…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Może pan je przytoczyć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, za chwilę je przytoczę.

Świadek Krzysztof Kuśmierczyk zeznał – to może warto słuchać tego fragmentu: „To jest ten moment, gdzie do mnie padała propozycja wywozu złota, co zignorowałem, nie podejmowałem tematu. Natomiast nie mam pojęcia, komu mogli jeszcze to proponować. Kasia P. mówiła czasami, że mają jeszcze złoto zgromadzone za granicą w jakichś mennicach. Jeśli chodzi o ojca Jacka, to P. jeździli do niego. Ja nie wiem, czy bywał w siedzibie firmy, ponieważ nie widziałem jego twarzy. Zawsze tylko słyszałem jego imię. Wiedziałem, gdzie jechać."

Za chwilę przejdę do dalszego fragmentu tych zeznań. Czy świadek był informowany przez panią Katarzynę P. lub pana Marcina P. o innym Jacku, wobec którego mieli zaufanie i mieli kontakt z innym Jackiem, do którego mogliby rozważać zawiezienie złota?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta…

Mamy tutaj dalsze zeznania pana Krzysztofa Kuśmierczyka: „Częściej byli u niego, u ojca Jacka, po wpłynięciu notatki ABW. Jak wracaliśmy z Warszawy, P. mieli straszne ciśnienie, grzałem ostro do Gdańska, nie schodziło 220. Prosto z trasy, jak wcześniej mówiłem, zawiozłem ich od razu do księdza czy ojca Jacka. W trakcie jazdy Marcin P. tłumaczył się przez komórkę, że się spóźni, że coś mają na niego poczekać. Dodaję, że byli u niego przed i po Warszawie."

Z kim spotykał się pan Marcin P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To akurat dokładnie pamiętam. Wtedy było planowane spotkanie wspólnoty klasztoru właśnie z nimi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To kogo ma świadek na myśli, mówiąc o wspólnocie klasztoru?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, wszyscy, którzy mieszkali, było nas dziesięciu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czego dotyczyło to spotkanie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Opowieści o Amber Gold, o biznesie. Zaprosiliśmy na spotkanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, to rozwiniemy ten wątek.

Zaprosiliście na spotkanie pana Marcina P. Grzał, jak zeznał kierowca, 220 km/h, jechali prosto z trasy. Czego dotyczyło to spotkanie dokładnie, jeśli chodzi o Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No to jest takie właśnie, patrząc z dzisiejszej perspektywy, śmieszne, ponieważ tytuł spotkania brzmiał: „Cała prawda o Amber Gold". No, śmieszne, ponieważ oczywiście na tym spotkaniu nie było nic prawdziwego, ale zaprosiliśmy ich po to, żeby opowiedzieli swoją wersję, jak to wygląda i żeby wspólnota klasztoru mogła się z tym zapoznać. Byliśmy wtedy jakoś też, jakby tu powiedzieć, no, nie w centrum uwagi, bo nie byliśmy w centrum, ale no, byli ludźmi, którzy regularnie do nas przychodzili, byli kojarzeni

z naszym klasztorem, więc chcieliśmy, żeby się wypowiedzieli na temat tego, co się dzieje, nam opowiedzieli.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jak przebiegało to spotkanie pod tytułem „Cała prawda o Amber Gold"?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Proszę wybaczyć, ale nie pamiętam. To jest, jak państwo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tam było dziesięć osób, to zakładam, że tylu jest świadków tej rozmowy.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, oczywiście, że tak. Jest w kronice klasztoru pewno, tę wzmiankę mogą państwo sprawdzić tam. Ja naprawdę nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jaka była konkluzja tego spotkania „Cała prawda o Amber Gold"?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Naprawdę nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale pamięta pan, że nic z prawdy tam nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Świadek pamięta, że uczestniczyło w tym spotkaniu co najmniej 10 osób.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ponieważ to było oficjalne spotkanie o charakterze tzw. spotkania lektorskiego. Ja w tamtym czasie prawdopodobnie byłem lektorem konwentu, nie pamiętam, i to spotkanie… zadaniem lektora konwentu jest organizowanie spotkań dla wspólnoty, które mają, jakby to powiedzieć… no, pomóc rozumieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jaki miał być cel tego spotkania, o co chodziło w spotkaniu „Cała prawda o Amber Gold"?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jeszcze raz powtarzam: było to spotkanie, w każdym konwencie dominikańskim jest funkcja lektora konwentu. Jest to, lektor konwentu jest wybierany przez tę wspólnotę na trzy lata. Prawdopodobnie, chociaż nie pamiętam, byłem wtedy lektorem konwentu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie pamięta?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie pamiętam, nie jestem pewien. I należało do mnie, jeżeli tak było, to należało, no bo raczej tak było, bo to innego powodu nie widzę, należało do mnie organizowanie regularnie tzw. spotkań lektorskich. I to było spotkanie lektorskie, na które zapraszała cała wspólnota w sobotę wieczorem o 20:30, kiedy wszyscy kończą zajęcia i na to spotkanie mieli, na tym spotkaniu mieli pojawić państwo P., ale się bardzo spóźniali. I pewnie dlatego grzali 220.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy była mowa o siódmym przykazaniu: „Nie kradnij"?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie było mowy… słucham?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No, dobrze. Chciałem jeszcze tylko ostatnie zdanie i ostatnie pytanie, jeśli chodzi o ten wątek: czy po tym spotkaniu świadek miał więcej informacji na temat firmy Amber Gold…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…i działalności gospodarczej pani Katarzyny P. i pana Marcina P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy takie spotkania odbywały się również z innymi podmiotami, które przekazywały darowizny na…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Skąd mam wiedzieć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…klasztor?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Aha. Już, już, już momencik.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No, to jest pytanie do świadka, jeżeli świadek zapraszał.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Spotkania, które się odbywały, odbywały się z różnymi ludźmi, ale – proszę wybaczyć – ja naprawdę nie pamiętam. To były regularne spotkania, było ich kilkadziesiąt. Nie pamiętam, kto się na nich pojawiał dokładnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy było jeszcze jedno takie spotkanie z udziałem państwa P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Z nimi – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli było to wyjątkowe spotkanie… „Cała prawda o Amber Gold”?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak, wtedy jedyne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Wyjątkowe?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Znaczy, wyjątkowe, nie było nic wyjątkowego. No, było z nimi, oni tylko raz się na takim spotkaniu pojawili. To były spotkania cykliczne – w klasztorze raz na miesiąc. Za każdym razem zapraszało się innych gości.

Poseł Marek Suski (PiS):
I tylko Amber Gold…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):
I tylko Amber Gold pan pamięta, że na takim spotkaniu było?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Pamiętam innych, ale to byli, pamiętam panią dyrektor lub taki pan. Pamiętam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to może nie mówmy o innych świadkach.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No więc właśnie o tym mówię. No, byli różni ludzie się pojawiali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Skoncentrujmy się jednak na pani Katarzynie P. i panu Marcinie P.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, więc na pytanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…bardzo intrygujący temat tego spotkania…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
…pana, na pytanie pana odpowiadam, że pamiętam również inne nazwiska, ale nie pamiętam wszystkich.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dobrze, a świadek zapamiętał, że spóźniał się pan Marcin P., ale nie zapamiętał, o czym była mowa na tym spotkaniu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Mowa była o tym, co się wtedy działo, co było z ich strony przedstawiane jako próba zniszczenia firmy Amber Gold, taka była ich wersja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Informowali o działaniach służb specjalnych?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie pamiętam. Dokładnie, co się wtedy działo, o czym dokładnie mówili, proszę wybaczyć, ale ja naprawdę nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja myślę, że jeszcze rozwiniemy ten wątek, ale dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.
Dziękuję za odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo, dziękuję.
Ja mam do pana takie…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Przepraszam, momencik.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mam takie pytanie, czy jeździł pan z Katarzyną i Marcinem do Niemiec?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Czy… gdzie jeździłem, przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Do Niemiec?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy często Marcin i Katarzyna wyjeżdżali do Niemiec?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie mam pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy często wyjeżdżali do Luksemburga?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie mam pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy proponowali panu wyjazd do Niemiec?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy mieli rodzinę w Niemczech?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nic mi nie wiadomo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy mieli znajomych w Niemczech?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nic mi nie wiadomo. Wiem, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy mówili po niemiecku?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
O ile mi wiadomo – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy mieli jakieś nieruchomości, spółki bądź konta w Niemczech?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie mam pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w Luksemburgu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie mam pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy mieli jakichś znajomych z Litwy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w Belgii?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, czy świadek jest w dyspozycji wiedzy, kiedy…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie słyszę pana, przepraszam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, będę mówił głośno i wyraźnie.

Czy świadek pamięta, kiedy małżonkowie P. zawarli ślub cywilny a następnie – ślub kościelny?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Pojawili się u mnie, kiedy już byli małżeństwem cywilnym, więc nie wiem. Na pewno mi mówili, ale nie mam pojęcia, kiedy to było, nie pamiętam. Natomiast kościelny

zawarli, no, chyba to był 2012 r. – albo 2011 r., albo 2012, ale proszę mi wybaczyć, też nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy mówili, czemu ta różnica czasu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, no ludzie mają bardzo różne powody, więc, znaczy, może tak, przepraszam, to nie jest odpowiedź na pytanie. Jeżeli mi mówili to nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

A proszę powiedzieć, kto uczestniczył w weselu oprócz świadka?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Oprócz kogo?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Oprócz świadka, bo świadek uczestniczył w weselu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, nie znam nawet, na początku wesela byłem. Był na nim ówczesny przeor klasztoru, więcej nikogo chyba nie znałem. Znaczy, nie było na pewno żadnych znanych osób. Była generalnie rodzina chyba i znajomi, ale nie kojarzę, żebym kogokolwiek znał. Wydaje mi się, że nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć, jakich dziennikarzy świadek polecał Marcinowi P.? W lipcu i w sierpniu 2012 r.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wydaje mi się, że wyłącznie była mowa o tym wywiadzie z panem Romanem Daszczyńskim. Nie przypominam sobie, żebym kogokolwiek…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, czy świadek zna go osobiście?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Aha i polecał.

Proszę świadka, Komisja jest w dyspozycji nagrań z podsłuchów i tam ta ilość rozmów pana Marcina P. ze świadkiem jest znacząca, można powiedzieć, że dominująca w ogóle całość dokonanych nagrań. Proszę powiedzieć, czemu świadek uwierzył Marcinowi P., kiedy dzwonił świadek do Marcina P. po przeczytaniu publikacji, artykułu pana redaktora Deszczycy… dobrze mówię? – Daszczyńskiego, przepraszam.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Daszczyński.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kiedy to świadek, ja słuchałem ten podsłuch, świadek był rzeczywiście oburzony tym, że Marcin P. świadka oszukał co do swojej karalności. Świadek wiedział tylko o jednym skazaniu, natomiast w artykule bodajże padało… sześć wyroków było przywoływanych.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, tak, ja byłem zdumiony tym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak i świadek domagał się wyjaśnień. Te wyjaśnienia, powiem szczerze, no, nie były przekonywające,a mimo to świadek uwierzył.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, no to jest taki mechanizm psychologiczny, że jak się raz w coś uwierzy, to się generalnie odsuwa fakty, które przeczą tej teorii. Ja im po prostu uwierzyłem, że są uczciwi. Uwierzyłem i wierzyłem właściwie, prawdopodobnie, byłem ostatnim człowiekiem w Polsce, który, że tak powiem, przestał w to wierzyć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale skąd u świadka ta teza, że był jedynym człowiekiem, nie było innych osób w ich otoczeniu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak mi się wydaje, ponieważ wiedziałem, jak się coraz bardziej ludzie odsuwają od nich. Też, no, rozmawialiśmy o tym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek poznał panią Danutę Jacuk-Plichtę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jaką Danutę?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Matkę Katarzyny.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, no, musiałem ją, musiałem ją gdzieś poznać, ale nie przypominam sobie. Na pewno się gdzieś widzieliśmy, że tak powiem, choćby na weselu, ale na pewno nie rozmawialiśmy ze sobą jakoś bardziej. Więc poznać ją poznałem, ale nie mogę powiedzieć, że ją znałem, no, może w ten sposób.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy Marcin i Katarzyna w tym przełomie lipca i sierpnia, czyli w końcówce istnienia firmy Amber Gold, nie informowali o relacjach właśnie z panią Danutą? Że mają w niej oparcie, wsparcie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam. Pewnie mieli, no w końcu to była jej matka. On zawsze mówił, że rzeczywiście, że miał dobre relacje z teściową. Ale jak to wtedy wyglądało, tego nie pamiętam, nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak się do niej zwracał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie widziałem ich nigdy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jak mówił do świadka o niej, to jak…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam. Wie pan co, przepraszam, to są naprawdę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Chodzi o określenie, czy się zwracał per „ mama", „teściowa", czy – po prostu – po imieniu do niej…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie potrafię powiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Proszę świadka, czy – tutaj proszę o opinię – świadek nie był po prostu traktowany przez małżonków P. jako gwarant wiarygodności? Świadek był wówczas…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Niewykluczone.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…znanym gdańskim kaznodzieją i go potraktowano jako swoistego gwaranta. I tu od razu pytanie: czy były takie przypadki, gdzie świadek razem z małżonkami P. udawał się i mógł być takim poświadczeniem wiarygodności?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, generalnie ich działalność cechowała, powiedziałbym, skrytość, taka dla mnie zadziwiająca, bo tak jak powiedziałem, na biznesie się specjalnie nie znam, ale zadziwiało mnie właśnie, że właśnie unikają w ogóle wszelkich mediów, unikają, ukrywają swój wizerunek. Nigdy właśnie nie chcieli, nawet nie chcieli, żeby jakieś się pojawiały informacje, jakieś podziękowania z naszej strony, dominikanów. I nie czuję, żebym wprost, być może wykorzystywali, że tak powiem, rzeczywiście tę relację ze mną bez mojej wiedzy w jakiś sposób, ale nie kojarzę żadnego momentu, żeby to było…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli do świadka taka informacja nie dotarła, że ktoś zgłosił się do świadka i powiedział: *Był pan Marcin P. albo była pani Katarzyna P. i powoływali się na ojca.*

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, nic, nic z tych rzeczy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć, był taki telefon wykonany przez pana Marcina P. na samym początku tej serii nagrań, które przygotowała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do świadka z pytaniem, czy świadkowi nic nie grozi, jak również wspólnocie dominikańskiej. I świadek na to odpowiedział, że macie większe problemy niż to, żeby się tym absolutnie nie przejmować. O co chodziło?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

A mogę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo dosyć enigmatyczna była ta rozmowa na zasadzie Marcin P. dzwoni i się pyta, cytuję z pamięci: *Jacku, czy wam nic nie grozi?* – i odpowiedź świadka: *Nie przejmuj się, masz większe problemy niż to…*

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, no, mogło to być, mogło być…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…my sobie poradzimy.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Trudno mi powiedzieć, znowu jakoś nie… nie do końca pamiętam, musiałbym to osadzić. No, panowie mnie pytają o zdarzenia, które miały miejsce w konkretnych dniach, godzinach, czasu, kiedy się bardzo dużo działo. Ja po prostu naprawdę nie pamiętam.

Ale ja bym tę rozmowę… bym osadził właśnie w kontekście tego, o czym opowiedziałem, kiedy rzeczywiście, czegoś takiego nigdy nie przeżyłem, żeby dziennikarze wtargnęli na mszę i robili z lampami błyskowymi zdjęcia. Podczas mszy. Właśnie ludziom, którzy siedzą w ławkach. No, to było dla mnie skandaliczne i rzeczywiście…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy to miało miejsce?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, to było którejś niedzieli pewnie, jak już… jak już, że tak powiem, to się bardzo rozkręcało, więc musiało to mieć miejsce albo w lipcu, albo w sierpniu, raczej w sierpniu już pewnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ta rozmowa, była na pewno w lipcu, jeszcze, jeszcze zanim upadło OLT?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

OK, proszę mi wybaczyć, ale nie pamiętam, mogę powiedzieć na… no, pamiętając siebie z tamtego czasu, pamiętając kontekst, mogę zgadywać, o co wtedy chodziło, ale, ale nie pamiętam. Raczej chodziło… nie, nie proszę mi wybaczyć, naprawdę nie, nie potrafię powiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek albo budynek klasztoru dominikanów był miejscem przechowywania jakichś dokumentów…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…jakichś przedmiotów…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nigdy w depozyt nic świadek nie przyjmował od Marcina P.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy mogło chodzić o tę darowiznę na remont podczas tej rozmowy? Czy to, to mogło być?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, wie pan co, no, myślę, że mogło chodzić, ponieważ przez fakt, że klasztor przyjął jednak duże darowizny, no, związał się z tą aferą w sposób taki, który… do dzisiaj, jak widać… więc pewnie chodziło o to, że no, wplątał nas.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a proszę powiedzieć, podczas rozmów tych prywatnych, co było dominującym tematem rozmowy, tak generalizując? Jakie, jakie były tematy rozmów dotyczące biznesów prowadzonych przez małżonków P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, nie, nie. O biznesie nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy kwestie religijne?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Bardziej powiedziałbym, no proszę mi się… proszę mi pozwolić się zastanowić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wydaje mi, że po prostu poruszaliśmy różne tematy. To było, sporo było rozmów na tematy rodzinne, były rozmowy na tematy… interesowali się historią, historią sztuki, więc… trochę o tym rozmawialiśmy, ale taka no, to… to nie powiem, żeby to było jakieś, żeby, żeby… żeby jakiś temat mógł być dominujący.

Jeżeli chodzi o tematy biznesowe, ponieważ ja naprawdę jakoś nie, nie ogarniam tego, zakładałem, że są… no tak, miałem takie przekonanie, że… że znaleźli jakiś genialny sposób na zarabianie pieniędzy, których nikt nie odkrył, ale rozumiałem, że jak taki, taki sposób znaleźli, to nie będą mi o tym opowiadać. Więc się specjalnie tego nie, nie dopytywałem. To, to nie byli ludzie, którzy mieli jakieś szerokie horyzonty, czy szerokie kręgi znajomych, więc… to nie, nie… To były takie naprawdę zwyczajne rozmowy. Tak jak… tak jak to pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę mi powiedzieć *à propos* tego złota, tej sztabki kilogramowej – czy świadek pytał, czy dysponują większa ilością tego złota, czy takie…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, ja zakładałem… no przecież to tak, tak się reklamowali, że inwestują w złoto.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek dopytywał o to, gdzie to złoto przechowują, gdzie jest wykonywane?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, wtedy… nie, nie dopytywałem. To złoto zostało przyniesione z sejfu na terenie, który miał, który był, to o którym mówię, że trzymałem, było przyniesione z sejfu, który był na terenie siedziby firmy przy ul. Stągiewnej wtedy, w Gdańsku. Ale, czy tam mieli… ile tego złota tam mieli, tego nie… nie pytałem, zresztą, no nie, nie pytałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć w tym ostatnim okresie, czyli przed zatrzymaniem Marcina P., o jakich dziennikarzach, kontaktach z nimi mówił Marcin P. świadkowi, oprócz już wymienionego pana redaktora Daszczyńskiego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Pamiętam, że się coś pojawiało z tygodnikiem „Wprost", ale też dziennikarze…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak był przedstawiany w tych relacjach wydawca tygodnika „Wprost", pan Michał Lisiecki?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam, pamiętam, że dziennikarze „Wprost" się pojawili u mnie, ale nie udzieliłem wtedy wywiadu, wtedy już nie, nie chciałem się… No, wtedy już z mediami… nie rozmawiałem z mediami na ten temat ani wtedy wcześniej, ani później. Ale nie, nie, proszę mi wybaczyć, znowu nie pamiętam, że się temat „Wprost" jakoś pojawiał, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jak Marcin P. tłumaczył upadek OLT?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Że to jest generalnie, że tak powiem, państwo… nie wiem, czy mówił, że państwo, czy chodziło, że LOT, czy, że lotniska, ale, że generalnie, że banki, że generalnie chcą ich zarżnąć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Zmowa?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, no to, to pan… pana słowa. Ja tego nie powiedziałem, ale raczej, raczej właśnie w ten sposób, że wszyscy im utrudniają, tam że właśnie zablokowane konta, że lotnisko jakieś stawki zaporowe stawia, że to, że tamto, ale, że – generalnie – sytuacja jest pod kontrolą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jeśli chodzi o upadek Amber Gold – jak, jak to tłumaczyli, tę sytuację?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, chyba bardzo… wie pan co, ja nie potrafię w tym momencie, po tylu latach, odróżnić odpowiedzi na pytanie, jak oni tłumaczyli, a jak ja rozumiałem. Więc proszę mi wybaczyć, że naprawdę nie pamiętam. Pamiętam swoje rozumienie, jak to się, dlaczego tak, tak się działo. Natomiast, czy oni to mówili czy nie, tego – niestety – nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy informowali świadka o tym, że telefony mogą być na podsłuchu, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podjęła wobec nich czynności operacyjne?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wie pan co, no, nie jestem, nie jestem… sam się domyślałem, że to jest możliwe. Ale cały czas zakładałem, że nie ma nic do ukrycia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale nigdy nie powiedział Marcin P. świadkowi tego, że rozmowy mogą być…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Mógł mówić, mogliśmy o tym rozmawiać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A, mówił, skąd tę wiedzę ma?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wie pan co, to było coś takiego, że ja uważałem, że mają paranoję. Bo mówili, że ktoś za nimi jeździ samochodem, że im ktoś grozi bronią, że takie rzeczy się dzieją, więc…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę przywołać tę historię z grożeniem bronią, bo pierwszy raz słyszymy jako komisja.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
OK, że – no, może to jest za dużo powiedziane. Historia brzmiała w taki sposób, że jadą samochodem, jakiś samochód koło nich, nie wiem, czy jedzie, czy staje. I ktoś w oknie pokazuje im broń i jedzie dalej. Że coś takiego miało miejsce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy to mogło mieć miejsce?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, tuż, krótko, krótko przed…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie chodzi o dzień, tylko chodzi… po upadku, przed upadkiem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
A kiedy firma upadła? Znaczy, krótko przed aresztowaniem pana Marcina.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Krótko przed aresztowaniem, czyli gdzieś…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Znaczy, krótko,w sensie „kilka tygodni”.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W pierwszej połowie sierpnia?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jakoś pewnie tak. Proszę mi wybaczyć, no bo ja nie pamiętam dokładnie dat. Ale to była taka… Pamiętam, że z dnia na dzień ta atmosfera się zagęszczała.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A liczyli na pomoc czyjąś w tej sprawie, zgłaszali się do kogoś?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem, nie wiem. Miałem wrażenie, że… nie rozmawialiśmy o tym. Byli generalnie widać, że w panice, jakieś robili działania… nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kogo podejrzewali, kto może im grozić?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wtedy, no, już podejrzewali raczej służby.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Że służby im grożą?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Służby im grożą tą bronią?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak podejrzewali, tak rozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie: czy pan wie, czy w takim razie od pięciu lat Marcin P. jest szczególnie chroniony i, jak mówi, obawia się o własne życie i zdrowie, bo się służb obawia czy kogoś innego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia. Nie mam z nim kontaktu od momentu aresztowania. Ja też… Może tak: ja, być może, użyłem słowa, że ktoś „groził", ale się z tego słowa wycofuję, bo to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale pokazał broń.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, to było w ten sposób – nie, że ktoś do nich mierzył, ale… I mi się wydawało, że to jest, po prostu, paranoja, że widzą coś, czego nie ma.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Już krótkie ostatnie pytania.

Kogo Marcin P. i Katarzyna P. przedstawiali jako swoich najbliższych współpracowników? Kogo świadek znał osobiście a kogo znał tylko z opowieści, ale to były osoby, które często przejawiały się podczas rozmów z nimi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Osobiście poznałem pana Daszutę i osobiście poznałem – nie pamiętam nazwiska – człowieka, który był odpowiedzialny chyba za…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Za PR?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Za PR. Tak, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Michał Forc?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam. Byliśmy na wyjazdach. Ale to tak byliśmy obok siebie, więc nie kojarzę. Te dwie osoby poznałem osobiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek te dwie osoby by wskazał jako najbliższych współpracowników, osoby zaufane?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Inaczej – to są… te osoby były na tych dwóch wyjazdach, które miały charakter taki, powiedziałbym, jednak prywatny, więc jeżeli się zabiera współpracowników na prywatne wyjazdy, no to myślę, że byli bliskimi współpracownikami, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A ktoś jeszcze?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Pojawiały się różne nazwiska z zarządu OLT, ale to jako pracownicy. Ale też już nie pamiętam, jakie i nigdy tych ludzi nie spotkałem, nie widziałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, czy oszczędności świadka albo oszczędności innych współbraci dominikanów były gromadzone w ramach lokat Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie były…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę powiedzieć…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
…przynajmniej według mojej wiedzy. Za mojego przeorstwa, na pewno – nie. Później, o ile wiem, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kiedy dziennikarze zaczęli dopytywać ojca o znajomość z Marcinem P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jak się ta afera zaczęła tak bardzo rozkręcać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A skąd się dziennikarze dowiedzieli o tych relacjach?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Skąd się dowiedzieli?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jak świadek podejrzewa?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Szczerze mówiąc, nie pamiętam. Nie potrafię powiedzieć, w jaki sposób to się zaczęło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć taką rzecz: czy świadek miał sytuację taką, że ktoś przyszedł do świadka i powoływał się na znajomość z Marcinem P. i, że przyszedł w jego imieniu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę się dokładnie zastanowić…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…bo komisja dysponuje nagraniem, gdzie świadek dzwoni do Marcina P. i podaje imię i nazwisko osoby…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
OK, wie pan co, pod sam koniec (być może o to chodzi), pod sam koniec zaczęli ludzie do mnie dzwonić, pisać maile, próbując odzyskać swoje pieniądze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale to nie był mail, przyszedł ktoś do świadka i świadek dzwoni do Marcina P. z pytaniem, czy tę osobę zna. Marcin P. zaprzecza.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie pamiętam takiej sytuacji, ale – jeżeli miała miejsce to wydaje mi się, że właśnie w ten sposób, że w momencie, jak zostały zablokowane konta, zaczęli się pojawiać różni ludzie, błagając mnie, żebym interweniował, żeby te pieniądze im wypłacono. Więc być może to była taka sytuacja.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A to jest ciekawe, proszę świadka. Bo nie ma żadnego nagrania, które by, przynajmniej mojej wiedzy, które by świadczyło, że świadek interweniuje w sprawie osób, które mają lokaty…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie interweniowałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…natomiast jest jakiś dziwny łącznik, który świadka odwiedził. I świadek dzwonił do Marcina P., aby zweryfikować jego personalia.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, wydaje mi się, że to mogło o coś takiego chodzić, ale naprawdę znowu nie…

Proszę jeszcze raz przytoczyć, jaki jest kontekst tej sytuacji. Może sobie przypomnę. Że przyszedł i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To było na dosłownie 48 godzin przed zatrzymaniem Marcina P., więc na sam koniec.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
I ja rozmawiałem z Marcinem P. na jaki temat? Że pytałem go, czy on go zna?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak. I Marcin P. stwierdził, że nie zna człowieka.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie pamiętam. Nie twierdzę, że coś takiego nie miało miejsca, ale naprawdę nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy Marcin P. powoływał się na jakieś wpływy, znajomości ze świata polityki gdańskiej albo ogólnopolskiej?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, wręcz przeciwnie, raczej…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A, kiedy świadek się dowiedział o zatrudnieniu Michała Tuska?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
O czym?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
O zatrudnieniu Michała Tuska.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
W którymś momencie znajomości o tym usłyszałem od nich, ale nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W jakim kontekście świadek to usłyszał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, w takim, że po prostu Michał Tusk pracuje u nich, jako taką ciekawostkę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jako syn…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak, no, ja wiem, kim jest Michał Tusk.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Uhm, a świadek zna osobiście?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, kiedy ostatni raz świadek kontaktował się z Marcinem P.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Na pewno przed aresztowaniem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A już po zatrzymaniu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Po zatrzymaniu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie było kontaktu.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, żadnego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Świadek zerwał kontakty z Marcinem i Katarzyną P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak, tak, tak, tak. To wszystko to było za dużo dla mnie. Od aresztowania nie miałem. Miałem jeszcze prze… miałem kontakt z jego żoną, ale z Marcinem P. nie miałem już.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy z nią kontakt?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Po zatrzymaniu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie było kontaktu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, żadnego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Świadek zerwał kontakty z Marcinem i Katarzyną P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak, tak, tak. Tak, to wszystko to było za dużo dla mnie. Od aresztowania nie… Miałem jeszcze przez… miałem kontakt z jego żoną, ale z Marcinem Plichtą nie miałem już…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Od kiedy z nią kontakt…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jak została aresztowana, znaczy kontakt się rozluźnia, ponieważ też się wyprowadziłem do Łodzi, więc już bardzo sporadycznie. Ale, generalnie, ostatni raz się… z nią ostatnio się kontaktowałem pewnie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A po zatrzymaniu Marcina P. i tymczasowym aresztowaniu, kiedy jeszcze Katarzyna była na wolności, kontaktowała się…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ze mną?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…ze świadkiem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I co ona mówiła wówczas?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Na co… co ona mówiła wówczas, jak tłumaczyła upadek Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Że nic nie wiedziała, że ją mąż oszukiwał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I świadek uwierzył?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ja we wszystko wierzę, tak. Znaczy, wie pan co, czy nie miałem wątpliwości, już nie pamiętam, ale – jeżeli uwierzyłem jemu – to dlaczego miałem nie wierzyć jej tak naprawdę? To z perspektywy to się wydaje absurdalne, ale wtedy mądrych nie było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Przepraszam, że to powiem, ale świadek jest w takim razie bardzo łatwowiernym człowiekiem.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jestem, jak by to powiedzieć, takim…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Naiwnym wręcz, można powiedzieć.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Na tym polegała zawsze moja praca, że ludziom się ufa i ludzi się nie zostawia, niezależnie od okoliczności. No i konsekwencją tego jest to, że siedzę tutaj teraz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Poseł Kopcińska… a ja mam takie pytanie: czy Katarzyna P. po aresztowaniu Marcina P. mówiła o tym, że ktoś jej grozi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie pamiętam, ale wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy ona się ukrywała wtedy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Pani poseł Kopcińska.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Znaczy nie, nie ukrywała się, mhm.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A przebywała jakiś czas dłużej w Łodzi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, przyjeżdżała… prokuratura łódzka prowadziła jej sprawę, więc przyjeżdżała na zeznania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Gdzie pan się z nią widywał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wtedy się raz z nią widziałem w Łodzi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale gdzie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Gdzieś, w jakiejś kawiarni, czy w restauracji. Widzieliśmy się tylko przez moment.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę powiedzieć, w czasie kiedy był pan przeorem, ile było (lata 2010, 2011)… czy były darowizny w kwotach trzystu, sześciuset…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie byłem przeorem wtedy już.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W tych latach, wobec tego, kiedy był pan…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…w klasztorze, czy były…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ja nap…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy były…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Klasztor ma swoją strukturę zarządzania. Nie wiem, nie byłem wtedy przeorem, nie byłem członkiem zarządu klasztoru.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Zadam zatem pytanie w ten sposób: czy darowizny w kwocie trzystu, sześciuset, podobny rząd wielkości, były częstym zjawiskiem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jeszcze raz powtórzę… aha, czy były w ogóle dla klasztoru, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W ogóle, dla klasztoru, tak wysokie kwoty darowane?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie były, nie były częstym. To były generalnie bardzo… to była wyjątkowa sytuacja.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I czy ta wyjątkowość sytuacji nie zwróciła pana uwagi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Proszę pani, w kościele takie darowizny zdarzają się bardzo często, akurat w naszym kościele były rzadkie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale ja pytam, rozmawiajmy konkretnie, pytam o klasztor, kościół, w którym przebywał pan.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy były takie darowizny? Czy pan Marcin P. był jedną z niewielu osób (jedyną?), która darowizny w takiej wysokości przekazała?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Może powiem tak, w latach 2002-2010, kiedy byłem przeorem klasztoru, takie darowizny nie miały miejsca. Co miało się później, tego nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę powiedzieć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A jeszcze przepraszam tylko – w których latach był świadek przeorem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
2002-2010.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę powiedzieć, bo z jednej strony zeznaje świadek mówiąc, iż nie dopytywał ile było złota, bo nie dopytywał świadek, tak świadek zeznał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A na przykład dopytywał świadek: no i co tam dalej kupujecie Suchoje? Dlaczego jedną sferą działalności pana Marcina P. wykazywał pan zainteresowanie, interesował się pan, a na przykład tą główną, czyli działalnością firmy Amber Gold, tym czy jest złoto, czy jest pokrycie w kwotach wpłacanych przez klientów – nie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
To był żart: „czy kupujecie Suchoje?", który miał miejsce w momencie katastrofy pierwszego Suchoja, który był oblatywany.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To był żart, to proszę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To pan się nabijał z katastrofy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie nabijałem się. To był żart. Wiedziałem, że oni chcą Suchoje kupić. Suchoj w trakcie oblatywania się rozbił, uderzył w wulkan na Indonezji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nie wiem, skąd uśmiech na pana twarzy, ale nie będę tego komentowała.

Proszę mi powiedzieć, zeznawał pan wcześniej na pytania… odpowiadając na pytania pana posła Rzymkowskiego, że pod koniec lipca, kiedy to się wszystko bardzo rozkręcało, użył pan takiego określenia, koniec lipca – stąd zatem wtedy, kiedy to się wszystko…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ja przepraszam, nie słyszę pani.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Mogę, przepraszam, panowie, bo świadek nie słyszy.

Zeznał pan, odpowiadając na pytania pana posła Rzymkowskiego – pod koniec lipca, kiedy to się wszystko rozkręcało (użył pan takiego określenia), co zatem spowodowało, że w tym okresie, kiedy, jak pan to określił, „wszystko się rozkręcało", u pana taka chęć, cytuję z SMS-a: „Może pokażecie mi pałac?" „Możemy. To o 18. podjedziemy po ciebie."

„Ok." „Jacku, będziemy 18.30" „Ok." „Jacku, jeszcze jedna mała obsuwa. Będziemy 19-19.15."

Co to za pałac i skąd takie zainteresowanie, gdy się „wszystko rozkręcało"?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To był pałac, który kupili… pałac, który kupili właśnie w tym czasie… przepraszam, nie pamiętam miejscowości, pod Pruszczem Gdańskim. No, taką kupili ruinę. No i byłem ciekaw jak to wygląda.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wtedy, kiedy jest coraz bardziej gorąco wokół pana Marcina P., nagle tak pana zainteresowało – pytam dlaczego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale oni… ale oni właśnie wtedy go kupili.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I to tak pana zainteresowało, że chciał pan zobaczyć ruinę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam wielu znajomych, którzy mają pałace.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No i co, odbyła się ta wizyta na…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Słucham?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Odbyła się ta wizyta, widział pan ruinę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, byliśmy, byliśmy, byliśmy. Oglądaliśmy to, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jakim składzie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

We trójkę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Mógłby… byłby pan uprzejmy opowiedzieć jak to się odbyło, kiedy tam faktycznie dojechaliście na miejsce?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, jest to, nie pamiętam dokładnie miejscowości (przepraszam, nie pamiętam miejscowości w jakiej to było, w tym momencie wyleciało mi z głowy), to jest koło Pruszcza Gdańskiego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dworek w Rusocinie, o tym pan mówi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

O właśnie, w Rusocinie, tak, XIX-wieczny dworek w Rusocinie. Było w nim przedszkole.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale ja pytam nie o historię dworku w Rusocinie, tylko o historię państwa wizyty w dniu 26 lipca – o której godzinie państwo byliście na miejscu, w jakim składzie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam, o której godzinie byliśmy, to było pięć lat temu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Widno, ciemno?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak jak powiedzieliśmy, byliśmy we trójkę, państwo P. i ja. I zatrzymaliśmy się, weszliśmy do parku, przeszliśmy przez park, mieli klucze od tego pałacu, który był właśnie pustostanem, tam było wcześniej przedszkole. Obejrzeliśmy, jak w środku wygląda i wróciliśmy do Gdańska. Tak to wyglądało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proponowana godzina była 19.15. Ile od miejsca, z którego się państwo spotkaliście (z ciekawości pytam) jedzie się do tego dworku w Rusocinie, ile tam jechaliście?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Pyta pani, ile się jedzie, czy ile spędziliśmy czasu – przepraszam, bo nie słyszę?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak długo podróżowaliście i chcę mniej więcej znać godzinę i czas, kiedy państwo tam byliście?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Z Gdańska się jedzie jakieś pół godziny.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy było widno, czy było ciemno?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Było widno.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ten dworek ma elektryczność? Nie wiem, pytam.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To był środek lata, jedzie się pół godziny w jedną stronę, byliśmy tam może też z pół godziny, bo nie było, co oglądać. I wróciliśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Proszę powiedzieć, spotykaliście się państwo wielokrotnie – w mieszkaniu państwa P., w klasztorze, na dworze, jak pan zeznawał. A w klasztorze, w jakim konkretnie miejscu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

W rozmównicy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tylko i wyłącznie.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tylko i wyłącznie. I na podwórku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I poza ogólnym spotkaniem, o którym pan wspomniał na temat prawdy o Amber Gold były, gdzie uczestniczyli… uczestniczyły inne osoby, były spotkania w klasztorze z udziałem pana, pani Katarzyny i pana Marcina P. z jeszcze kimś?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Bardzo możliwe, że uczestniczyły w nich inne osoby, ale ja sobie tego… pewnie brat zakrystianin, brat Karol, bo też ich bardzo lubił, więc pewnie też tam się z nimi spotykał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy wiadomym jest panu, aby pan Marcin P. w klasztorze spotykał się z innymi osobami, które z nim przyjeżdżały, czy chciał zaprosić…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nic mi nie wiadomo na ten temat.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie było takich spotkań?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nic mi na ten temat nie wiadomo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi jeszcze odpowiedzieć, połowa sierpnia, czternasty konkretnie, pisze pan SMS-a do pana Marcina: „Spotkamy się dziś". Odpowiedź: „A chcesz?"

Dlaczego, pytam, dążył pan do tak częstych kontaktów wtedy, kiedy pan Marcin P. mówił, że *przeżyliśmy kolejny dzień, że się rozkręciło, że jest gorąco*. Co panem powodowało, skąd takie zainteresowanie i ciekawość, chęć spotkań, te wizyty…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Powodowało mną współczucie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…w tej ruinie, jak pan to określił. No, to był gorący czas dla państwa P. i proszę powiedzieć, co panem powodowało…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

…powodowało mną, powodowało mną współczucie, ponieważ w bardzo trudnych sytuacjach emocjonalnych wydawało mi się, że mogę im dać wsparcie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dać im wsparcie… a osobom, które zostały poszkodowane przez te osoby?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie znałem żadnych osób poszkodowanych wtedy. Dawałem im wsparcie, ponieważ tak jak już mówiłem wielokrotnie, byłem przekonany, że są uczciwi. Taką miałem, taką miałem wtedy przekonanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Skąd pan czerpał wiedzę, co pana upewniało w tym, że to są ludzie uczciwi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie jestem człowiekiem, który wierzy we wszystko, co jest napisane w prasie a to były wtedy tylko fakty medialne. Nie był aresztowany, nie było żadnych działań oficjalnych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ile nie miał wyroków wcześniej?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie był aresztowany, nie było żadnych działań oficjalnych, więc traktowałem to wszystko jako…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

O ilu wyrokach pan wiedział, o czym pan wiedział?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

O jednym. No, mówiłem, że o jednym.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

O jednym.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A wiedział pan, że najważniejsza instytucja w Rzeczypospolitej nadzorująca rynek finansowy Komisja Nadzoru Finansowego umieściła firmę Amber Gold w 2009 r. na liście ostrzeżeń publicznych?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wiedziałem, że sądy w tym sporze przyznawały rację Amber Gold, to wiedziałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Faktycznie był pan człowiekiem dużej wiary do czasu. Proszę mi powiedzieć, kogo z… był pan na dwóch, rozumiem, tak tylko wyjazdach?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy poznał pan pana Daszutę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, tak, był na tych wyjazdach, poznałem go.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w czasie tego wyjazdu były poruszane problemy, zagadnienia, tematy biznesowe, dotyczące firmy Amber Gold, zakupu złota?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jeżeli… jeżeli były poruszane, to ja w tym nie uczestniczyłem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A zna pan pana Wojciecha Pastora?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wydaje mi się, że nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nigdy pan się z nim nie spotkał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Znaczy nie kojarzę nazwiska, z osobą nie kojarzę, więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli w czasie tych licznych spotkań w mieszkaniu państwa P. byliście państwo zawsze w trójkę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Zawsze. Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tylko i wyłącznie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, tylko i wyłącznie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze momencik.

A proszę jeszcze powiedzieć, czy pan Marcin P. informował pana, w jaki sposób zdobył pieniądze na rozpoczęcie działalności?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie informował mnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A pan nie był ciekawy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie byłem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Uhm, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, świadek jest chyba pierwszym świadkiem, który pozwala nam pozyskać informację na temat tajemnicy pana Marcina P. Tajemnicy, czyli tym, kim jest ten człowiek, tajemnicy jego przeszłości sprzed roku 2009. Wczoraj pan Daszuta no próbował rozegrać komisję, tworząc taką zaporę ogniową, nie odpowiadając w ogóle wbrew prawu na wiele pytań.

Ja chciałem poruszyć wątek przeszłości Marcina P. (Marcina Stefańskiego), udało mi się dotrzeć do jego listu z roku 2004. To jest list polecający jego… jego list do zgromadzenia chrystusowców w Mórkowie. „Życiorys. Urodziłem się w Gdańsku. W czasie trwania szkoły podstawowej udzielałem się w eucharystycznym ruchu młodych, działającym przy mojej parafii, który prowadziły siostry Urszulanki Serca Jezusa Konającego. Od dwóch lat prowadzę także życie zawodowe, w którym także się w pewien sposób już spełniłem. Prowadziłem własną działalność gospodarczą…" – pisze dwudziestolatek – „…byłem współudziałowcem w spółce z o.o. grupa finansowo-handlowa Nowa. Obecnie jestem zastępcą prezesa spółdzielni pracy. Moja wiedza z zakresu ekonomii, finansów, doskonale się sprawdza w kontaktach z bankami. Już w czasie szkoły średniej wszyscy twierdzili, że jestem bardzo dobrym organizatorem. Obecnie prowadzę na czacie czat.opoka.org.pl o godzinie 21 różaniec. Mam dopiero 20 lat, ale poznałem już trochę dorosłego życia. Wiem, że nie zawsze jest ono cudowne i usłane różami, bardzo często napotykamy w nim na wiele trudności, które dzięki modlitwie łatwiej jest nam przezwyciężyć. Lubię podróżować, odwiedziłem Włochy, Słowację, Czechy, Niemcy…"

I ostatnie zdanie: „Moimi zainteresowaniami są różne przemiany gospodarcze jakie zachodzą w Polsce oraz podróże i życie Ojca Świętego Jana Pawła II".

Czy ten człowiek wykorzystał wiarę, wykorzystywał wiarę do budowy swojego wizerunku? Czy ten człowiek panem również zmanipulował, omotał pana? Czy ten człowiek wykorzystywał Kościół, ludzi Kościoła, do tworzenia swojego pozytywnego wizerunku i do swojej przestępczej działalności? Czy on był wierzący?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Prawdę mówiąc, to nie są pytanie do mnie, na to nie potrafię odpowiedzieć, mogę się podzielić swoim przypuszczeniami, ale wiedzy na ten temat nie mam. Ale, z doświadczenia wiem, że… powiedziałbym tak, że możliwa jest zarówno taka wersja, że cynicznie manipulował i właśnie, tak jak pan mówi, adresatami tego listu i mną, a możliwa jest taka wersja, że wierzył w to, że gdzieś w jego głowie nastąpił rozdział pomiędzy sferą wiary a sferą faktycznych działań. Takie rzeczy się najbardziej dzieją. Ludzie bardzo często dokonują rozdziału pomiędzy różnymi sferami swojego życia i stosują w nich różne prawa. Więc możliwe jest jedno i drugie, ale jak było w jego głowie, to, proszę wybaczyć, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Świadek Pastor wczoraj zeznał, że pani Katarzyna P. była osobą bardzo religijną. Potwierdza pan to? Bardzo wierzącą?...

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, zależy na jakiej skali postawić. Byli ludźmi religijnymi i wierzącymi, przy czym słowo „bardzo" jest trudno mierzalne. Byli religijni i wierzący.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze.

Dotarliśmy również w starych aktach do zapisu komunikatora Gadu Gadu z lat 2005-2006, zabezpieczonego zupełnie przypadkiem przez policję na dysku twardym, poszukiwanego wtedy Marcina Stefańskiego. Pojawia się tam konwersacja i proszę tylko o odpowiedź, czy to pan czy nie. „Rozmowa z Jacek. 20 sierpnia 2005 roku. Proszę o modlitwę, ofiarowanie eucharystii w mojej intencji. Prawdopodobnie pójdę do szpitala, bo nie mogę opanować strachu, lęku, prawdziwej paniki. Módl się za mnie, proszę. Bóg zapłać. Powodem jest wiele grzechów i błędów. Szczególnie boję się o swoją pracę, o jej zachowanie. Jezu, ratuj mnie. Jacek. 20 sierpnia 2005 roku."

Czy świadek korespondował kiedykolwiek w tamtym czasie z panem Marcinem P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie, to na pewno nie ja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Stefańskim…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Inna rozmowa.

To jest rozmowa z księdzem Bodkiem (udało mi się ustalić, że chodzi o księdza Bogusława Zemana) na różne tematy. Czy świadek zna księdza Bogusława Zemana?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję.

Czy wiadomo panu który z proboszczów gdańskich parafii i na jakich zasadach udzielił rekomendacji Marcinowi Stefańskiemu do wstąpienia do zgromadzenia chrystusowców?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Na zasadzie logiki powiem, że musiał być to proboszcz jego miejsca zamieszkania, ale, bo tak na ogół z takiego formalnego, taki formalny wymóg mają na ogół zgromadzenia zakonne. Ale…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
W którym to roku było, panie pośle?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
2005 rok.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
A jaki to ma związek z Amber Gold, który powstał w 2010?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Taki ma to związek, że pan pozwoli mi dokończyć, to wykażę związek.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ale nie widzę tu związku z materią.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Związek jest taki, że ten człowiek prowadził wtedy szereg firm. I związek jest taki, że nawiązane w tym zgromadzeniu kontakty przełożył potem na rozwój swojej działalności, między innymi, w Stargardzie Szczecińskim. Odsyłam pana do bardzo dobrego programu Superwizjer w TVN z roku 2013, gdzie dziennikarze dotarli do ludzi właśnie z tego zgromadzenia, którzy byli razem w nowicjacie, którzy z nim współpracowali w Stargardzie Szczecińskim i w Szczecinie. To jest bardzo istotny wątek.

Czy panu cokolwiek wiadomo na temat pobytu Marcina P. w zgromadzeniu chrystusowców w Mórkowie? Czy on wspominał w ogóle kiedykolwiek, że tam był?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, dowiedziałem się o tym teraz od pana.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy pan utrzymywał jakiekolwiek kontakty z księżmi z tego zgromadzenia?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jakiegoś chrystusowca znałem, ale to trudno nazwać kontaktami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
OK, dobra.

Rok 2008, pan Marcin z panią Katarzyną przychodzą na mszę, wtedy zaczyna się wasza znajomość. Oni się stawiają, chcą wziąć ślub za jakiś czas, tak mówią?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, to nie tak było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak pan zeznał, tak mamy w protokołach…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, o ślubie była mowa dużo później. Poznałem, przepraszam, zeznałem że, po pierwsze, znałem ich z kościoła, po drugie, pierwsza osobista rozmowa odbyła się z Marcinem P. w sprawie darowizny, potem znajomość się rozwijała. I w którymś momencie zdecydowali się na zawarcie małżeństwa. I tak to się rozwijało.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to przytoczę panu to co pan zeznał. „Marcina i Katarzynę P. poznałem w kancelarii parafialnej kościoła pod wezwaniem świętego Mikołaja w Gdańsku, kiedy to przyszli załatwiać formalności związane z planowanym przez nich zawarciem związku małżeństwa. Było to bodajże w 2008 roku."

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

A rzeczywiście, rzeczywiście. A to zapomniałem o tym, bo się ten ślub nie odbył wtedy. Po prostu przyszli, poznałem ich w takim sensie, że byłem proboszczem, więc spisywałem protokoły przedmałżeńskie i poznałem ich w kancelarii. Spisałem protokół i tyle ich widziałem. Ale to w ogóle zapomniałem o tym, że takie zdarzenie miało miejsce.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze. Z jakich przyczyn ten ślub się nie odbył, wiadomo panu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A wiadomo panu cokolwiek na temat pożaru w miejscu zamieszkania pana…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, wspominali o tym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Co wspominali?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, że się spalili. Mieli jakiś domek na Oruni i tam był pożar.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wspominał pan Marcin P. co wtedy robił w tym czasie kiedy był pożar… gdzie siedział, gdzie mieszkał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie przebywał na wolności.

30 września 2013 r. wskazał pan, że Marcin P. wspomniał, że tych darowizn na kościół będzie więcej, po tych pierwszych na kwotę kilkudziesięciu tysięcy. „Ja uznałem, że powinienem pielęgnować tę znajomość, Marcin P. mówił, że mogą to być kolejne darowizny, które pozwolą na remonty kościoła."

Czy wasza znajomość była podyktowana jedynie chęcią pozyskania dalszych pieniędzy? Z perspektywy czasu, tak pan może stwierdzić?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jeszcze raz powtórzę, że jakby nie… nie uczestniczyłem od strony klasztoru w przyjmowaniu darowizn, natomiast na pewno nie było to bez znaczenia, no to jest, a to… wie pan co, no to jest tak z każdą znajomością, że są różne, różne składowe tej znajomości, że ją chcemy kultywować lub nie chcemy. Na pewno to miało znaczenie, że…

że ofiarowali pieniądze na kościół, ale no trudno mówić, co by było gdyby, gdyby nie ofiarowali, czy bym się z nimi zaznajomił czy nie, no nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy posiada pan wiedzę, na temat rozmów Marcina P. z zakonem, na temat dzierżawy jakichś nieruchomości z roku 2011?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie posiadam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

O jaką nieruchomość chodziło, też pan nie wie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, jeżeli takie rozmowy… jeżeli takie rozmowy miały miejsce to zapewne chodziło o teren położony przy kościele, który został przekazany na rzecz klasztoru przez władze miasta i którego się nie udawało w żaden sposób zagospodarować przez wiele lat i tak zostało do dzisiaj. Jest ciągle niezagospodarowany, o ile mi wiadomo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jaka kancelaria prawnicza obsługiwała klasztor w 2011 r.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Kancelaria Glanc, Kruczek i… chyba tak się nazywała.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mhm, czy uczestniczył pan w znalezieniu… w akcji poszukiwania tej inwestycji? Czy to pan znalazł dworek w Rusocinie…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…bo korespondujecie też ze sobą, wymieniacie się linkiem do tego dworku?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Może, może to było w taki sposób, że wiedziałem, że wspominali, że chcieliby kupić coś takiego i gdzieś przypadkowo, przypadkowo znalazłem informację, że w Rusocinie jest taki dworek do… że miasto, gmina Pruszcz próbuje się go pozbyć od lat, nie, nie jest w stanie i tę informację im przekazałem, podzieliłem się nią.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Podczas przesłuchania w ABW w Gdańsku, we wrześniu 2013 r., powiedział pan, że myślał pan, że Marcin P. jest geniuszem ekonomicznym…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak myślałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i, że wierzył mu pan bezkrytycznie. Z czego to wynikało, że miał pan takie zdanie o nim?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No z tego, że banki dawały 3%, on dawał 10 i wyglądało na to… założył linie lotnicze, wszystko, biznes hulał, wydawało się, że wszystko jest super, wszyscy takie przekonanie wtedy mieli. No w końcu bądź co bądź 20 tysięcy ludzi mu zaufało i przyniosło mu pieniądze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć, było pytanie już o te wyjazdy wasze, pan był w Wenecji i we Florencji?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W tych dwóch miejscach. Czy w tych dwóch miejscach był Łukasz Daszuta z wami, adwokat?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wydaj mi się, że w obu, ale nie jestem pewien.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy był tam z panią mecenas Wiolettą Kazimierczyk, przypomina sobie pan?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobrze, a czy kontaktował się pan z małżonkami P. za pomocą telefonów komórkowych na kartę prepaid? Czy pan Marcin P. polecał panu, żeby dzwonić na inny numer telefonu do niego? Tak wczoraj jeden ze świadków zeznał, że pan Marcin P. prosił go o to, żeby się kontaktować?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam, wydaje mi się, że nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeszcze takie pytanie, co oznacza poniższa wymiana SMS-ów i o czym korespondowaliście 9 sierpnia: „Jacku, czy byłaby szansa, żeby się dzisiaj z tobą spotkać, porozmawiać, bez osób trzecich.” – Marcin P. do pana – „Będziemy dostępni około 22:00, potrzebujemy 15 minut, czy nam poświęcisz?” Pan odpisuje; „No jasne, że tak przecież.”

To jest godzina 20:50 i przed północą wysyła pan krótką wiadomość do Marcina P.: „8 Jan” Co to oznacza?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

8 Jan?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia, ale tak, tak jest napisane 8 Jan?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Może pokażę panu, jeżeli pan pozwoli.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wygląda to jak na wskazanie 8 rozdziału ewangelii św. Jana, ale nie mam pojęcia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Sprawdziłem fragment o kobiecie cudzołożnej, jaki miałoby to związek z Marcinem P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Naprawdę nie pamiętam, tej wymiany…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ewangelia św. Jana, 8 Jan, przywieść o kobiecie cudzołożnej.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tej wymiany, tej wymiany sms-ów w ogóle nie pamiętam i proszę mi wybaczyć, ale nie potrafię jej osadzić w żaden sposób.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, o bezpieczne miejsce już kole… koledzy dopytywali.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Prawdopodobnie było tak, że mnie zapytał, gdzie to jest, jeżeli… ale OK, no nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Panie pośle przepraszam, ja mam za chwilkę Komisję Zdrowia, czy ja mogę jedno pytanie, bo wcześniej mi umknęło?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Wspomniał pan wcześniej, wspominał świadek wcześniej o… już po wybuchu afery, dostawał pan, docierały do pana różnego rodzaju informacje od ludzi w sprawie tej afery, o zwrot pieniędzy, tak. Czy ja dobrze zrozumiałam?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie, nie, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Maile?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
W momencie… w momencie jak konta zostały zablokowane, wtedy się kilka osób zwracało do mnie, żeby dla nich zrobić wyjątek i, żeby te pieniądze im oddano. To w ten sposób wyglądało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W jakiej formie zwracali się do pana?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Na pewno dostałem jakiegoś maila, jednego czy drugiego, być może ktoś dzwonił.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy ktoś w klasztorze otrzymywał również takie informacje, maile?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie mam pojęcia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy podzielił się pan z kimś tymi informacjami?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie pamiętam, ja to po prostu, te informacje przekazywałem panu Marcinowi P. i tyle. Nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A nie zgłosił pan tego policji, nikomu? No, bo nagle dlaczego do pana?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie słyszę, nie słyszę pani…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy zgłaszał pan to np. policji, no, bo dlaczego nagle do pana zwracali się ci ludzie z prośbą o…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No myślę, że byli zrozpaczeni i szukali różnych dojść.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale to wiedzieli o tym, że państwo macie kontakty, bo…?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No przecież to była powszechnie wiedza wiadoma, że dominikanie są związani z Amber Goldem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dominikanie… dlatego pytam, czy jeszcze w klasztorze, ktoś oprócz pana takie maile dostawał…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie potrafię powiedzieć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…czy tylko pan był ich adresatem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie potrafię powiedzieć. To musi pani zapytać tych innych. Nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I ostatnie pytanie.

Czy w miejscach, gdzie spotykał się pan z małżeństwem P. na terenie klasztoru, jak odbywa się wejście? Czy tam każdy może wejść swobodnie? Jak to się odbywa?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Odbywa się w taki sposób, że jest przedsionek, w którym znajduje się telefon. I stamtąd generalnie… tam generalnie docierają ludzie, którzy chcą coś załatwić. A potem jest drugi przedsionek…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, czy ktoś wprowadza, czy te osoby same się przemieszczają?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, żeby wejść do klasztoru, ktoś musiał zejść.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Uhm. I państwa P. zawsze pan odbierał przy wejściu, czy przechodzili sami?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jeszcze raz powtarzam, żeby mogli wejść, ktoś musiał ich wpuścić. Nie mieli kluczy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Uhm. I zawsze pan ich odbierał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie wiem czy zawsze. Myślę, że nie. Mieli…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy były inne osoby?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Na pewno bliskim znajomy, znaczy bliskim… znajomym był brat Karol, który był zakrystianinem, być może go też prosili. Ale nie było takiej potrzeby no, przychodzili… Jeżeli przychodzili się z kimś spotkać no, to z tym kimś się kontaktowali.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A skąd ten bliski znajomy, ojciec Karol.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Brat Karol, pracował w zakrystii.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Uhm, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Brejza kontynuuje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kontynuując… czy pan lub zakon wystawialiście kiedykolwiek opinię dla potrzeb postępowań karnych, wykonawczych, na prośbę pana Marcina P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nic mi nie wiadomo. Ja na pewno – nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Uhm. Jeszcze mamy taką też rozmowę z 30 lipca 2012 r. Państwo P. chcą podjechać do pana, pan musi być o 21.30 jednak w Gdańsku. Pan mówi: „Nie możemy się daleko nigdzie wybrać. Więc w ogóle bardzo chętnie, ale dzisiaj możemy gdzieś blisko podejść.” Na co Marcin P. mówi: „Tyle, że my się o 21 umówiliśmy w Sopocie”. Pan: „No, to się spotkajmy przez chwilę w takim razie, to nie będziemy nigdzie jechać tylko sobie pogadamy, co?”. Marcin P.: „Dobra, to my już do ciebie podjeżdżamy”. „Gdzie podjeżdżacie, no to zaczekam. To co, umawiamy się, że podejdziecie”.

I teraz pytanie o ten fragment. Pan Marcin P. do pana: „Chyba, że z nami byś podjechał do Sopotu, byśmy im to zostawili i byśmy wrócili. I po drodze byśmy pogadali”. Przypomina sobie pan taką sytuację?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wieczorem 30 lipca 2012 r., że gdzieś jechaliście do Sopotu…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Komuś coś zostawialiście…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w tej turze nie mam pytań więcej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, co to mogło być? No, jak tak pan by się dłużej zastanowił, proszę świadka.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam zielonego pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy po wybuchu afery, z panem kontaktowali się ludzie ze świata przestępczego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto następny?

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, gdyby pan był uprzejmy powiedzieć, jaki to był człowiek, pańskim zdaniem? Wiem, że miał pan wyrobiony pogląd, iż to był geniusz ekonomiczny, ale chodzi mi o coś innego, chodzi mi o jakąś charakterystykę psychologiczną.

Czy to był człowiek, który pańskim zdaniem sam kreował swój biznes? Czy ktoś miał wpływ na niego? Czy zauważył pan kiedykolwiek jakiś niepokój?

Od takiej psychologicznej strony, chciałbym poprosić pana.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jeżeli chodzi panu o moją opinię to piramida finansowa jest przekrętem starym jak świat i nie trzeba być geniuszem, żeby go skonstruować. A, jak się okazuje ludzie ciągle się na to nabierają. I jest znana historia Madoffa ze Stanów Zjednoczonych, któremu cała elita amerykańska znosiła wiadrami pieniądze, gdzie tych pieniędzy przepadło, miliard dolarów. To też była piramida finansowa.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak, ale to nie o to chodzi, proszę pana

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana wie pan, zeznający tutaj Marek Belka miał jasną ocenę ludzi, którzy zaufali panu P. Pan go ma, czy pan go miał za geniusza ekonomicznego. Ja pytam o coś innego, o to, o czym rozmawialiście, jak go pan odbierał. Wiemy, że był to człowiek wierzący. Czy wydawał się panu szczery?

Po prostu, chciałbym, by przypomniał pan sobie, postarał się pan przypomnieć sobie, o czym rozmawialiście. To będzie pomocne dla nas.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Bardzo możliwe, że to świadczy nie o nim a o mnie, o mojej naiwności, ale zawsze robił na mnie wrażenie człowieka szczerego. I przez cały ten czas, jak się znaliśmy nigdy nie miałem wątpliwości, co do tego. Zawsze byłem przekonany, że jest szczery. Chociaż teraz wiem, że wielokrotnie kłamał, bo mówił o faktach, choćby o tym właśnie fakcie rejestru skazanych. Mówił, że był raz skazany. Mówił, że wszystko spłacił. To wszystko się okazało później nieprawdą. Więc skądinąd wiem, że choćby w kilku sprawach kłamał mi wprost. Ale nigdy w życiu go o to nie podejrzewałem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Jak wiemy udzielił wsparcia zgromadzeniu dominikanów, wsparcia finansowego. Czy w pańskim towarzystwie, przy pana udziale, były omawiane kwestie wsparcia innych podmiotów.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wspominali tylko, że chcą ofiarować jakieś pieniądze na Ogród Zoologiczny w Gdańsku. To też jest publiczny fakt, że to miało miejsce. Ale generalnie mówili właśnie, że tak, jak to pamiętam, że chcieliby tą działalność właśnie jakoś rozwinąć taką powiedziałbym charytatywną, ale na razie nie rozwinęli, ale o wspieraniu… No, tak to zapamiętałem.

Czy ja mogę prosić o przerwę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale my zaraz kończymy, wytrzyma pan jeszcze dziesięć minut? Bo jeszcze…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

OK. OK, bo przepraszam, ale czuję, że już jestem zmęczony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, jeśli pan potrzebuje, to zrobimy, natomiast jest szansa, że w parę minut skończymy.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Dziesięć minut? To dobrze.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chwileczkę, jeszcze ostatnie pytanie.

Czy pańskim zdaniem to był człowiek psychicznie silny?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To jest, wie pan co, trudnozdefiniowalne pojęcie, powiedziałbym, ale powiedziałbym – tak, ponieważ robił wrażenie pewnej jednak spoistości wewnętrznej, ja nie wyczuwałem w nich żadnych… no właśnie żadnego… to często się wyczuwa w ludziach, że coś tu nie gra, a nigdy czegoś takiego z nim nie czułem, że coś tu nie gra, no to mogę powiedzieć, więc możemy to nazwać psychiczną siłą.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale co za tym stoi, no to niech się wypowiedzą specjaliści, to nie jestem…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A Katarzyna P., czy miała wyraźny wpływ na męża?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Robiła…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jaka to była… Jaka to była relacja, z pańskich obserwacji?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Robili… robili wrażenie pary głęboko ze sobą związanej, takie robili wrażenie. Jak było, tego nie wiem, ale takie miałem wrażenie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie – szybkie pytania.

Czy miał pan ulokowane pieniądze w Amber Gold albo ktoś z klasztoru?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ja nie miałem żadnych swoich pieniędzy, więc nie miałem ulokowanych, tak jak zresztą wszyscy… generalnie zakonnicy nie mają swoich pieniędzy…zresztą nic mi nie wiadomo, że ktoś ma jakieś pieniądze i je lokował.

Poseł Marek Suski (PiS):

A zakon?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Zakon też, znaczy… za czasów, kiedy ja byłem odpowiedzialny za klasztor, takie rzeczy nie miały miejsca.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mhm.

A proszę powiedzieć (oczywiście, już świadek zeznawał, że do świadka złota ani pieniędzy nie przywieziono), ale może w rozmowach gdzieś padło, gdzie te dobra zostały, nazwijmy to, zdeponowane?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, myślę, że w tamtym momencie, jeżeli to się działo, to raczej państwo P. mieli świadomość, że to jest, powiedziałbym, czyn przestępczy i się tym nie chwalili, przynajmniej mi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nie wie pan, co się stało z…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

…walorami. A proszę mi powiedzieć, dlaczego akurat pana wzięli na wyjazd do Włoch, czy na wyjazdy w ogóle razem ze sobą? No, na takie wyjazdy bierze się osoby najbliższe, no, z tego co pan tutaj przedstawia to, tak w zasadzie, to była taka znajomość niezbyt bliska.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Widocznie w taki sposób mnie postrzegali, jako bliskiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

A z czego to mogło wynikać?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale to jest pytanie do nich, nie do mnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie wie pan? Jak na razie chyba nic co tutaj padło, nie wchodziło w zakres tajemnicy spowiedzi, tak że próba schowania się za tajemnicą spowiedzi była chyba tylko ucieczką od odpowiedzi na pytania.

Ponieważ prosił pan już o zakończenie to ja nie będę zadawał więcej pytań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Teraz już w pierwszej turze wszyscy, tak?

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wczytawszy się w zeznania świadka w ABW można było też znaleźć taki wątek, że gościł pan na obiedzie u matki Katarzyny P. Proszę powiedzieć komisji, czy wiedziała ona o pieniądzach, o złocie? O czym rozmawialiście? Czy była świadoma, że to jest oszustwo?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia. Nie pamiętam, czy rozmawialiśmy. To był też, rzeczywiście, zapomniałem w ogóle, że taki fakt miał miejsce, ale byłem raz na niedzielnym obiedzie, który ona przygotowała, niedzielny obiad.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, jaka była rola teściowej w całym procederze?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy znany jest świadkowi fakt złożenia zawiadomienia o przestępstwie z 21 lipca 2014 r. do prokuratury przez pana Jana o podejrzeniu współudziału w przestępstwie Amber Gold i odnoszeniu korzyści majątkowych przez pana? I czy był pan w tej sprawie przesłuchiwany?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie jest mi znany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy pani Wioletta Ambroziak była związana z małżeństwem P. albo z Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Jeszcze raz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pani Wioletta Ambroziak była związana z małżeństwem P. albo Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, według świadka wiedzy, ile pieniędzy, z tego co zostało przekazane na renowację poszło na ołtarz, a co się stało z resztą tej sumy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak blisko świadek był, żył z tą rodziną.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie mam pojęcia. Nie prowadzę… nie prowadziłem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A prowadził psychoterapię…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, pani przewo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…dla małżeństwa P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Pani przewodnicząca, czy mogę prosić o przerwę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ile pan potrzebuje ten przerwy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Dziesięć minut.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, proszę – ogłaszam dziesięć minut… do pięć po. Proszę skorzystać z przerwy. A państwa proszę o nie rozchodzenie się, bo naprawdę pięć po, rozpoczynamy dalej.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Możemy, czy pan się dobrze czuje? Bo my naprawdę już kończymy, więc jeśli pan da radę, bo oczywiście na siłę nie chcemy pana, żeby nam tutaj pan… natomiast jeśli pan jeszcze ma, żebyśmy drugi raz pana nie wzywali po prostu. Dobrze?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
OK. Przepraszam, ale już nie rozumiałem pytań, które mi są zadawane, więc potrzebowałem tej przerwy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, bo zadawał pytania pan poseł, ale go nie ma, to niech w takim razie pan poseł Krajewski zada swoje pytania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, proszę świadka, świadek prosił o to, żeby przytoczyć zeznania pana Krzysztofa Kuśmierczyka, byłego pracownika Amber Gold, jeśli chodzi o te słowa dotyczące Jacka. Sięgnąłem do tego stenogramu i ten fragment chciałbym zacytować.

„Świadek Krzysztof Kuśmierczyk: Było najpierw tak jak wcześniej zeznawałem, takie polecenie, żeby złoto w ogóle wywieźć do kogoś”.

„Tak, do kog?” – pyta pani poseł Kopcińska. – „Kiedy to polecenie było i przez kogo wydane?”

„Świadek Krzysztof Kuśmierczyk: Pani poseł, dokładnej daty nie pamiętam. Naprawdę, proszę mi wierzyć. Bodajże jest to w moich zeznaniach, mówiono o jakimś Jacku”.

Pani przewodnicząca Wassermann pyta: „O kim?”

Mam po raz kolejny potwierdzenie ze strony świadka Krzysztofa Kuśmierczyka: „Jack”.

I to jest ten fragment, który skłania do zadawania pytań.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Aha, o jakimś Jacku, tak, czyli sąd potwierdza.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jest potwierdzenie, ponieważ świadek wcześniej wątpił jakby, czy takie słowa padły, więc mamy czarno na białym tą sprawę wyjaśnioną…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale przepraszam, co mamy czarno na białym?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że jest mowa o jakimś Jacku w kontekście…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, o jakimś Jacku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w kontekście wywiezienia złota z Amber Gold.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Zgadzam się, że o jakimś Jacku jest mowa w kontekście wywiezienia złota z Amber Gold. To jest czarno na białym, ale nic więcej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, jest mowa o jakimś Jacku, o Jacku. Pytałem świadka i może jeszcze raz zapytajmy o to: czy świadek miał informację od pana Marcina P. lub Katarzyny P., że jedną z osób, do których mają zaufanie, również w takiej sprawie, gdzie mogli planować wywiezienie złota, czy był jakikolwiek inny Jacek oprócz świadka?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ja naprawdę nie wiem, kto był ich znajomym, komu ufali, ilu Jacków znali. Tego nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodnie z zeznaniami świadka, który przed nami siedzi, był pan bliskim znajomym…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To prawda.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pani Katarzyny P. i pana Marcina P. Rozumiem, że innego Jacka świadek nie jest w stanie wymienić?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale ja nie znam ich znajomych, dlaczego miałbym wypowiadać się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Innych znajomych nie zna, dobrze.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

…kogo oni znali, czy znali jakichś Jacków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy świadek podejmował działania na rzecz odzyskania przez klientów Amber Gold środków płaconych do tej firmy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w tym przypadku, kiedy świadek zeznał, że przyszły osoby, które straciły oszczędności…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Aha, w tym sensie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, w tym sensie.

Przyszły osoby, które straciły oszczędności w Amber Gold i poprosiły świadka o interwencję, o pomoc w odzyskaniu środków?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, zeznałem, że ktoś przyszedł i mnie poprosił. Zeznałem, że różne osoby się kontaktowały ze mną. Pamiętam w tym momencie jeden kontakt mailowy i, po prostu, tego maila przekierowałem do pana Marcina P. i nie zajmowałem się tym więcej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli nie spotykał się świadek z osobami, które utraciły oszczędności?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie przychodziły do mnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Kiedy świadek przestał pełnić funkcję przeora klasztoru dominikanów?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

W kwietniu 2010 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W kwietniu 2010 r.

To chciałbym poinformować świadka, że jeszcze w czasie, kiedy świadek pełnił tę funkcję, na konto klasztoru dominikanów wpłynęła pierwsza darowizna ze strony Amber Gold…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w wysokości 2,5 tys. zł, zgodnie z opisem miała być to darowizna na remont instalacji elektrycznej. Kolejne darowizny, przeważnie dotyczyły remontu kaplicy Świętego Jacka. Czy ten cel wskazywał pan Marcin P. czy świadek?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto inicjował kwestię darowizny – pan Marcin P. czy świadek?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Zdecydowanie, pan Marcin P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan Marcin P.

Czy kaplica Św. Jacka została wyremontowana za te środki, które zostały wpłacone jako darowizna?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie potrafię, znaczy generalniezostała wyremontowana, ale nie potrafię powiedzieć, za jakie środki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto inicjował rozmowy na temat wysokości darowizny ze strony Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wszystkie rozmowy na temat finansów odbywały się pomiędzy panem Marcinem P. a przeorem klasztoru.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Świadek nie uczestniczył nigdy w takich rozmowach?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeśli chodzi o wysokość pierwszej darowizny (wtedy, kiedy świadek pełnił funkcję przeora klasztoru), czy to świadek ustalał pierwszą wpłatę co do wysokości i jakie są potrzeby ze strony…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Te 2,5 tysiąca?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pierwsza wpłata ze strony Amber Gold w dniu 23 marca 2010 r.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam, jak to się odbywało. Pewnie była taka potrzeba, że ktoś się zgłosił, że chce wspomóc finansowo, więc zaproponowałem to, co w pewnym momencie było potrzebne, ale naprawdę nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan Marcin P. kiedykolwiek informował świadka, skąd pochodzą środki przeznaczone na…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, mówił…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…renowację kościoła?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Mówił, że to były odpisy podatkowe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To były odpisy podatkowe?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak mówił.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy to była, chodzi mi o to odrestaurowanie kaplicy Świętego Jacka w kościele Świętego Mikołaja w Gdańsku, ponieważ jest kilka przelewów, które odnoszą się do renowacji tej konkretnej kaplicy, skąd pomysł pana Marcina P. na przekazywanie środków dokładnie na ten konkretny cel – kaplicy Świętego Jacka?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy świadek nie pytał pana Marcina P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta świadek?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękują bardzo. Pan poseł, kontynuuje pan poseł Zembaczyński, tak? Czy skończył?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, pani przewodnicząca, tak, ja chciałem tutaj dociekać to, co poseł Krajewski drążył, czyli o te kwestie przekazywania. No, czy waszym standardem w zakonie nie było sprawdzanie, skąd pochodzą pieniądze darczyńcy? Czy to nie powinien być jakiś w ogóle dogmat etyczny, żeby się dowiedzieć, czy te pieniądze nie są brudne, czy nie są one właśnie ukradzione Polakom?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale do kogo to pytanie, czy to powinien być dogmat etyczny? Do mnie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A przepraszam, a kto jest świadkiem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ja nie zajmuję się dogmatami etycznymi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, no, ale jakąś etykę swoją tam…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To proszę skonkretyzować pytanie do mnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pytam się, czy nie sprawdzaliście źródła pochodzenia darowizn?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Otrzymałem jedną darowiznę w wysokości 2,5 tys. zł, o pozostałe darowizny proszę pytać ojca Michała Mitkę, który był moim następcą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To widzę, że pan się taką grubą kreską odciął od zakonu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, ale, nie rozumiem…. ja już nie byłem przeorem, nie przyjmowałem tych darowizn.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale był pan jeszcze w zakonie, czy nie, wtedy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, byłem, ale nie byłem w zarządzie klasztoru.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I nic nie wiedział pan o…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

A co ma do rzeczy wiedza, ja nie miałem wpływu na decyzje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy miał wiedzę świadek, to jest moje pytanie.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

…że w ogóle przeor rozmawia? Ustalmy, sytuacja była następująca. Przez dziesięć lat byłem przeorem klasztoru świętego Mikołaja w Gdańsku. I, no, w związku z tym byłem jakąś tam znaną osobą, no, powiedzmy, w pewnych środowiskach w Gdańsku. I po dziesięciu latach przestałem tę funkcję pełnić, ale w tym klasztorze zostałem. Przeorem został młody człowiek, który był przedtem członkiem tej wspólnoty. I miałem świadomość, że jeżeli będę mu się, że tak powiem, „wcinał" w pracę to mu będę bardzo utrudniał funkcjonowanie. Więc podjąłem decyzję, że nie będę w żaden sposób interesował się decyzjami, które on podejmuje i nie będę na nie wpływał. I dlatego też, w którymś momencie powiedziałem panu Marcinowi P., że nie chcę w żaden sposób uczestniczyć w tym, co jest rozmową między nim a klasztorem, że to jest jakby nie moja sprawa i to wszystko ma załatwiać z przeorem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czemu pan tak umył ręce od tego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, właśnie o tym powiedziałem przed chwilą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Od swojego przyjaciela tak się odciął, bardzo dziwne…

Proszę powiedzieć czy prawdą jest, że świadek zapoznał Marcina P. z dziennikarzem lokalnego dodatku gazety?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, przecież o tym już była mowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, no. To proszę powiedzieć, dlaczego świadek kontaktował P. mając już podejrzenia co do jego działalności, na przykład w sierpniu, w 2012 roku?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie miałem podejrzeń co do jego działalności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kiedy dopiero sobie świadek…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Dopiero w momencie jak został aresztowany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A wcześniej co, zupełna nieświadomość.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

O tym wszystkim już była mowa podczas tej komisji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mimo wszystko za mało nam świadek powiedział, szczególnie w zakresie tego, czego miało dotyczyć spotkanie w Sopocie i co mieliście tam przewieźć – i tak dalej. No, szkoda, że – niestety – ta pamięć jest taka wybiórcza.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeszcze wracając do tej wizyty w Sopocie, gdzie mieliście jechać, coś zostawić – czy pan zaobserwował, by pan Marcin P. …

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mieliśmy jechać, nic zostawić. A jeżeli, czy z tego… z tej rozmowy wynika że z nim pojechałem wtedy?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, ale mieliście….

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, właśnie – nie mieliśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Propozycja wyjazdu do Sopot, żeby komuś coś zostawić…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Oni mieli jechać i pytali mnie czy pojadę z nimi. I powiedziałem, że – nie, taka była właśnie moja rozmowa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„Chyba, że z nami byś pojechał do Sopotu, byśmy im to zostawili". „Im.,," Wiadomo o kogo chodziło? „Im..".

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam pojęcia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„I byśmy wrócili i po drodze byśmy sobie pogadali". Czy w Sopocie z kimś utrzymywał Marcin P. kontakty, z jakimś biznesmenem?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Na pewno chodził na basen i na masaż, tyle wiem. A jeżeli chodzi o biznes, nie mam pojęcia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę powiedzieć taką rzecz. Czy małżeństwo P. należało i brało udział w spotkaniach prowadzonej przez pana grupy wspólnotowej?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Proszę powtórzyć pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy małżeństwo P. należało do grupy wspólnotowej, którą pan prowadził?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy w tym środowisku z panem związanym w tamtym czasie, czy w tym środowisku znajdowali się prokuratorzy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy Marcin P. mógł wykorzystać pana do kontaktu z jakimikolwiek prokuratorami z Gdańska?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie znałem żadnego prokuratora, więc na pewno – nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, dobrze. Może jeszcze, o, pan jest psychoterapeutą…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jakby pan mógł scharakteryzować osobowość Marcina P. – dysocjalna, był psychopatą, który „rozegrał” psychoterapeutę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Czy psychopata, to nie, ale myślę, że zdysocjowany. Tak mi się wydaje, nie jestem diagnostą, więc nie potrafię powiedzieć. Myślę, że to, na to pytanie powinien odpowiedzieć specjalista.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Manipulował panem…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Na to wygląda.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…w celu uwiarygodniania się?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tego… jeżeli już, to myślę, że w celu uwiarygodnienia samego siebie przed sobą, bo na zewnątrz nie, w żaden sposób to nie wychodziło, o ile mi wiadomo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy posiada pan wiedzę, aby ktokolwiek stał za Marcinem P. – organizował doradzał mu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie posiadam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pojawia się informacja o jakimś profesorze z Trójmiasta.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie posiadam takiej wiedzy. O to mnie pytała ABW, więc to na pewno wszystko jest w tamtych zeznaniach. Nie posiadam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję. Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący. Bo po kolei już idziemy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Prawdę powiedziawszy w pierwszej turze zadawałem bardzo krótko pytania, bo myślałem, że pan chce pilnie skorzystać z toalety, ale widzę nie było to konieczne ani pilne. To teraz pozwolę sobie jednak zadać kilka pytań, ponieważ odnoszę wrażenie, że wie pan znacznie więcej niż chce nam powiedzieć. A ten terapeutyczny ton ma służyć temu, żeby nas uśpić, ale to jest komisja śledcza a nie grupa terapeutyczna, więc pewnie będziemy jeszcze starali się coś od pana dowiedzieć.

Mam takie pytanie w związku z działalnością pana Marcina P. i pana wiedzy jako doradcy psychoterapeutycznego. Czy korzystał Marcin P. z pana wiedzy w jakiś sposób, przy prowadzeniu swojego interesu, czy pan doradzał mu w jakichś sprawach?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

W psychologicznym znaczeniu barw, reklamy, czy pan mu coś projektował?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy te barwy związane ze złotem, bursztynem, miały jakiś związek też z pana jakimiś sugestiami?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, bo mam tutaj z kolei ze strony pana obecnej działalności kolorystykę rzeczywiście, no, można powiedzieć, taka zbliżona do Amber Gold. Można się tu doszukać złota i bursztynu, i szarości też, co było trochę kolorystyką właśnie Amber Gold. I czy w związku z tym mam takie pytanie: czy… jakoś się pan inspirował kolorystyką Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tej strony też nie projektowałem, nie jestem grafikiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale jak ktoś projektuje, to zleca i zatwierdza czy kolorystyka się podoba czy nie. To rozumiem, że podświadomie jakiś związek z kolorystyką widać. Czy jako psychoterapeuta mógłby pan powiedzieć jak to się dzieje, że taki związek jakiś jest?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ja, szczerze mówiąc, nie rozumiem pana wywodu…

Poseł Marek Suski (PiS):

No trudno, podobno pan jest inteligentny.

Mam takie pytanie: co wchodzi w skład majątku gabinetu psychoterapeutycznego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Moje… formalnie?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, teraz obecnie prowadzonej działalności…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nic, nic nie wchodzi w skład majątku.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czy wynajmuje pan lokal, tak?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, w mieszkaniu prowadzę.

Poseł Marek Suski (PiS):
A to jest pańskie mieszkanie, kupione?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
To jest, to jest mieszkanie wspólne z moją żoną, na które mamy dwudziestopięcioletni kredyt.

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, czyli uruchomił pan działalność właściwie bezgotówkowo?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Bez czego?

Poseł Marek Suski (PiS):
Bezgotówkowo?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
Mhm, no to gratuluję, jest pan lepszy od Marcina P., dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Pan poseł, bardzo proszę, Rzymkowski i jeszcze tu wracamy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dziękuję.

Proszę świadka, proszę scharakteryzować, bym powiedział praktyki religijne małżonków P.? Czy oni (chodzi mi o kwestie przychodzenia na mszę świętą), czy to było tylko w niedziele i święta, czy również uczestniczyli w nabożeństwach w ciągu tygodnia? Jaki w ogóle był ich stosunek do… do religii i do Kościoła.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wie pan, takim podstawowym, powiedziałbym, kryterium religijnym (jeżeli można jakieś kryteria znaleźć, jest to kryterium tylko zewnętrzne) jest przystępowanie do komunii. Więc, do komunii regularnie przystępowali, tyle mogę powiedzieć. Natomiast co się działo w ich wnętrzach, na to pytanie odpowiedzieć, oczywiści, nie mogę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale chodzi mi o praktyki, tzn. czy bywali w tygodniu, czy tylko w niedziele i święta?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Bywali regularnie w niedzielę na mszy, którą odprawiałem, a poza tym – nie mam pojęcia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale zdarzało się, że w ciągu tygodnia też przychodzili na mszę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem, mszy jest bardzo wiele.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale świadek nie wie, czy nie pamięta?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem, po prostu, no msze się przecież… oni nie byli do mnie przykuci i może gdzieś chodzili do kościoła. Nie, nie, nie wypytuję o takie rzeczy ludzi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, no, bo pytam to nie bez celu, to znaczy, było pytanie jednego z członków Komisji dotyczące tego stwierdzenia „bezpieczne miejsce", świadek mówił, że udali się na chór, że o to chodziło, natomiast problem polega na tym, że to jest środa. Jeśli popatrzymy na datę dokonania tego…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jaka to jest data?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, to jest środa, dokładnie mówiąc.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ale jaka data?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To by trzeba było w kalendarz zerknąć.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, właśnie, no…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Na pewno nie jest to niedziela.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ale może to był 15 sierpnia, na przykład?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, to jest między 25. a 8 sierpnia, więc jest to środa. Jest to środa.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jeszcze raz – między którym a którym?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Między 25 lipca a 8 sierpnia. I to była środa, akurat, więc to było to spotkanie, no nie przypadkowe.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
…to był okres Jarmarku Św. Dominika, działo się wiele imprez w Kościele, być może chodzi o któreś z tych zdarzeń, nie potrafię powiedzieć. Jeżeli pan mi nie poda konkretnej daty, ale też nie jestem pewien, czy sobie przypomnę. Natomiast chodziło na pewno o wejście na chór, być może w perspektywie niedzieli, która się… która się zbliża.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mhm, rozumiem.

A proszę powiedzieć, ile razy świadek spotkał się z Katarzyną P. już po aresztowaniu, ale w Gdańsku, chodzi jeszcze o okres w Gdańsku.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Prawdę mówiąc, nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale to był jeden raz?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie, nie, kilka razy na pewno to było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I gdzie, gdzie te spotkania się odbywały? U niej w mieszkaniu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, raczej spotykaliśmy się… ja pamiętam, pamiętam dwa spotkania. Myślę, że było ich więcej, ale pamiętam dwa i one miały miejsce na zewnątrz, na spacerze, że tak powiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W parku?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W parku?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jedno na Starym Mieście w Gdańsku a drugie mógł to być park. Na pewno było to gdzieś na zewnątrz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Długie były to spacery?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wie pan co…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pół godziny?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Może godzina, może dłużej, no, nie było jakoś bardzo długo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Co było przedmiotem rozmów?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jeżeli dobrze pamiętam, trudno to było nazwać rozmowami, bo raczej to wyglądało w taki sposób, że ona była roztrzęsiona, a ja ją uspokajałem, to raczej w ten sposób wyglądało.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale czegoś się obawiała? Jak definiowała, czym spowodowany był ten strach?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ja tego…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Zemstą klientów? Zemstą służb? Zemstą środowiska przestępczego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie, nie, myślę, że się, że gene… wie pan co, no jej, no… myślę, że się obawiała aresztowania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tego się, przede wszystkim, obawiała?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ale tak myślę, nie, nie potrafię powiedzieć, nie, nie potrafię powiedzieć, było po prostu, wie pan no, powiedziałbym, że stan emocjonalny był taki, że była roztrzęsiona, ale nie… w tamtej sytuacji, no, byłoby to… było to całkowicie zrozumiałe, byłoby niezrozumiałe gdyby się inaczej zachowywała, więc czy się czegoś konkretnie obawiała, no to raczej są no, no teraz to jest moja fantazja, nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A winiła kogo za ten stan rzeczy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kogo winiła? Kogo obwiniała za ten stan rzeczy? Sama się poczuwała do winy?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, generalnie, generalnie tak jak pamiętam… zrzucała z siebie odpowiedzialność.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Na kogo ją przerzucała?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Myślę, że na męża, że ona nie wiedziała.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak świadek myśli, czy tak było? Padały jakieś konkretne argumenty, zarzuty?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Wie pan co, no to trudno w ten sposób to nazwać, bo ona też – powiedziałbym, że to było w takim, w takim stanie, że *ja z tym nie mam nic wspólnego, ja nic nie wiedziałem, ja z tym nie mam nic wspólnego*, to trochę było w takim, w takim nurcie a to nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A na współpracowników?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie, nie przypominam sobie. Naprawdę to nie był, to nie był czas, że rozmawialiśmy o takich rzeczach. Nie rozmawialiśmy o firmie, nie rozmawialiśmy o współpracownikach, no już było jakby wszystko…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To o czym były… o czym była głównie rozmowa?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, pamiętam np. rozmawialiśmy o tym, że trzeba zabezpieczyć dwór w Rusocinie, że tam się… nie pamiętam, o co chodziło, ale bała się, że o coś zostanie oskarżona, jeżeli nie założy tam monitoringu, bo tam ludzie mogą wejść a to jest zabytek. A później ją oskarżą, że nie dopilnowała tego. Na przykład coś takiego było. Tak to pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ale to nie były…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A prosiła o pomoc, o wsparcie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czegoś oczekiwała od świadka?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, niczego konkretnego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A nie sugerowała czegoś, żeby o czymś mówić, nie mówić?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie przypominam sobie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, czy świadek ma wiedzę na temat relacji albo osób z rodziny, które były w takim bliskim kręgu osób zaufanych małżonków P., poza Gdańskiem, ale na Pomorzu.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy jeździli do jakiejś rodziny, opowiadali o tym?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Raczej powiedziałbym, że robili wrażenie ludzi, którzy nie mają z nikim bliskich relacji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

A czy Marcin P. kiedykolwiek mówi o swojej babci?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

A proszę powiedzieć czy świadek ma wiedzę, że istniały jakieś okoliczności, uzależnienia, choroby, które mogły… albo inne elementy, niekoniecznie takie osobiste, które mogły powodować, iż Marcin P. czy Katarzyna P. byli szantażowani przez kogoś?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Mógł być?...

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Szantażowani przez kogoś.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nic mi na ten, nie potrafię… nie mam żadnej wiedzy na ten temat.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie ukrywali nigdy niczego na zasadzie no, powiernictwa przekazali tę informację świadkowi, ale jednocześnie z takim stwierdzeniem, że utrzymują tą informację w tajemnicy.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Oprócz tego skazania, tak?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

To też nie była tajemnica, on tego nie ukrywał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ukrywał jednakże, tych wyroków było dziewięć.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie ukrywał tego, miał swoją oficjalną wersję, której nie ukrywał.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Alternatywną wersję miał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak, więc nie ukrywał, że był skazany (nazywał to błędem młodości), że spłacił wszystkich właśnie, że to była jakaś spółka, że tam kilka osób było w to zamieszanych, że on swoją część spłacił. No, taka była jego opowieść.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, czy Marcin P. mówił coś na temat operacji „Ikar”?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Operacji?...

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

„Ikar”

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nic mi nie wiadomo. Znaczy nie pamiętam nic takiego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie mówił o notatce Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nic nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Swoim informatorze z Wrocławia?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie przypominam sobie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nic nie mówił.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie przypominam sobie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, bo podczas rozmów telefonicznych, które (powtórzę to) są w dyspozycji komisji no, padają te stwierdzenia. Marcin P. informuje świadka o informatorach.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Może pan coś powiedzieć bliżej, bo ja – po prostu – nie przypominam sobie. Ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wasze rozmowy są bardzo enigmatyczne. Ich jest bardzo dużo i one są bardzo enigmatyczne. Staracie się unikać do absolutnego minimum jakichkolwiek szczegółów. W zasadzie każda rozmowa kończy się odesłaniem do spotkania i wyznaczeniu godziny i miejsca spotkania.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Natomiast no, m.in. pojawia się wątek właśnie notatki, które została przekazana z Wrocławia, bez większych szczegółów. Oczywiście, my wiemy, kto dostarczył i czego ta notatka dotyczyła, natomiast świadek robi wrażenie osoby, która jest poinformowana.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie twierdzę, że coś takiego nie miało miejsca, ale nie przypominam sobie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Świadek był powiernikiem Marcina P. i Katarzyny P.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jest za dużo, za dużo powiedziane, że byłem powiernikiem. Bo myślę, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
… wokół tego. To czemu oni, praktycznie codziennie, patrząc na czas…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Momencik, proszę mi pozwolić skończyć.

…myślę, że na pewno byłem kimś, u kogo szukali wsparcia emocjonalnego. To na pewno tak było, ale nie dzielili się ze mną wiedzą dotyczącą faktów. To nic takiego nie miało miejsca.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Uhm.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Znaczy, o tyle o ile tym opowiadałem, że w ogóle nie, to to nie. Ale generalnie o wielu, o bardzo wielu rzeczach, z tego, co teraz wiem, nie wiedziałem wtedy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A, jak to świadek tłumaczy sobie, czemu tak postępowali? Czemu sobie upatrzyli świadka, jako osobę…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Może pan powtórzyć… nie słyszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czemu upatrzyli sobie świadka?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Ja im ufałem, ja im po prostu ufałem. No, generalnie nikt im nie ufał. No, i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nikt im nie ufał?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
No, w tamtym momencie już nikt, pod koniec. Wszyscy się ratowali, kto mógł.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A w jaki sposób się ratowali?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Wie pan, no tak, jak pamiętam. No, po prostu wszyscy się wycofywali z tego. Wokół nich robiło się pusto. Nikt nie chciał z nimi utrzymywać kontaktów.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A z kim Katarzyna P. utrzymywała jeszcze, oprócz ojca kontakt po zatrzymaniu i tymczasowym aresztowaniu Marcina?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie mówiła w kim ma oparcie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, nie mam pojęcia. No, na pewno z matką. Ale nie mam pojęcia, czy z kimś jeszcze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Uhm.
Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Tak, proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, czy posiada świadek jakieś konta zagraniczne?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy był świadek rezydentem zakonu za granicą?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy Marcin P. wymagał od świadka dyskrecji?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To, po co żeście grypsami rozmawiali przez telefon a tylko pełnym tekstem na spotkaniach?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Proszę go o to spytać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Proszę go o to spytać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale ksiądz też, przepraszam… świadek też odpowiadał tam grypsami.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jakimi grypsami?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, takimi półsłówkami.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jakimi grypsami?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Takimi półsłówkami, jakimi się komunikowaliście.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie, komunikowaliśmy się ustalając konkretne rzeczy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A dlaczego nie mogliście przez telefon porozmawiać tylko potrzebne było spotkanie *face to face*?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Bo mieszkaliśmy od siebie w odległości trzystu metrów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze.

Czy Marcin P. kiedykolwiek wskazywał na to, że wasza znajomość jest jak gdyby pokierowana tym, że obowiązuje w ówczesnym czasie świadka, tajemnica spowiedzi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Może pan powtórzyć?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy Marcin P. w ówczesnym czasie w jakikolwiek sposób zaznaczał, że wasza znajomość…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…jest warunkowana tajemnicą spowiedzi?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy znane są świadkowi przypadki darowania innych dóbr niż gotówka, niż przelewy na rzecz jakichkolwiek innych instytucji kościelnych przez Marcina P., na przykład darowania przedmiotów?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jakie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy pan otrzymywał jakieś prezenty jeszcze może od państwa P.?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie, nie. Znaczy otrzymywałem… czasami prosiłem o bilety, kiedy OLT działało, ale żadnych materialnych, że tak powiem, dotykalnych rzeczy – nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To też jest materialna rzecz.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Słucham?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A ile razy zdarzyło się…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

No, to dlatego o tym mówię, że tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że sponsorowali przeloty? Ile razy zdarzyło się, że sponsorowali przeloty?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie pamiętam, z dziesięć. Może z dziesięć w ciągu tego roku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziesięć przelotów przy cenie biletu po kilkaset złotych to już jest niezła sumka…

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Te przeloty kosztowały kilkadziesiąt złotych. Nie wiem, czy panowie pamiętają, ale to było…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kilkadziesiąt złotych na rachunek tych, co wpłacili w Amber Gold.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To już kilkaset oni płacili.

Czy znane są świadkowi inne przypadki dokonywania jakichś darowizn na dawniejszych kwotach przez Marcina P.? Czy były konsultowane? Na rzecz jakikolwiek podmiotów, już nie mówię tylko o kościelnych.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Czy może pan powtórzyć pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy znane są świadkowi przypadki jakichkolwiek innych darowizn Marcina P. na rzecz jakichkolwiek innych instytucji, nie tylko kościelnych?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Ogród zoologiczny w Gdańsku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie mówimy o dużych darowiznach, tylko również mniejszych. Jakieś wsparcie personalne, inne szlachetne gesty.

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Nie są mi znane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy przyjmował jeszcze jakiekolwiek inne dobra świadek od małżeństwa P., czy tylko te bilety?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:

Tylko.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Na jakich to było trasach?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Krajowych, do Warszawy latałem czasem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W jakim celu?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Na Superwizję. Superwizję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ostatnie moje pytanie: jakiego rodzaju prowadzi świadek terapię?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Przepraszam, jakiego co…?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jakiego rodzaju terapie świadek prowadzi? Co to są za terapie?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Jest to terapia indywidualna i partnerska. Przyjmuję indywidualnych pacjentów i pary.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Zdarzyli się wśród nich klienci Amber Gold?

Świadek Jacek Krzysztofowicz:
Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Na tym, myślę, że kończymy pytania. Po sporządzeniu protokołu będzie pan proszony o jego podpisanie.

Na dzień dzisiejszy kończymy. Widzimy się za dwa tygodnie i posiedzenie jest wyjazdowe, w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Rozumiem, że dostaniemy maila gdzie mamy przyjść wcześniej, bo wyjazd pewnie jest… posiedzenie jest o 12.

Przypominam, że potrzebna będzie akredytacja, tak, żeby wejść do sądu. To przypominam, jeżeli ktoś z państwa dziennikarzy byłby zainteresowany… do biura prasowego, tak.

Zamykam posiedzenie komisji. Widzimy się za dwa tygodnie, 24. w sądzie okręgowym, dziękuję bardzo.